

Gazeta Polska

codziennie

Jak rudy Lisio rozbroił internautów

Do zabawnego incydentu doszło podczas nagrania wypowiedzi dr. Jerzego Targalskiego dla holenderskiej telewizji NTR. Jeden z kotów publicysty wskoczył na jego kark i dumnie przeżył się przed kamerą. Występ kotka o imieniu Lisio stał się hitem internetu.

s.12

Wtorek
10/07/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#158 (2072)
NAKLAD 60 614
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



fol. Zbyszek Kacmarek / Gazeta Polska

ANATOMIA KŁAMSTWA

pierwszego
sędziego RP

s.5



A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA

4 000 000

Graj w LOTTO

ŚRODOWISKO \ Ogromna inwestycja
w Puszczy Noteckiej

Ekolodzy postawili na zamki



Obszary Natura 2000 blokują przekop Mierzei Wiślanej, uzyskanie żeglowności rzek, a nawet ratowanie lasów gospodarczych w Puszczy Białowieskiej przed inwazją kornika drukarza. Jednak jeżeli ma się pieniądze i wsparcie pseudo-ekologów, to można w tych chronionych obszarach wybudować zamek o wysokości niemal 50 m, wykopać wokół niego fosę, usypać groblę, wyciąć 2 ha lasu. Wówczas rzekomi działacze na rzecz ochrony przyrody... odpuszczają.

s.3

POLSKA

s.4

Przesłuchania ws. VAT we wrześniu

Przez wiele lat gdzieś, może w resorcie finansów lub rządzie, musiały zapadać decyzje o tym, żeby przestępstw VAT-owskich nie ścigać – mówi „Codzienniej” poseł Marcin Horała, rekomendowany na przewodniczącego sejmowej komisji śledczej ds. wyłudzeń VAT.

GOSPODARKA

s.8

Putin nie ma pieniędzy na emerytury

W 2017 r. w Rosji było ponad 45 mln emerytów. Kremlowi zaczyna brakować pieniędzy na świadczenia, dlatego postanowił podnieść wiek emerytalny. Jednak jak wynika z ostatniego badania, aż 90 proc. Rosjan jest przeciwnych rządowej reformie.

ŚWIAT

s.7

Dymisje w brytyjskim rządzie

Wczoraj dymisję złożyli minister spraw zagranicznych Boris Johnson i minister ds. wyjścia z UE David Davis. Ma to związek z kryzysem politycznym ws. różnicy zdań na temat strategii brexitu. Obaj politycy krytykowali działania w tej kwestii premier Theresy May.

PUBLICYSTYKA

s.17

I gra muzyka

Zwolennicy opozycji tak bardzo czekali na komentarz Micka Jaggera do bieżącej sytuacji w Polsce, że sami nie wiedzą, co właściwie usłyszeli. Co do „Jestem zbyt stary, by być sędzią” panuje zgodność, ale resztę każdy usłyszał inaczej – pisze Krzysztof Karnkowski.



fol. Jean-Paul Peltier / Reuters



KAPUŚCIŃSKI \ Sejm uchwalił dwie ważne ustawy, na które od lat czekały tysiące Polaków. Pierwsza jest o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. Druga likwiduje od przyszłego roku użytkowanie wieczyste gruntów.

s.2



KUŹ \ W niełatwym polsko-izraelskim dialogu jasne są dwie kwestie. Po pierwsze, oba kraje mają wspólne interesy. Po drugie, cywilizowani ludzie i cywilizowane narody potrafią ze sobą współpracować nawet przy pełnym braku sympatii.

s.2

ISSN 2083-7119



9 772083 711029

2 8>

@10_07 kod 20837119_02_28 issn



Clive Staples Lewis

(1898–1963) angielski pisarz, historyk, filozof i teolog

\\ Bycie chrześcijaninem oznacza przebaczenie tego, czego nie da się usprawiedliwić, ponieważ Bóg przebacza nam to, co nie ma usprawiedliwienia. \\

2

WTOREK 10 LIPCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek 10.07 Przelotne opady, lokalne burze

WSCHÓD słońca 04:26 ZACHÓD słońca 20:55

Imieniny obchodzą: Aleksander, Alma, Amalberga, Anatolia, Aniela, Antoni, Askaniusz, Bianor, Daniel, Emanuel, Engelbert, Filip, January, Leoncjusz, Maurycja, Maurycy

Gdańsk	Lublin
21°C	25°C
17°C	17°C
Katowice	Kraków
25°C	27°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
24°C	23°C
16°C	15°C
Warszawa	Wrocław
26°C	22°C
18°C	15°C

Środa 11.07 Zachmurzenie

WSCHÓD słońca 04:27 ZACHÓD słońca 20:55

Imieniny obchodzą: Benedykt, Jan, Kalina, Karina, Olga, Pelagia, Pelagiusz, Pius, Flacyd, Sabin, Siepraw, Wyszysława, Zybert

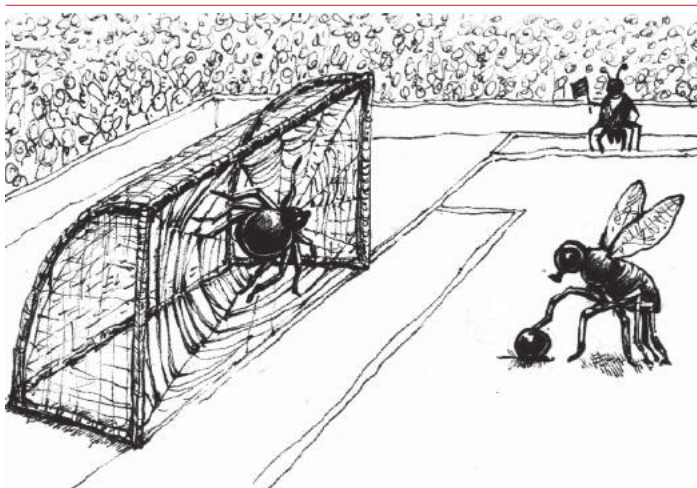
Gdańsk	Lublin
23°C	26°C
18°C	17°C
Katowice	Kraków
25°C	26°C
17°C	18°C
Łódź	Poznań
25°C	23°C
17°C	17°C
Warszawa	Wrocław
26°C	24°C
18°C	16°C

PIOTR NISZTOR

Skandal w Madrycie

Obowiązkiem polskich dyplomatów na całym świecie jest udzielanie pomocy każdemu obywatelowi RP, który wpadnie w tarapaty za granicą. Niestety, często to tylko teoria. Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz powinien zbadać zachowanie wicekonsul RP w Madrycie, która we wrześniu 2017 r. niemal wyrzuciła ze swojego gabinetu zwracającego się o pomoc polskiego obywatela. Wcześniej nie udzieliła mu żadnej pomocy! Był nim ekswojskowy Piotr B., który w lipcu 2016 r. został zatrzymany na Ibizie wraz z Pierre'em Dadakiem, francuskim handlarzem bronią. Usłyszał zarzuty i wyszedł na wolność. Hiszpański sąd orzekł jednak wobec niego zakaz opuszczania kraju, bo nie wpłacił 100 tys. euro. Po wielu miesiącach rozłąki z rodziną B. liczył, że wróci do kraju dzięki pomocy polskich dyplomatów. Nie wrócił, bo odmówiono mu jakiegokolwiek wsparcia konsularnego!

Rafał Zawistowski



MICHAŁ KUŹ

Ten dialog wymaga czasu, cierpliwości i finezji

To znany scenariusz. Pracujemy z kimś, kto bardzo nas nie lubi. My staramy się to zmienić i narzucamy się z dowodami życzliwości. Ostateczny efekt jest zaś dokładnie odwrotny do zamierzonego, bo nasze wysiłki traktowane są jako oznaka agresji albo intrygantstwa. Niestety, ten scenariusz pasuje do dialogu polsko-izraelskiego. Oba kraje muszą ze sobą współpracować jako kluczowi sojusznicy USA. Temu służyła wspólna deklaracja premierów Netanjahu i Morawieckiego. Poziom, nazwijmy to, polonosceptycyzmu jest jednak nadal w Izraelu ogromny. Dlatego przedrukowywanie tekstu porozumienia Netanjahu-Morawiecki w światowej prasie na zlecenie polskiej fundacji wywołało burzę. Stąd nieważne jest to, co faktycznie powiedział Szewach Weiss na temat polskiego rządu na uchodźstwie. „Jerusalem Post” usłyszał dokładnie to, co chciał usłyszeć. Wyraźnie trzeba dialog prowadzić subtelniej i cierpliwiej zarazem. Nawet przy niełatwym dialogu jasne są jednak dwie kwestie. Po pierwsze, oba kraje mają wspólne interesy. Po drugie, cywilizowani ludzie i cywilizowane narody potrafią ze sobą współpracować nawet przy zupełnym braku sympatii.



Marcin Wolski

Wązzzz

Nad brzegami Jeziorki albo innej Pisi objawił się ostatnio gad – pyton tygrysi. Gigantyczne to bydlę o długim ogonie w ogórkowym jak yeti się zjawiało sezonie. Znalaziono wylinkę, ma ogromne rozmiary, więc mieszkańcy pytają o węża zamiary. Nikt nie wie, choć ścigany jest dziś przez policję – chce połknąć dobrą zmianę czy też opozycję?

Igor
Szczęsnowicz

Kwestia Vidy

Prawdziwe gromy spadły na głowę chorwackiego obrońcy Domagoja Vidy. Po wygranym z reprezentacją Rosji ćwierćfinale mundialu – strzelił w nim bramkę – w internecie pojawił się filmik, na którym w towarzystwie byłego kolegi z reprezentacji Ognjena Vukojevicia wykrzykuje hasło „Sława Ukrainie!”. Dodać warto, że obaj byli zawodnikami Dynama Kijów, a Vida współpracę z ukraińskim klubem zakończył dopiero co, więc jest dobrze poinformowany ws. wojny, którą Rosja toczy z Ukrainą. Oczywiście na sam filmik zareagowali Rosjanie, domagając się przeprosin i kary dla chorwackiej federacji piłkarskiej. Ciekawe, dlaczego ich tak to oburzyło? Prawdę mówiąc, nie podobają mi się wytyczne FIFA, że futbol, ta bezkrowna wojna czasów pokoju, ma być apolityczny. Piłkarze i kibice mają być według piłkarskiej federacji jak bezduszne roboty. Poglądy powinni zostawiać za bramą stadionu. Wszelkie transparenty w jakikolwiek sposób nawiązujące do historii czy sytuacji politycznej są karane grzywnami. Podobnie także okrzyki. Ale z drugiej strony pieniądze od Rosjan, czyli agresora w wojnie na Ukrainie, brać FIFA może. Czy to czasem nie jest hipokryzja?

Ryszard
Kapuściński

Ważne ustawy

Sejm uchwalił dwie ważne ustawy. Na wprowadzenie przepisów w nich zawartych od lat czekają tysiące Polaków. Pierwsza to ustawa o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. Nowe prawo stanowi, że po śmierci właściciela firma będzie mogła nadal działać zachowując dotychczasowy NIP, zezwolenia uzyskane przez przedsiębiorcę i przyznane koncesje, rozliczenia podatkowe oraz będzie mogła zachować swoich pracowników. Dlaczego to jest takie ważne? Ponieważ do tej pory śmierć właściciela firmy kończyła się przeważnie bankrutem przedsiębiorstwa z powodu ciągnących się latami spraw spadkowych. Ustawa jest ważna szczególnie dla miliona firm jednoosobowych i rodzinnych. Według Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej w Polsce jest ponad 200 tys. przedsiębiorców, którzy mają już ponad 65 lat, a którzy zatrudniają tysiące ludzi. Druga ustawa dotyczy likwidacji od przyszłego roku użytkowania wieczystego gruntów, co automatycznie uwłaszczy na nich ok. 2,5 mln właścicieli domów jednorodzinnych i mieszkań, którzy dotąd byli użytkownikami wieczystymi. Wreszcie zniknie prawo wzorowane na rozwiązaniach sowieckich.



POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA MUSI SIĘ ROZWIJAĆ

WOJSKO \ Kondycja PGZ wymaga działań doraźnych i takich, które przyniosą efekty w dalszej perspektywie. Konieczne są własne projekty i konstrukcje, na które będzie popyt także za granicą. Wymaga to stabilnego finansowania – powiedział w poniedziałek prezes PGZ Jakub Skiba.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 10 LIPCA 2018

3

ŚRODOWISKO \ Ogromna inwestycja w Puszczy Noteckiej

Pseudoekolodzy postawili na zamki

Obszary Natura 2000 blokują przekop Mierzei Wiślanej, uzyskanie żeglowności rzek, a nawet ratowanie lasów gospodarczych w Puszczy Białowieskiej przed inwazją kornika drukarza. Jednak jeżeli ma się pieniądze i wsparcie ekologów, to można w tych chronionych obszarach wybudować zamek o wysokości niemal 50 m, wykopać wokół niego fosę, usypać groblę, wyciąć 2 ha lasu. I co więcej, nikomu to nie będzie przeszkadzało.



Trwa budowa w sercu Puszczy Noteckiej | fot. Robert Woźniak

Jacek Liziniewicz

W Puszczy Białowieskiej trwa obecnie dzika awantura o to, czy pokryć nawierzchnią bitumiczną drogę narewowską. Trakt ten, łączący Białowieżę z Narewką, skracając drogę o ok. 20 km. Mimo że droga istnieje od XVII w. i chce jej zdecydowana większość mieszkańców, to donosy ekologów sprawiły, że sprawa znalazła się w Komisji Europejskiej, która zażądała wyjaśnień. Tymczasem kilkaset kilometrów na zachód, w Puszczy Noteckiej pod okiem ekologów inwestor w jednym ze stawów odciął cypel, wykopując kanał, by pobudować zamek o powierzchni, bagatela, 10 tys. mkw. i wysokości blisko 50 m. Zamek będzie jednym z większych w Polsce. Będzie liczył 15 kondygnacji, w tym jedną podziemną. Teoretycznie ma to być budynek mieszkalny i gospodarczy, w którym mieszkać ma na stałe 97 osób plus 10 osób obsługi, ale w zasadzie nikt nie ma wątpliwości, że w przyszłości będzie to po prostu hotel. Jak to możliwe, że gdy statystyczny Kowalski ma problem z postawieniem domku letniskowego bliżej niż 100 m od jeziora, ktoś dał pozwolenie

nie na budowę wyspy i zamku w obszarze Natura 2000?

Odpowiedź nie jest najłatwiejsza. Wiadomo, że zabudowa jest zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego. Ten dopuszcza zabudowę do 50 m. Inwestorem zamku w Stobnicy jest D.J.T. sp. z o.o. z Poznania. Prezesem tej spółki jest Dymitr Paweł Nowak. Inwestycja otrzymała zgodę na budowę. Ciekawie robi się, gdy się prześledzi decyzje Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Urząd zajmował się jednak samym procesem przebiegu inwestycji i realizacji przedsięwzięcia.

Pod względem ekologicznym budowę ochrania prof. Piotr Tryjanowski, znany wraz z dr. Michałem Żmihorskim i prof. Rafałem Kowalczykiem z tego, że najgłośniejszej wojowali z leśnikami i Ministerstwem Środowiska w Puszczy Białowieskiej. Ekolog opiniował budowę w ramach działalności stowarzyszenia „Fauna Polski”. W jej radzie nadzorczej zasiada Paweł Nowak, który według aktywistów z organizacji Miasto Jest Nasze jest ojcem Dymitra Nowaka. Obaj panowie zasiadają w radzie nadzorczej spółki DROKAN, budującej drogi i zajmującej się robotami ziemnymi.

Oczywiście ekolog, który widział zagrożenie w usuwaniu martwego świerka w Puszczy Białowieskiej, w tym wypadku nie doszukał się żadnego problemu. Na Twitterze pytany o negatywne oddziaływanie na środowisko tak dużej budowlę odpowiedział pytaniem: „A jakie ma negatywne oddziaływanie na elementy przyrodnicze? Tak, serio. Poza zawiścią osób trzecich”. Po chwili ten „niezależny” ekspert dodał: „Akurat znam tego pana, co to w Stobnicy buduje i gdyby był taki poziom poszanowania przyrody w Polsce, to byłoby więcej niż wspaniale”. Całą odpowiedzialność zrzuca na RDOŚ, który wydał opinię. Co ciekawe, jego przyjaciele (jak wspomniany dr Żmihorski), gdy jeszcze nie było wiadomo za dużo o sprawie, zaczęli... atakować inwestycję. Po upublicznieniu informacji o ekspertyzie tematu już nie podejmują. Entuzjazm wśród ekologów opadł również po tym, jak się okazało, że wszystkie zgody zostały wydane w 2015 r., jeszcze przed dojściem PiS do władzy.

Budowa prawdopodobnie dzisiaj znacznie wybiega poza otrzymaną zgodę i zostanie objęta kontrolą budowlaną.

Zgoda między PiS a prezydentem?

POLITYKA \ Kandydatem PiS w wyborach prezydenckich w 2020 r. będzie Andrzej Duda – powiedział w wywiadzie dla tygodnika „Sieci” prezes partii Jarosław Kaczyński. Jednocześnie podkreślił, że decyzja w tej sprawie oficjalnie zostanie podjęta przez radę polityczną lub kongres partii.

Mimo wcześniejszych wątpliwości to najprawdopodobniej Andrzej Duda będzie kandydatem PiS w wyborach prezydenckich w 2020 r. Tak przy najmniej twierdzi prezes partii Jarosław Kaczyński. – Gdyby mnie panowie zapytali, kto będzie naszym kandydatem na prezydenta w roku 2020, tobym powiedział, że obecny prezydent. Ale ta decyzja będzie oczywiście oficjalnie podjęta przez radę polityczną lub kongres partii – powiedział Kaczyński w wywiadzie.

Tymczasem wielu użytkowników internetu zwróciło uwagę, że drugie zdanie w wypowiedzi prezesa PiS może wskazywać, iż partia zostawia sobie furtkę, jeśli chodzi o kandydaturę polityka ich obozu na prezydenta.

W wywiadzie dopytywano też o potencjalne starcie kan-

dydata obozu dobrej zmiany z obecnym przewodniczącym Rady Europejskiej Donaldem Tuskiem. – Donald Tusk lubi działać w sytuacji, gdy ma wysoki poziom pewności wygranej. W tej chwili nie ma tej pewności. Sądzę więc, że jeśli sytuacja się nie zmieni, to nie będzie kandydował – stwierdził prezes PiS.

Słowa Jarosława Kaczyńskiego o kandydaturze Dudy skomentował na antenie PR24 europoseł Ryszard Czarnecki. – To jest dość oczywiste. To jest nasz prezydent. Czasami mamy różne zdania, ale na tym polega demokracja. Andrzej Duda jest człowiekiem bardzo aktywnym, spotyka się z mieszkańcami różnych miejscowości, co nie było zaletą poprzednika – mówił Czarnecki.

(jp, PAP)

Tylko PiS notuje wzrost poparcia

SONDAŻ \ Według sondażu IBRIŚ dla „Rzeczpospolitej” Prawo i Sprawiedliwość jest jedyną partią w Polsce, która notuje wzrost poparcia. Chce na nie głosować 37,4 proc. Polaków – to wzrost o 5 proc. w ciągu miesiąca.

Drugie miejsce w sondażu zajmuje Platforma Obywatelska, na którą chce głosować 26,3 proc. respondentów. Sojusz Lewicy Demokratycznej zbiera 9,7 proc. poparcia. Na Kukiz'15 chce głosować 5,7 proc. badanych, a na PSL chce oddać

głos 5,3 proc. Polaków. Najwięcej tracą Nowoczesna, dla której poparcie deklaruje 3,2 proc. respondentów, i Partia Razem – na tę ostatnią chce głosować zaledwie 2,3 proc. pytanym.

(sm, Rp.pl)

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
Księdzu Prałatowi Bogdanowi Bartołdowi
z powodu śmierci

OJCA

ŚP



Antoniego Bartołda

składa

w imieniu Prawa i Sprawiedliwości oraz własnym

Jarosław Kaczyński

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/SPORT

19-20

SPORT

2

WYWIAD \ Z posłem PiS MARCINEM HORAŁĄ, rekomendowanym na stanowisko przewodniczącego sejmowej komisji śledczej ds. wyłudzeń VAT, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Przesłuchania ws. VAT we wrześniu

Przez wiele lat gdzieś, może w resorcie finansów lub rządzie, musiały zapadać decyzje o tym, żeby przestępstw VAT-owskich nie ścigać. Czy to było celowe działanie, to będziemy chcieli ustalić.

W ubiegłym tygodniu Sejm zdecydował o powołaniu komisji śledczej ds. VAT, a Pan został zarekomendowany na jej przewodniczącego. Kiedy się rozpoczną prace komisji?

Komisja została utworzona jako instytucja, jednak należy wybrać jeszcze jej skład. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby odbyło się to na najbliższym posiedzeniu Sejmu, ale o tym musi zdecydować prezydium Sejmu. Po wybraniu składu zaczynamy działać niezwłocznie. Oczywiście pierwszy etap naszych prac będzie niewidoczny dla opinii publicznej, będzie to czas gromadzenia dokumentów, ustalania harmonogramu przesłuchań. Myślę, że pierwsi świadkowie na pytania członków komisji będą odpowiadali na początku września.

Czy ma Pan przypuszczenia, kto wejdzie w skład komisji?

Pojawiają się różne plotki, jednak jeszcze publicznie rekomendacji nie przedstawiliśmy i ja tego teraz też nie mogę zrobić.

Jaki główny cel stawia Pan sobie jako przewodniczący tego organu?

Według mnie najważniejszym elementem naszej pracy będzie poznanie procesu decyzyjnego. Przez wiele lat gdzieś, może w resorcie finansów lub rządzie, musiały zapadać decyzje o tym, żeby przestępstw VAT-owskich nie ścigać. Czy to było celowe działanie, czy niedopełnienie obowiązków, to będziemy chcieli ustalić. Pojedyncze przypadki wyłudzeń też są istotne, jednak nie ma takiej możliwości, abyśmy każde takie przestępstwo oddzielnie zbadali. Ważne będzie wypracowanie mechanizmu, który pokaże nam, jak działały mafie VAT-owskie oraz jakie



fot. Fotomag/Gazeta Polska

instrumenty mogło wprowadzić państwo i dlatego tego nie zrobiono.

Czyli możemy się spodziewać, że jednym z pierwszych świadków wezwanych przed komisję będzie minister finansów w rządzie PO-PSL Jacek Rostowski?

Myślę, że to jest oczywiste, że ministrowie i wiceministrowie finansów, a także szefowie służb skarbowych i służb ścigających przestępczość gospodarczą będą wzywani przed komisję.

Platforma Obywatelska wcześniej krytykowała pomysł powstania tej komisji, jednak podczas głosowania w Sejmie poparła pomysł jej utworzenia. Zdziwiło to Pana?

Absolutnie nie, bo to byłoby jawne przyznanie się do winy, jednak niestety przyznam, że spodziewam się prób torpedowania prac komisji lub dyskredytowania mnie.

Środowiska LGBT znieważyły godło

SYMBOLE \ Podczas niedzielnej manifestacji środowisk homoseksualnych w Częstochowie doszło do znieważenia symbolu narodowego. Chodzi o niesioną przez uczestników tęcza flagę z Orłem Białym.

W niedzielę na Jasnej Górze modlili się uczestnicy 27. Pielgrzymki Rodziny Maryja. Było to jedno z najbliższych w ciągu roku zgromadzeń w najważniejszym polskim sanktuarium. W tym samym czasie w Częstochowie odbyło się kilkanaście manifestacji. Jedną z nich był marsz równości zorganizowany przez środowiska LGBT, inne to manifestacje środowisk narodowych. Uczestnicy marszu równości nieśli transparenty m.in. z napisem „Tęczochowa”, „Częstochowa kolorowa”, „Częstochowa jest tęczą”, „Wolność, równość, tolerancja” oraz tęczą flagę z polskim godłem narodowym.

Do sprawy odniósł się wczoraj minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński, który na serwisie społecznościowym napisał, że w tej spra-

wie zostanie złożone zawiadomienie do prokuratury o znieważeniu i profanacji symboli narodowych.

Z kolei oficer prasowy z Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie podkom. Marta Ladowska na konferencji prasowej powiedziała, że kilkadziesiąt osób zostało wylegitymowanych, a na uczestników kontramifestacji środowisk narodowych nałożono dwa mandaty za wykroczenia porządkowe – używanie wulgarnych słów. Jedna osoba została pouczone.

– Będziemy teraz skrupulatnie wyjaśniali wszystkie te wątki, analizowali zgromadzony materiał dowodowy. Priorytetem dla policji było zapewnienie bezpieczeństwa, niedopuszczenie do konfrontacji obu grup. I to się udało – wyjaśniła podkom. Ladowska.

(sm, Twitter)

Komisja weryfikacyjna na wojnie z czyścicielami kamienic

WARSZAWA \ Po wczorajszym posiedzeniu komisji weryfikacyjnej jej członkowie poinformowali o uchyleniu decyzji zwrotowej dotyczącej nieruchomości przy Lutosławskiego 9. Komisja orzekła także, że decyzja zwrotowa dotycząca nieruchomości przy Jagiellońskiej 27 została wydana z naruszeniem prawa. W obu przypadkach komisja weryfikacyjna wszczęła postępowania o nałożenie kar za tzw. czyszczenie kamienic.

Odnosząc się do nieruchomości przy Lutosławskiego 9, przewodniczący Patryk Jaki poinformował, że wydane przez prezydenta stolicy decyzje restrykcyjne w 2012 i 2013 r. były rażąco niezgodne z interesem społecznym. Sytuacja lokatorów po restryktywizacji uległa radykalnemu pogorszeniu, m.in. wywierano na nich presję, by dobrowolnie opuścili swoje lokale.

– W wyniku przejęcia zarządzania nieruchomością przez m.st. Warszawa, miasto będzie władne uregulować kwestie czynszu lub statusu lokali komunalnych. Decyzja komisji zabezpiecza również interes lokatorów – poinformował Jaki.

Jeszcze inaczej przedstawia się sytuacja nieruchomości przy Jagielloń-

skiej 27. Komisja orzekła, że decyzja zwrotowa dotycząca kamienicy została wydana z naruszeniem prawa i zasługuje na uchylenie, ale jest to niemożliwe, bo nastąpiło przeniesienie własności nieruchomości na osobę trzecią.

Po restryktywizacji w kamienicy podnoszone były czynsze, a także dochodziło do licznych pożarów, które mogły wynikać z celowego podpalenia. Lokatorzy bezskutecznie szukali pomocy u prezydenta m.st. Warszawy, również w Samorządowym Kolegium Odwoławczym, prokuraturze czy nawet Najwyższej Izbie Kontroli. Ostatecznie, w drodze sądowej eksmisji, kamienica została oczyszczona z lokatorów, obecnie jest rewitalizowana pod luksusowe apartamenty.

W przypadku obu adresów komisja wszczęła postępowanie o kary za tzw. czyszczenie kamienic. Czyścicielom grozi grzywna nawet do miliona złotych.

– Podjęliśmy decyzje o uchyleniu decyzji zwrotowych dotyczących nieruchomości przy Lutosławskiego 9 i Jagiellońskiej 27 ze względu na to, że pani prezydent nie zbadała przesłanki posiadania, a także z uwagi na to, co beneficjenci decyzji robili z lokatorami – tam się działy dantejskie sceny. Z informacji uzyskanych przez lokatorów możemy wnioskować, że przy Lutosławskiego 9 doszło do nielegalnych eksmisji – ludzi wystawiano za drzwi bez wyroku sądowego – powiedział nam Paweł Lisiecki, poseł PiS.

(II)



KOLEJNE PODPALENIE SKŁADOWISKA ŚMIECI?

POŻAR \ Ponad 36 jednostek straży pożarnej gasiło pożar nielegalnego składowiska śmieci w Dąbrowie Niedlińskiej. Sprawę bada policja – poinformował oficer dyżurny KW Państwowej Straży Pożarnej w Opolu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

CHCEMY DOBRYCH RELACJI Z UKRAINĄ

POROZUMIENIE \ Chcemy bardzo dobrych relacji z Ukrainą, ale nie możemy historii tragedii bardzo wielu Polaków złożyć na ołtarzu polsko-ukraińskiego porozumienia – powiedział szef KSRM Jacek Sasin.

Wzrosną zasiłki dla niepełnosprawnych

POMOC \ Wczoraj na konferencji w Zakładzie Aktywności Zawodowej w Stargardzie (woj. zachodniopomorskie) minister rodziny Elżbieta Rafalska zapowiedziała, że od 1 listopada 2018 r. wzrosną zasiłki pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy i zasiłek dla opiekuna dorosłej osoby niepełnosprawnej.

Od poniedziałku ruszyły spotkania wojewódzkie w ramach konsultacji budowy systemu wsparcia osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin z udziałem przedstawicieli kierownictwa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W Stargardzie minister Rafalska przypomniała, że jednym z najważniejszych punktów systemu będą programy wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami finansowane z funduszu solidarnościowego. Od stycznia 2019 r. na ten fundusz odprowadzane będą pieniądze z Funduszu Pracy.

– Od 1 listopada 2018 r. wzrośnie zasiłek pielęgnacyjny, który wynosił do tej pory 163 zł. On wzrośnie do 184,42 zł, a więc będzie to wzrost o 31,42 zł – po-

wiedziała. – Dlaczego zwracam uwagę na zasiłek, którego kwota nie jest może taka bardzo wysoka, jak się komuś będzie wydawało? Otóż dlatego, że ten zasiłek nie był waloryzowany, nie był podnoszony przez 12 lat – dodała Rafalska.

Od 1 listopada wzrośnie również specjalny zasiłek opiekuńczy – o 100 zł. „Mamy tu dwa typy zasiłków. Mówimy o tych świadczeniach, które otrzymują opiekunowie zajmujący się dorosłymi osobami niepełnosprawnymi, nie dziećmi niepełnosprawnymi (...). To są te trzy zmiany, które będą obowiązywały w nowym okresie zasiłkowym” – powiedziała na konferencji minister rodziny i polityki społecznej.

(sm, PAP)

Polskie władze apelują do Ukrainy

WOŁYŃ \ Polskie władze zaapelowały do strony ukraińskiej, by się wywiązała ze składanych obietnic i zezwoliła na ekshumacje Polaków na terenie swojego państwa.

Liczymy, że rząd ukraiński wywiąże się z kolejnych obietnic i wyrazi zgodę na prowadzenie ekshumacji Polaków na terenach Ukrainy. Takich deklaracji ze strony ukraińskiej było do tej pory już kilka – podkreślił minister Michał Dworczyk proszony przez PAP o komentarz do niedzielnego wystąpienia prezydenta Ukrainy.

Prezydent Petro Poroszenko wziął udział w uroczystości upamiętnienia kilkusettysięcznej Ukrainców, którzy zginęli podczas akcji przeprowadzonej w 1944 r. przez polskie podziemie zbrojne. Oświadczył, że liczy na zmiany w nowelizacji ustawy o IPN w części, która dotyczy Ukraińców. Potwierdził również gotowość do zezwolenia na dalsze prace poszukiwawcze i ekshumacyjne na terenie jego państwa.

– Mam nadzieję, że ta sprawa zostanie zamknięta jak najszybciej, ponieważ w naszej cywilizacji łańciskowej każdy zmarły powinien mieć prawo do godnego pochówku i krzyża na swoim grobie, dlatego też uprawianie polityki przy wykorzystaniu mogił i ofiar II wojny światowej jest całkowicie nieakceptowalne – mówił minister Dworczyk.

O przywrócenie możliwości ekshumacji ofiar rzezi wołyńskiej zaapelował do władz Ukrainy w niedzielę podczas obchodów rocznicy tej zbrodni prezydent Andrzej Duda.

Spór między Warszawą i Kijowem powstał w związku z zakazem poszukiwań oraz ekshumacji szczątków polskich ofiar wojen i konfliktów na terytorium Ukrainy, wprowadzonym przez ukraiński IPN wiosną 2017 r.

(mem)

TEMIDA \ Skrywane fakty z życiorysów w SN

Anatomia kłamstwa pierwszego sędziego RP

Sędzia Józef Iwulski nie przyznawał się do PZPR w życiorysie ani do tego, że pozostał w niej do końca PRL. Ukrywał swój udział w aparacie sądowym stanu wojennego. Nie zamierza mówić o tym, że gdy on ferował wyroki w tym okresie, jego żona była funkcjonariuszem SB. Zamiast wyjaśniać swoją rolę w PRL... opowiada dowcip.



Trwa kampania dezinformacji ws. sędziego Józefa Iwulskiego. „Dziennik Gazeta Prawna” napisał nawet, że w stanie wojennym było... dwóch sędziów Iwulskich | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Maciej Marosz

W publikowanych po 1989 r. biogramach sędziego Józefa Iwulskiego próżno szukać informacji, że był w PZPR. Prawnik nie ujawniał tego, gdy był kandydatem na prezesa Izby Pracy SN, a także gdy został wysunięty na p.o. I prezesa SN. Dopiero gdy „Codzienna” napisała, że jednak był w partii, stwierdził, że z przewodnią siłą narodu łączyły go więzy od 1978 do 1981 r. – wtedy miał zostać z niej wyrzucony. A to nieprawda, sędzia ukrył przed opinią publiczną fakt, że w partii był aż do 1989 r.

Sędzia Iwulski nie uznał też za stosowne podać, że w stanie wojennym był sędzią sądów wojskowych. Tych, które odpowiadały za szczególne represje wobec wrogów totalitarnej władzy. W życiorysie podawał jedynie, że orzekał w sądach cywilnych, rodzinnych i karnych.

Od zmiany ustroju do dziś sędzia do swoich biogramów wpisywał informacje o współdziałaniu od 1980 r. z Solidarnością. Nie potrafi jednak wytłumaczyć tego, że junta stanu wojennego, po powołaniu go do wojska,

w 1982 r. powierzyła mu orzekanie w trybie doraźnym z dekretu o stanie wojennym. Sędzia przyznał się tylko do jednego procesu politycznego, w którym miał orzekać. Miał w nim wówczas złożyć zdanie odrębne od wyroku skazującego opozycjonistów na więzienie za działalność antykomunistyczną.

Otóż i to okazało się nieprawdą – sędzia brał udział także w innych procesach z czasu stanu wojennego. Zanim obalono jego wersję wydarzeń, „Dziennik Gazeta Prawna” przyszedł mu w sukurs, wmawiając czytelnikom, że było dwóch sędziów Józefów Iwulskich, którzy w tym samym czasie, w 1982 r., wydawali wyroki przed sądami wojskowymi w procesach politycznych. „DGP” napisał wprost, że istnienie imiennika sędziego wynika z akt IPN. Ta fałszywa informacja została zweryfikowana w piątkowym artykule „Rzeczpospolitej” – sędzia przyznał w nim, że mógł uczestniczyć również w innych procesach w stanie wojennym. Podkreślił też, że nie znał żadnego innego sędziego Iwulskiego. A jednak pozostał przy tłumaczeniu, że po wygłoszeniu zdania odrębnego w jed-

nej ze spraw odsunięto go od orzekania.

Sędzia Iwulski nie wyjaśnił też, w jaki sposób mogło dojść do tego, że awansował w wojsku na porucznika, a później na kapitana. I to nie koniec wyrazów uznania władz dla sędziego. W kwietniu 1983 r. – a więc po tym, jak rzekomo wyrzucano go z partii – odznaczono go medalem „Za zasługi dla obronności kraju”.

Sędzia Iwulski miał w poniedziałek kolejną okazję odnieść się do wszystkich zarzutów w sprawie jego życiorysu stawianych mu w mediach. Jednak w wydanym przez siebie oświadczeniu oraz w wywiadzie dla dziennikarki Dominiki Wielowieyskiej nie rozjaśnił żadnej wątpliwości wokół siebie.

Do zarzutu o żonie w SB nadal nie zamierza się odnosić. – Proszę o zwolnienie mnie z odpowiedzi na to pytanie, bo wyjaśnimy cały mój życiorys, a okaże się, że jestem przejściowy człowiek, może długo nie będę pełnił funkcji, a potem zostaniemy jak Himilbach z angielskim w tym dowcipie. Może później, kiedyś, jak będzie czas, to o tym powiem – mówił nieskładnie Wielowieyskiej.



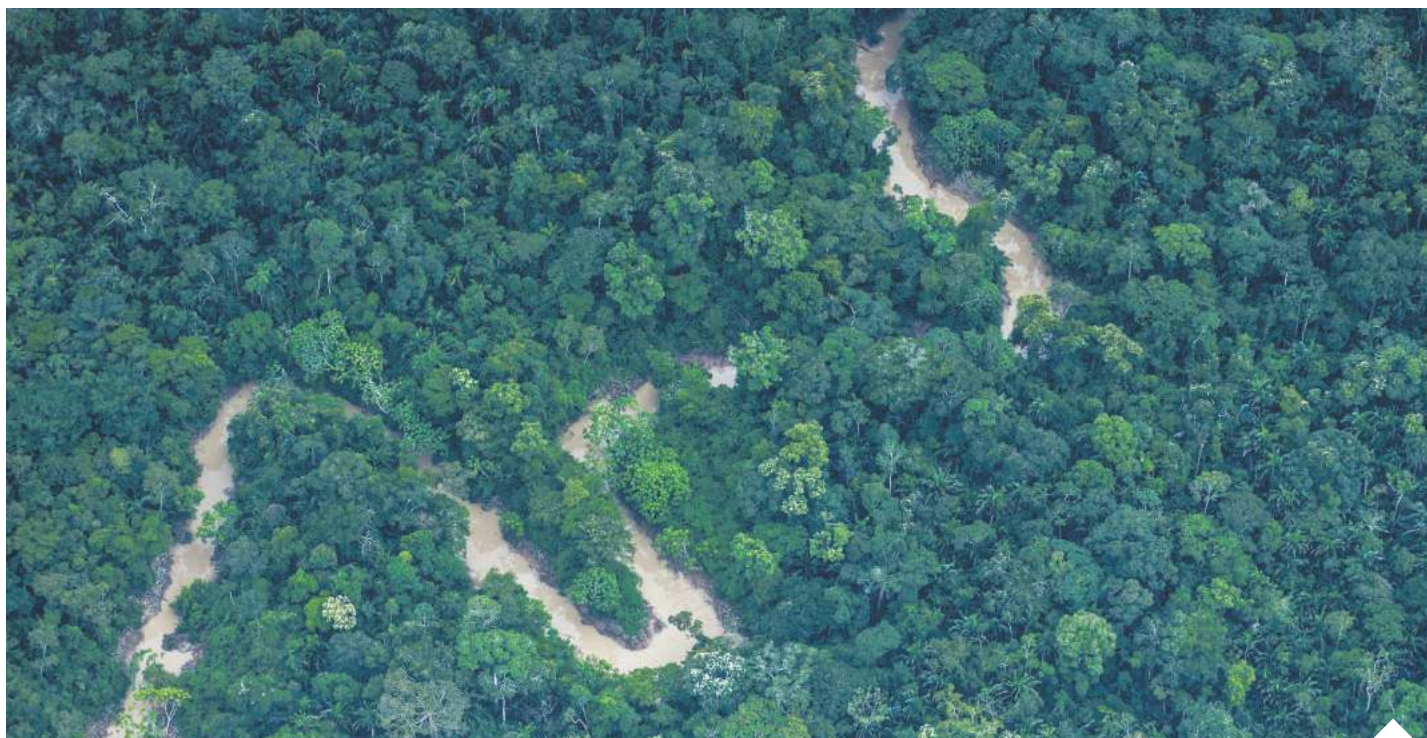
SKARGA NA GOŚCI BONIEGO

STRASBURG \ Europejski Ryszard Legutko (PiS) napisał list do szefa PE Antonia Tajaniego, w którym domaga się interwencji w związku z nieodpowiednim zachowaniem, jakiego – jak pisze – dopuścili się podczas debaty w PE goście zaproszeni przez europosła Michała Boniego (PO).

PERU \ Nawiedzony guru sekty twierdził, że boi się go sam Adolf Hitler

Mitoman z internetu zmanipulował nastolatkę

Hiszpania żyje losem swojej 19-letniej obywatelki, która jeszcze jako nastolatka wpadła w sidła sekty i u boku jej guru przez ponad rok ukrywała się w peruwiańskiej dżungli. Dziewczyna została uwolniona, a samozwańcemu „wysłannikowi Boga” grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności za handel ludźmi i wykorzystywanie seksualne.



Zaginioną Hiszpankę odnaleziono w peruwiańskiej dżungli | fot. Lunae Parracho/Reuters

Joanna Kowalkowska

Od kilku dni w hiszpańskich mediach mówi się głównie o historii 19-letniej Patricii Aguilar, która rok temu porzuciła dom rodzinny i wyjechała do Peru, aby całkowicie oddać się swojemu duchowemu przywódcy poznanemu wcześniej w internecie. Po roku intensywnych poszukiwań ojciec odnalazł wychudzoną córkę, żyjącą

w podłych warunkach w peruwiańskiej dżungli. Okazało się, że Patricia miesiąc temu urodziła córeczkę. Oprócz niej przy boku guru apokaliptycznej sekty żyły dwie starsze od niej kobiety wraz z czwórką dzieci.

Ojciec dziewczyny Alberto Aguilar twierdzi, że 35-letni Félix Steven Manrique najpierw „uprowadził jego córkę psychicznie”. Dziewczyna jako 16-latką przypadkowo skontaktowała się przez in-

ternet z założycielem sekty. Patricia opowiedziała nieznajomemu o swoich marzeniach, a ten, wykorzystując tę wiedzę, zaczął dziewczynę manipulować i przekonywać, by przyłączyła się do niego i by wspólnie mogli się przygotować na czas apokalipsy.

Dziewczyna przez dwa lata była pod nieustannym wpływem mężczyzny, a po osiągnięciu pełnoletności zdecydowała się

na opuszczenie Hiszpanii. 7 stycznia 2017 r., w dniu swoich 18. urodzin, Hiszpanka wsiadła do samolotu, który zabrał ją do peruwiańskiej stolicy, a stamtąd wyruszyła w 10-godzinną trasę, by dotrzeć do dżungli.

Przez niemal 1,5 roku rodzinie nie udało się dowiedzieć o miejscu pobytu Patricii. Dziewczyna nie chciała zdradzić rodzinie, gdzie się zatrzymała i wysłała bliskim jedynie fałszywe za-

świadczenie o pracy wolontariackiej na rzecz instytucji pomocy społecznej. Choć na co dzień u boku guru 19-latk cierpiała głód, nie od razu chciała wrócić do swojej rodziny.

Wraz z młodą Hiszpanką rozpadającą się chatę w środku dżungli opuściły dwie pozostałe kobiety Manrique. Jedna z nich oficjalnie jest jego żoną i jeszcze przed pojawieniem się Patricii z inną kochanką swojego męża wychowywała w skandalicznych warunkach czwórkę dzieci, u których stwierdzono niedożywienie. Jak donosi prasa, jedna z kobiet opowiedziała rodzinie, że na ścianie w jej izbie widniała swastyka, a duchowy przywódca tłumaczył, że namalowany znak ma przypominać o tym, iż sam Hitler się go boi.

Manrique jest już w rękach policji, a peruwiańska prokuratura prowadzi śledztwo w jego sprawie. Wiadomo, że 35-latek studiował filozofię i silnie interesował się ezoteryką. W 2012 r. został wyrzucony z ruchu gnostyckiego z powodu arogancji i szantaży, które wykorzystywał do zyskiwania poparcia pozostałych członków ugrupowania. Dodatkowo mężczyzna nie szanował doktryn grupy i miał skłonności do mitomanii. Po tym, jak wyrzucono go z Kościoła gnostyckiego, Manrique założył sektę. Był jednocześnie bardzo aktywny w internecie, gdzie rozpowszechniał swoje apokaliptyczne teorie i poszukiwał osób, które mogłyby zwerbować do założonej przez siebie sekty. „Wysłannikowi Boga” grozi teraz kara od 10 do 15 lat więzienia za wykorzystywanie seksualne oraz od 8 do 15 lat więzienia za handel ludźmi.

Ankara poluje na syryjskich Kurdów

SYRIA \ Podległe Turcji jednostki dokonują licznych mordów na ludności cywilnej na okupowanych przez siebie terenach w Syrii – podano w najnowszym raporcie ONZ. Najokrutniejsze zbrodnie jednostki te popełniają na miejscowych Kurdach w regionie Afrin.

W raporcie Urzędu Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka (OHCHR) podkreślono, że protureccy rebelianci kontynuowali w ubiegłym miesiącu ataki na Kurdów w Afrinie, podczas których dochodziło do mordów, porwań i rabunków. Wielu członków tych sił to znani przestępcy i przemysłowcy. OHCHR wezwało władze w Ankarze do zapewnienia, że podległe jej jednostki będą się stosowały do międzynarodowego prawa humanitarnego.

Tymczasem w innym rejonie Syrii, południowo-wschodniej części muhafazy Hasaka, Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF), w których główną siłę stanowią kurdyjskie Oddziały Ludowej Samoobrony (YPG), poinformowały o kolejnych sukcesach w walce z dżihadystami z Państwa Islamskiego (IS). Armia ta od 1 maja weszła w drugą fazę operacji „Burza Dżaziry”, której głównym celem jest całkowite wyparcie terrorystów IS

z północno-wschodniej części kraju. Dżihadysty wciąż kontrolują bowiem słabo zamieszkałe tereny graniczące z Irakiem. W celu dobicia przeciwnika SDF zawarło porozumienie z armią iracką. Ofensywa SDF wspierana jest przez naloty międzynarodowej koalicji pod przywództwem Stanów Zjednoczonych.

Z kolei państwowe media syryjskie, powołując się na źródło wojskowe, podały, że izraelskie pociski raketowe za-

atakowały w niedzielę wieczorem bazę sił powietrznych w syryjskiej prowincji Hims. Poinformowano, że system antyrakietowy armii podległej Damaszkowi zlikwidował część pocisków, zanim osiągnęły one cel, a także, że trafił on jeden z izraelskich samolotów, a reszta została zmuszona do opuszczenia przestrzeni powietrznej Syrii. Nie podano żadnej informacji o ofiarach, ale jedynie o stratach materialnych. Syryjskie Obserwa-

torium ds. Praw Człowieka podało z kolei, że izraelski nalot wymierzony był w przebywających tam żołnierzy irańskich i w członków proirańskich milicji.

Izraelska armia odmówiła komentarza w tej sprawie. Tamtejsze władze wielokrotnie zapewniały, że nie będą tolerowały wzmacniania obecności wpływów Teheranu u swoich granic. W ostatnich miesiącach dochodziło już do ataku na irańskie cele wojskowe w Syrii.

Syryjska wojna domowa trwa od ponad siedmiu lat, a w jej wyniku życie straciło co najmniej pół miliona osób.

.....
Aleksander Klos



DZIESIĄTKI OFIAR ULEWY

JAPONIA \ Co najmniej 100 osób zginęło, a 68 uważa się za zaginione w wyniku trwających od czwartku ulewnych deszczy, powodzi i osunięć ziemi w zachodniej Japonii.

fot. Toru Hana/Reuters



fot. Wikipedia/d

ROCZNICA OPERACJI „OSTRA BRAMA”

LITWA \ W ramach obchodów 74. rocznicy operacji „Ostra Brama” złożono wczoraj kwiaty i zapalono znicze na polskiej kwaterze w Ponarach, gdzie zginęło ok. 20 tys. Polaków.

WIELKA BRYTANIA \ Pierwsza śmiertelna ofiara rosyjskiej trucizny

Nowiczok zabija z opóźnieniem

Cztery miesiące po ataku na Wyspach Brytyjskich na rodzinę Skripalów śmierć w wyniku zatrucia nowiczokiem poniosła 44-letnia Brytyjka Dawn Sturgess. – Jest bardzo mało prawdopodobne, że te dwie sprawy nie mają ze sobą związku – ocenia ekspert ds. Rosji Grzegorz Kuczyński.

Maciej Kożuszek

O śmierci kobiety brytyjska policja poinformowała w niedzielę. Zatrąli ją ona silnie toksycznym środkiem rosyjskiej produkcji – nowiczokiem. Oprócz niej zatruciu uległ 45-letni Charlie Rowley, który znajduje się w szpitalu w stanie krytycznym. Policja ogłosiła, że w związku ze śmiercią Sturgess śledztwo będzie teraz oficjalnie prowadzone ws. zabójstwa.

Sprawę zeszlotygodniowego zatrucia dwóch Brytyjczyków od razu zaczęto łączyć z tym, co spotkało Siergieja Skripala, byłego pracownika rosyjskich i brytyjskich służb, i jego córkę Julię. We wstępnym oświadczeniu śledczy stwierdzają, że „nie ma powodu na to, by poszkodowani odwiedzili którekolwiek z miejsc, które były oczyszczane chemicznie po próbie za-

bójstwa Siergieja i Julii Skripal”. – Jednak miejsca, w których doszło do tych dwóch zdarzeń, dzieli tylko 11 km – mówi „Codziennej” ekspert od spraw wschodnich i autor książek o putinowskiej Rosji Grzegorz Kuczyński. – Jest bardzo mało prawdopodobne, że śmierć Dawn Sturgess nie ma związku ze sprawą Skripala – stwierdza.

Według Kuczyńskiego kluczowe może się okazać to, co zmarła kobieta i jej partner robili w okresie, gdy doszło do zamachu na Skripala. – Spół, w jaki przeprowadzono całą akcję otrucia, wskazuje, że ludzie, którzy to robili, nie byli zawodowcami. Prawdopodobne jest, że porzucili część niewykorzystanego nowiczoka. Sturgess i jej partner mogli wejść w posiadanie jakiegoś przedmiotu, który zawierał trującą substancję, i utworzyli go po czterech miesiącach – spekuluje ekspert.



Brytyjskie służby badają drugi przypadek użycia rosyjskiej broni chemicznej

fot. Henry Nicholls/Reuters

Śmierć kobiety otrutej nowiczokiem nie mogła przyjść w gorszym czasie dla Rosji. Zbliżają się bowiem dwa kluczowe wydarzenia – szczyt państw NATO i spotkanie Trump–Putin w Helsinkach.

Po marcowym ataku na Skripalów doszło do serii wydaleń rosyjskich dyplomatów z wielu krajów Europy Zachodniej. Jak ocenia Grzegorz Kuczyński, śmierć Brytyjki może sprawić, że przeciwnicy zastraszania kursu w relacjach z Rosją w Wielkiej Brytanii stracą podstawowy argument. – Teraz reakcja będzie musiała być bardziej zdecydowana – twierdzi ekspert. Na czym mogłyby polegać ewentualne nowe sankcje? – Najboleśniejszym ciosem byłoby ukrócenie rosyjskich interesów w londyńskim City, ale to byłoby uderzeniem także w interesy wielu wysoko postawionych osób w Wielkiej Brytanii – uważa Kuczyński.

Przygotowania do szczytu NATO

SOJUSZ \ W środę w Brukseli rozpocznie się dwudniowy szczyt NATO. Obecność amerykańskich sił w Niemczech oraz płacenie 2 proc. PKB na wydatki obronne przez wszystkie kraje Sojuszu – te kwestie pozostają priorytetami USA przed spotkaniem z sojusznikami.

Kay Bailey Hutchison, ambasador USA przy NATO, powiedziała kilka dni temu, że „głównym tematem tego szczytu będzie siła i jedność Sojuszu Północnoatlantyckiego”. Te pozornie bardzo ogólne słowa sugerują, że głównym celem amerykańskiej dyplomacji będzie wpłynięcie na inne państwa NATO, aby inwestowały odpowiednio duże kwoty w zbrojenia. Państwa NATO umówiły się, że będą przeznaczały na zbrojenia co najmniej 2 proc. PKB, ale tylko nieliczne wywiązują się z tego zobowiązania. Od dawna budzi to niechęć w USA, które wydają na obronność więcej niż siedem następnych w kolejności państw razem wziętych. Za rządów prezydenta Donalda Trumpa naciski w tej sprawie się zaostrzyły.

Podczas niedawnego spotkania z wyborcami w Montanie

Trump po raz kolejny wrócił do tego tematu. – Powiem NATO: „Musicie zacząć płacić swoje rachunki. USA nie zajmą się wszystkim” – ogłosił ze sceny, dodając, że „[my, Amerykanie] jesteśmy frajerami, którzy za wszystko płacą”. Równocześnie skrytykował w ostrych słowach Niemcy, przypominając, że inwestują w obronę jedynie 1 proc. PKB (faktycznie jest to 1,2 proc.) mimo bycia największym państwem UE. Wytknął też Berlinowi, że robi interesy z Moskwą, takie jak Nord Stream 2.

Słowa Trumpa zdają się potwierdzać plotki, że Ameryka chce wycofać część swoich sił z Niemiec. W czasach zimnej wojny RFN była państwem frontowym NATO, jednak po upadku żelaznej kurtyny USA nadal utrzymały tam spore siły. Rzecznik Pentagonu wydał jakiś czas temu oświadczenie, że amerykańskie siły

w USA pozostaną na miejscu, a prowadzone przez Pentagon analizy kosztów ich wycofania lub przeniesienia do innego państwa – np. Polski – są czysto rutynowe.

Zachód martwi też to, że wkrótce po szczycie NATO, już w piątek, Trump odbędzie pierwsze rozmowy dwustronne z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Dotychczasowa polityka jego administracji wobec Rosji była bardzo stanowcza, jednak im bliżej tych rozmów, tym bardziej Trump pilnuje się, aby nie powiedzieć nic, co mogłoby Rosjan poirytować. Najprawdopodobniej nie chce otwierać nowego konfliktu przed negocjacjami. Tymczasem jest obawa, że USA nie poprą ustaleń szczytu NATO, jeśli będą wymierzone w agresywną politykę Kremla.

Wiktoria Młynarz

Dymisje w rządzie Jej Królewskiej Mości

LONDYN \ Wczoraj dymisję złożyli szef resortu spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Boris Johnson i minister ds. wyjścia z Unii Europejskiej David Davis. Rezygnacje mają związek z kryzysem politycznym związanym różnicą zdań na temat strategii brexitu.

Minister ds. wyjścia z UE David Davis, który złożył rezygnację jako pierwszy, poprzez swoje odejście chciał zaprotestować przeciwko proponowanej przez premier Theresę May strategii dalszych negocjacji z Brukselą. – Obawiam się, że Unia weźmie to, co już zaoferowaliśmy, a potem będzie się domagała więcej. Boję się, że to będzie dopiero początek. Oddajemy zbyt wiele, zbyt łatwo – to obecnie niebezpieczna koncepcja – tłumaczył swoją decyzję Davis. Dodał, że to nie on powinien być odpowiedzialny za wdrażanie i bronienie rządowego podejścia do rozmów z Brukselą.

W ślad za Davisem poszedł wiceminister w jego byłym już resorcie Steve Baker. Są oni uważani za jednych z najbardziej wpływowych eurosceptycznych posłów w rządzącej Partii Konserwatywnej.

Kilka godzin po Davisie ze stanowiska zrezygnował szef brytyjskiej dyplomacji Boris Johnson. Jego rezygnacja nastąpiła tuż przed wystąpieniem Theresy May w parlamencie, w którym premier zwróciła się do deputowanych o zatwierdzenie jej nowego planu dotyczącego brexitu, który wywołał niezadowolone części torysów. Decyzje ministrów były odpowiedzią na zaprezentowany w piątek zarys stanowiska brytyjskiego rządu ws. dalszych negocjacji dotyczących opuszczenia UE. Tekst ten był wcześniej poddany ostrej krytyce eurosceptycznych posłów Partii Konserwatywnej, którzy oskarżali rząd o zbytne ustępstwa na rzecz Brukseli.

Aleksander Klos



fot. Pixabay/d

LICZBA DNIA

24,5 MLN \ Tylu zagranicznych turystów przybędzie latem tego roku do Włoch – szacuje branża turystyczna. To o 1,5 mln więcej niż w lecie 2017 r. Z opublikowanych danych wynika, że cudzoziemcy w czasie wakacji wydadzą w Italii 14 mld euro. Przed rokiem suma ta wyniosła 12,7 mld euro.

ROSJA \ Finanse w zapaści, Kreml obawia się protestów

Putin nie ma pieniędzy na emerytury

W ubiegłym roku w Rosji było ponad 45 mln emerytów, a z każdym rokiem ich przybywa. Kremlowi zaczyna brakować pieniędzy na świadczenia, dlatego – wbrew wcześniejszym obietnicom – rząd postanowił podnieść wiek emerytalny. Jak wynika z ostatniego badania, aż 90 proc. Rosjan jest przeciwnych reformie.

Jan Kamieniecki

O tym, że finanse Federacji Rosyjskiej są w coraz gorszym stanie, wiadomo od dawna. Kilka miesięcy temu mówił o tym m.in. Aleksiej Kudrin, były wicepremier i minister finansów. – W państwowym funduszu emerytalnym Rosji jest ogromna dziura. Brakuje pieniędzy na wypłaty emerytur – stwierdził w jednym z wywiadów. Przypomniał też, że w 2016 r. państwo po raz pierwszy naruszyło swoje zobowiązania i nie przeprowadziło indeksacji świadczeń dla wszystkich emerytów. – Jednorazowa wypłata po 5000 rubli (301 zł) nie wyrównała tego, co ludzie stracili. Władze chcą ograniczyć wypłaty emerytur tym, którzy dodatkowo pracują. To jeszcze raz potwierdza deficyt w funduszu emerytalnym – mówił Kudrin.



Notowania Władimira Putina po zapowiedzi podniesienia wieku emerytalnego znacząco spadły | fot. Witwicki Aleksiej/Gazeta Polska

Ratunkiem dla rosyjskich finansów ma być ogłoszona przez rząd 14 czerwca – a więc w dniu rozpoczęcia rozgrywek w Rosji piłkarskich mistrzostw świata – reforma emerytalna. Na razie, z uwagi na zakaz organizowania manifestacji obowiązujący w największych rosyjskich miastach w związku z mundialem, protesty przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego odbywają się jedynie na prowincji.

Niezadowolenie z rządowej propozycji jednak rośnie. Z sondażu niezależnego ośrodka socjologicznego Centrum Jurija Lewady wynika, że 89 proc. Rosjan jest przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego dla mężczyzn z 60 do 65 lat, a 90 proc. negatywnie ocenia podniesienie wieku emerytalnego dla kobiet z 50 do 63 lat.

Dziennik „Wiedomosti” ujawnił, że w kancelarii pre-

zydenta Władimira Putina powołano sztab ekspertów, którzy mają się zająć problemem niezadowolenia społecznego z zapowiedzianych zmian. Kreml zaniepokoiły też wyniki badań przeprowadzonych przez Centrum Lewady i zbliżony do władz ośrodek WCIOM, które wskazują na spadek notowań Putina.

Według Rosstatu, państwowego urzędu statystycznego, w 2017 r. było w Rosji aż 45,687 mln emerytów – to jedna trzecia wszystkich obywateli. To potężna armia wyborców, dlatego władze dotąd odkładały emerytalne reformy. Teraz jest do nich zmuszona, bo finanse państwa są w zapaści. Możliwe jednak, że gdy skończy się mundial, Rosjanie wyjdą na ulice w proteście przeciwko próbie odebrania im wczesnego wieku emerytalnego, zdobyczy jeszcze z czasów komunistycznych.

Najdroższe miasta świata

RANKING \ Hongkong jest obecnie najdroższym na świecie miastem do życia. Na drugim miejscu uplasowało się japońskie Tokio, a na trzecim szwajcarski Zurych. Warszawa zajęła 154. pozycję w zestawieniu.

Coroczny ranking przygotowywany przez firmę doradczą Mercer porównuje koszty zamieszkania w 375 miastach na całym świecie. Bierze pod uwagę ponad 200 kryteriów, m.in. wydatki na mieszkanie, transport, rozrywkę czy zakup artykułów gospodarstwa domowego.

W tym roku najdroższym miastem do życia okazał się Hongkong. Na drugim miejscu uplasowało się japońskie Tokio, a na trzecim szwajcarski Zurych.

Twórcy zestawienia zauważają, że azjatyckie miasta przeważają w tegorocznym rankingu. W pierwszej dziesiątce zajmują one sześć pozycji: Singapur jest czwarty, Seul – piąty, Szanghaj – siódmy, a Pekin – ósmy.

W najdroższej dziesiątce – poza Zurychem – jest jeszcze jedno miasto z Europy, szwajcarskie Berno (10.). Pozostałe

miejsca zajmują afrykańskie miasta: Luanda (stolica Angoli) – 6. pozycja, oraz Ndżame-na (stolica Czadu) – 8. miejsce.

W pierwszej dziesiątce najdroższych miast nie ma w tym roku żadnej metropolii w USA. Twórcy rankingu tłumaczą to spadkiem wartości amerykańskiego dolara w stosunku do innych ważnych walut. W rezultacie Nowy Jork zajął 13. miejsce, San Francisco – 28., a Los Angeles – 35. miejsce.

Warszawę sklasyfikowano na 154. pozycji, o wiele dalej niż np. czeską Pragę (83. miejsce). Tańszy od stolicy Polski okazał się np. Stambuł. W zestawieniu najtańszych miast pierwsze miejsce zajmuje Taszkent (stolica Uzbekistanu), drugie – Tunis (stolica Tunezji), a trzecie – Biszkek (stolica Kirgistanu).

.....
(jak)

Kto jest winien zatorów płatniczych?

FAKTURY \ Jeśli firmy nie otrzymują zapłaty, nie czują się odpowiedzialne, że nie płać swoim odbiorcom – wynika z badania zleconego przez BIG InfoMonitor.

Przedsiębiorcy uważają, że pętla nieterminowości wynika... z nieterminowości. Dłużnicy nie płać, ponieważ im też nie płać (50 proc. odpowiedzi). Albo nie płać, ponieważ mają stały problem z utrzymaniem płynności (31 proc.). Co czwarty przedsiębiorca ocenia, że niepłacenie to strategia biznesowa, która sprowadza się do kredytowania kosztem innych. Zaledwie 1,5 proc. ankietowanych natomiast zauważa, że sedno problemu może tkwić w złym zarządzaniu firmą przez właścicieli.

Co ciekawe, od niemal 7 do ponad 8 proc. firm (zależnie od branży) uważa, że opóźnienia wynikają ze skomplikowanych procedur płatności, a także błędów na fakturach, czyli elementów niezależnych od moralności płatniczej i kondycji finansowej. Efekt jest taki, że czwarty kwartał z kolei

z problemami opóźnionych płatności, wynoszących minimum 60 dni, zmagają się ponad połowa firm.

Według badania BIG InfoMonitor, najczęstszym sposobem postępowania w sytuacji kumulacji zobowiązań, przy niedoborze pieniędzy na koncie, jest opóźnianie płatności innym. Zdarza się to ponad połowie firm (53 proc.). W przypadku dostawców towarów czy usług siedem na dziesięć firm zapłaci kontrahentom na samym końcu, czyli po terminie.

– Wyniki badania sugerują, że na rynku istnieje swoista akceptacja tego stanu rzeczy i dosyć powszechne wręcz zrozumienie dla praktyki niepłacenia na czas. W rezultacie prowadzący biznes przestają się poczuwać do odpowiedzialności za skutki, jakie powodują zatory płatnicze w firmie. Przyczyn takiego

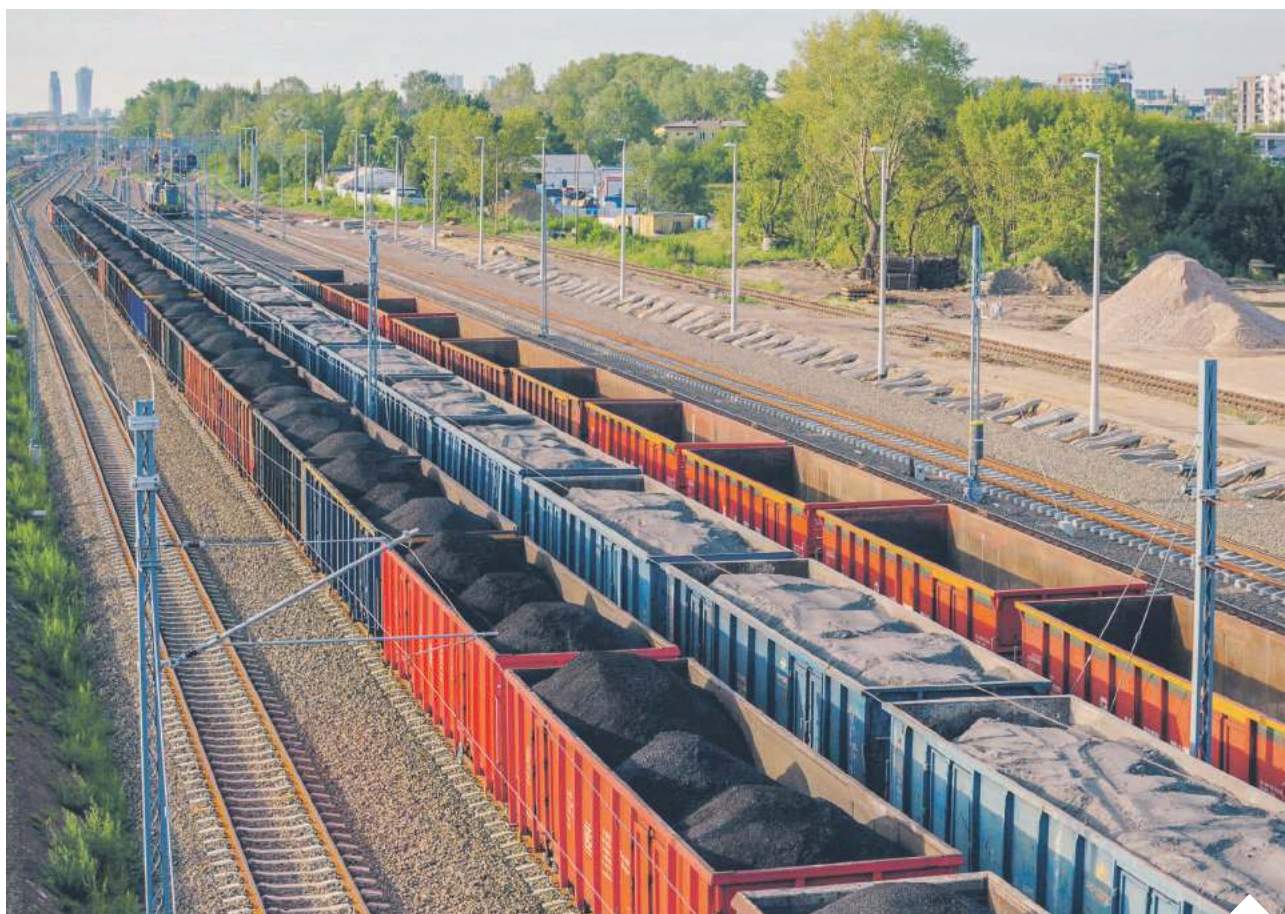
stanu rzeczy szukają „na zewnątrz”, a na dodatek nie wiążą tego w ogóle z jakością zarządzania firmą – zauważa Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

Ciekawych informacji dostarcza badanie, jakiego rodzaju zobowiązania są spłacane w ostatniej kolejności, gdy zdarzy się firmie kumulacja płatności. Zakłady produkcyjne jako ostatnie spłacają faktury od kontrahentów. Przedsiębiorstwa usługowe i handlowe natomiast mają wobec swoich dostawców większy respekt i częściej, niż wynika to z przeciętnych wskazań, decydują się przesunąć na koniec kolejki rachunki za gaz i prąd. Handlowcy na listę płatności regulowanych bez pośpiechu dodają także czynsz za wynajmowany lokal.

.....
Andrzej Ratajczyk

Kolej u progu trzeciego stulecia

TRANSPORT \ Kolej wchodzi w trzecie stulecie swojego istnienia. Mimo wielkich zmian w światowym transporcie czy gospodarce ostatnie lata potwierdzają jedno – z transportem szynowym wcale nie jest tak źle. Przynajmniej jeśli chodzi o przewóz towarów.



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

Rafał Grodowski

Na GPW notowane są przynajmniej trzy spółki, które można powiązać z branżą kolejową. Są to PKP Cargo, Trakcja oraz Newag. PKP obecne jest w indeksie średnich firm, a dwie pozostałe w grupie 80 spółek tworzących sWIG80. Formalnie grupę i indeks małych firm uzupełnia jeszcze Torpol, związany jednak z budownictwem kolejowym. Firmy nie należą oczywiście do największych, a ich giełdowa sytuacja poza Newagiem w bieżącym roku nie jest najlepsza. Jednak kolejnictwo nie tylko w Polsce, ale także na świecie po latach regresu wydaje się znów wracać do łask, a ilość przewożonego towaru systematycznie wzrasta. Podobnie rzecz się ma z pasażerami, których światowe kolejnictwo przewozi więcej niż pod koniec ubiegłego stulecia. A to chyba spory sukces, zwłaszcza że taki trend widoczny jest nie tylko w Chinach, ale także w Stanach Zjednoczonych.

Kolejnictwo powstało w latach 20. XIX w. i zapewne był dla niego naj-

lepszy okres. Kolej podbiła świat, bo radykalnie został skrócony czas podróży.

W czasach współczesnych linie kolejowe nie powiększają swojej długości. W 1980 r. ich długość wynosiła nieznacznie ponad milion kilometrów, a dziś 1,051 mln km (dane z 2016 r.). Oznacza to wzrost o zaledwie 5 proc., co jak na ponad trzy dekady nie jest wartością znaczącą.

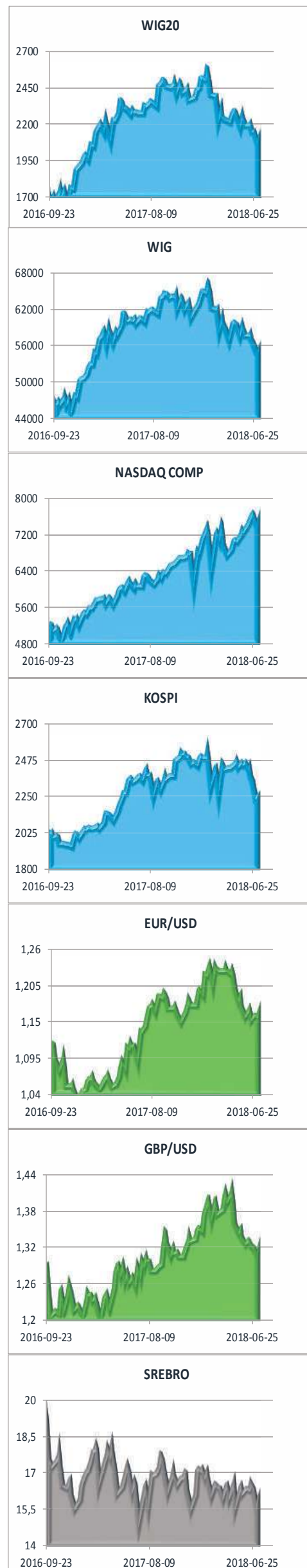
W 1980 r. najdłuższą kolej miały Stany Zjednoczone, a Polska w tej statystyce zajmowała wysokie, bo dziewiąte miejsce. W USA długość linii wynosiła ponad 265 tys. km, czyli przeszło 25 proc. światowych zasobów trakcji kolejowej. Kolejne miejsca zajmowały Rosja (liczona jako część ZSRS), a także Indie z wynikiem 60 tys. km. Chiny znajdowały się dopiero na czwartym miejscu, a ich sieć miała długość zaledwie 50 tys. km, co jak na wynik Polski (przeszło 27 tys.) i wielkość kraju wyglądało niezbyt dobrze. Dziś po ponad trzydziestu latach Chiny poprawiły długość swojej sieci o prawie 20 tys. km, wyraźnie za to zmalała długość sieci w USA czy w Polsce, gdzie długość linii

kolejowych wynosi mniej niż 19 tys. km.

Największą dynamikę odnotowały Chiny i Meksyk. Azjatycki kraj może się pochwalić wzrostem długości trakcji kolejowej o 34 proc., co się wyraźnie różni od wyniku Europy Zachodniej czy USA, gdzie spadek wyniósł ponad 16 proc. Polska odnotowała spadek o prawie 30 proc., co się wpisywało w obraz całego regionu. Ale to zarazem efekt zmian gospodarczych i większej dostępności samochodów osobowych.

Gdy spojrzeć na dane publikowane przez Bank Światowy, obserwuje się wzrost ilości przewożonych towarów. Jednostką miary to tonokilometry (tkm).

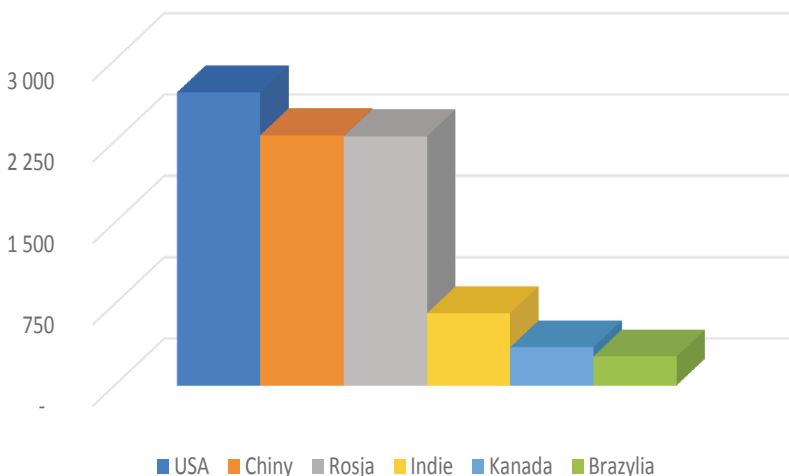
W 1980 r. na świecie przewożono towary o wartości ponad 5,2 bln tkm. To wartość gigantyczna, bo oznacza, że na przeciętnego mieszkańca globu przypadało ponad tysiąc tonokilometrów. A to naprawdę nie tak mało. Światowym liderem była wtedy Rosja, a gdyby dodać do tego inne republiki tworzące ZSRS, wynik byłby jeszcze bardziej znaczący. Drugie miejsce zajmują USA, ale 1,3 bln tkm to prawie dwa razy mniej niż w przypadku Rosji.



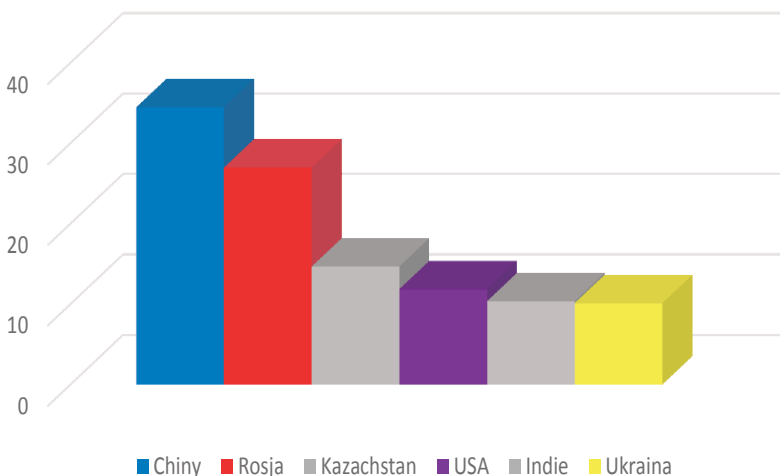
↓ 0,98794	-0,25%	USDCHF	↑ 16,255	1,16%	SREBRO	↑ 7646,62	0,38%	FTSE 100	Kursy NBP		
↑ 110,46	0,03%	USDJPY	↑ 1266	0,81%	ZŁOTO	↑ 22038,5	1,15%	NIKKEI			
↑ 1,33293	0,36%	GBPUSD	↑ 285,4	1,06%	MIEDŹ	↑ 12513,02	0,13%	DAX			
↑ 1,17655	0,16%	EURUSD	↑ 77,86	0,99%	ROPA BRENT	↑ 24456,48	0,45%	DJIA POPRZEDNI			
									3,6850	-1,00%	USD
									3,7334	-0,46%	CHF
									4,3380	-0,50%	EUR



Przewóz towarów w mld tkm



Przewóz towarów w mln tkm na 1 km traktacji



Azja liderem transportu kolejowego

KOLEJ \ Przyszłość kolejnictwa, przede wszystkim tego towarowego, należy do Azji. Potwierdza to przykład Indii i Chin. Pod względem efektywności wykorzystania trakcji kolejowej ten kontynent także prezentuje się najciekawiej.

Rafał Grodowski

Pozycja Chin czy Indii w całym zestawieniu nie była jeszcze zbyt mocna, choć oba kraje zajmowały odpowiednio trzecie i piąte miejsce, a pomiędzy nimi znajdowała się wtedy jeszcze sowiecka Ukraina. Kraje ówczesnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej prezentowały się bardzo dobrze. Francja z wynikiem 68 mld tkm (tonokilometrów) notowała jednak dwa razy niższą wartość niż Polska. Kolejne dekady przyniosły na całym świecie spore zmiany, bo Rosję i USA dotknęła stagnacja w transporcie kolejowym, za to coraz mocniejszą pozycję budowały Chiny. Globalny wynik to ponad 9 bln tkm w 2014 r., co pokazuje, że kolejowy przewóz towarów miał się coraz lepiej. Państwo Środka w 2011 r. notowało przewozy na poziomie 2,5 bln tkm, co da-

wało mu pierwsze miejsce na świecie. Oczywiście w czołówce nadal znajdowały się Rosja i USA, ale oba kraje notowały spore sezonowe zmiany, jednak per capita wynik obu tych krajów jest zdecydowanie lepszy niż Chin. Polska po zmianach ustrojowych zanotowała spadek z prawie 130 mld tkm – w stosunku do wartości 30 mld tkm w 2015 r. to wręcz gigantyczna zmiana. W dużym stopniu wynikała ona ze zmian w charakterze naszej gospodarki – od związanej z przemysłem i wydobywaniem surowców (węgiel, siarka) do coraz bardziej opartej na usługach i przemyśle. Co ciekawe, per capita najlepszy wynik (podobny do wyniku Polski w 1980 r.) na świecie notuje Mongolia. Ten kraj mający zaledwie 3 mln mieszkańców z racji ogromnego obszaru przewozi ponad 11 mld tkm. Dobrze prezentują się także Białoruś i państwa bał-

tyckie. Wydaje się, że podstawowy wpływ na dobre wyniki tych państw ma przewóz towarów na linii Zachód–Rosja. A jak prezentuje się wykorzystanie linii kolejowych? Przecież obszar kraju i jego ludność to jedna kwestia, a długość funkcjonującej sieci świadczy o znaczeniu kolejnictwa i wskazuje na efektywność jej wykorzystania. W tej kategorii palmę pierwszeństwa należy przyznać Chinom. 34 mln ton na jeden kilometr trakcji zostawia w tyle Rosję (25 mln ton) i USA (11,2 mln ton). Na tym tle Polska z wynikiem 1,8 mln ton przewiezionego towaru na 1 km wypada fatalnie. Liczby te wydają się nieco fantastyczne, ale przy sieci kolejowej mającej 18 tys. km przewiezienie 30 mld tkm to tylko 120 mln tkm dziennie, co oznacza przy 300-kilometrowej trasie (to 12 godz. przy standardowej obecnie prędkości) zaledwie 400 tys. ton towaru dziennie. A to naprawdę nie jest dużo.

Zdecydowanie ciekawiej prezentuje się transport pasażerski. W skali światowej ten w ciągu prawie czterech dekad odnotował wyraźny wzrost z poziomu 1,2 bln pasażerokilometrów (pkm) do wartości prawie 3,2 mld pkm w roku 2014. To ogromna zmiana, a wpływ na nią ma przede wszystkim Azja.

W tej międzynarodowej statystyce w 1980 r. pierwsze miejsca należały do Indii i Rosji (bez innych republik sowieckich). Rosja uzyskała poziom ponad 220 mld pkm, a Indie, które posiadały zdecydowanie mniejszą sieć kolejową, prawie 210 mld pkm. Kolejne miejsca zajmowały Japonia, Chiny i Francja.

Instrument	Kurs wczorajsz	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	56 648,28	0,27%	56 497,02
WIG20	2 161,13	0,42%	2 152,06
mWIG40	4 178,61	-0,44%	4 197,27
sWIG80	12 739,60	-0,08%	12 750,18
ALIOR	68,55	-1,37%	69,5
BZWBK	332,4	0,06%	332,2
CCC	201	2,19%	196,7
CD PROJEKT	179,6	1,64%	176,7
CYFRPLSAT	23,2	0,00%	23,2
ENERGA	9,22	1,32%	9,1
EUROCASH	20,65	-0,67%	20,79
JSW	74,54	-0,21%	74,7
KGHM	92,86	2,99%	90,16
LOTOS	57,7	1,23%	57
LPP	8750	0,57%	8700
MBANK	400	-0,30%	401,2
ORANGEPL	4,63	-0,43%	4,65
PEKAO	105,95	0,33%	105,6
PGE	9,44	-0,63%	9,5
PGNIG	5,87	1,56%	5,78
PKNORLEN	84,4	-0,47%	84,8
PKOBP	38,24	0,10%	38,2
PZU	38,8	-0,21%	38,88
TAURONPE	2,29	-0,43%	2,3

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek 10 lipca 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
06.30	Chiny	Inflacja CPI (r/r)	czerwiec	1,9%
08.00	Norwegia	Inflacja CPI (r/r)	czerwiec	2,4%
10.30	Wlk. Brytania	Produkcja przemysłowa (r/r)	maj	1,9%
11.00	Niemcy	Indeks Instytutu ZEW	lipiec	-18,2



CYTAT \ „Jest jedna kobieta, której na pewno nie będziecie mieć” – napisała Emmanuelle Seigner w liście otwartym, w którym odmawia członkostwa w Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej. Aktorka uczyniła to w ramach solidarności z mężem Romanem Polańskim, wydalonym w maju z Akademii na fali akcji #MeToo.

MEDIA \ Zwierzęta przed kamerą

Jak rudy Lisio rozbroił internautów

Do niecodziennego incydentu doszło podczas niedawnego nagrania komentarza dr. Jerzego Targalskiego dla holenderskiej telewizji NTR. Jeden z kotów publicysty wskoczył na jego kark i dumnie przeżył się przed kamerą. Filmik z występm rudego kotka o imieniu Lisio szybko stał się hitem internetu.

Lisio to najśmielszy spośród pięciu kotów dr. Jerzego Targalskiego Rudy zwierzak często występuje w programach Telewizji Republika, a niedawno debiutował w programie zagranicznym. Nagrali go holenderscy dziennikarze z emitowanego w stacji NRT programu „Nieuwsuur”, którzy przyjechali do dr. Targalskiego, by zadać pytania na temat sytuacji związanej z polskim Sądem Najwyższym.

– Pan Rudy Bouma [dziennikarz NRT – przyp. red.] zadzwonił z pytaniem, czy możemy się spotkać. Rozmawialiśmy najpierw po angielsku, potem po polsku. Generalnie rozmowa dotyczyła sytuacji w Polsce, konfliktu w Sądzie Najwyższym – relacjonuje Jerzy Targalski.

Program został w większości nagrany w podwarszawskim Radzyminie, bastionie PiS. Po wyemitowaniu materiału redaktor



Lisio to najśmielszy spośród pięciu kotów dr. Jerzego Targalskiego | fot. Twitter/d

Bouma podzielił się na jednym z portali społecznościowych tym, co zostało uwiecznione poza kadrem. I właśnie to nagranie, jak Lisio wspina się na głowę naukowca, w ciągu kilku godzin podbiło internet. – Lisio jest jednym z pię-

ciu kotów. Reszta uciekła do ogródka, bo jest ostrożniejsza. One wszystkie występują w Telewizji Republika. A to jest ten, który na ogół śpi na oparciu fotela – opowiada o pupilu dr. Targalski. Umieszczony w internecie filmik już

obejrzało kilkadziesiąt tysięcy osób.

(oa, mf, Niezależna.pl)

NIE PRZEGAP

Oglądaj „Geopolityczny tydzień” Jerzego Targalskiego w każdy piątek o godz. 21.30 w Telewizji Republika!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



DZIEDZICTWO \ Do Polski powracają kolejne skradzione w czasie wojny dzieła – zapowiedział minister kultury prof. Piotr Gliński. Tym razem chodzi o przedwojenną kolekcję etnograficzną skradzioną przez Niemców z łódzkiego muzeum architektonicznego i podzieloną między uniwersytety za zachodnią granicą. Według informacji przekazanych przez szefa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Polacy stracili w czasie wojny prawie pół miliona dzieł sztuki.

Piotr Iwicki

Do katalogu takich rejestracji dołączyła właśnie znakomita płyta polskiego pianisty Huberta Rutkowskiego, artysty na co dzień wykładowego w hamburskiej Hochschule für Musik and Theater, specjalizującego się w grze na zabytkowych instrumentach. Co tu ukrywać, właśnie ta wirtuozowska biegłość w interpretowaniu Chopinowskiej spuścizny na instrumencie od strony technologicznej bardzo odległym od nam współczesnych czyni z niego artystę, o którym śmiało można powiedzieć, że ma ku temu wszelkie najwyższe kompetencje.

Co zatem jest tak szczególnego w tej wizji wykonawczej? Po pierwsze lekkość i płynność frazy. W pewnym sensie frazy płyną swobodnie, samoistnie tworząc legato, dzieje się tak za sprawą specyfiki samych instrumentów sprzed blisko dwóch wieków. Warto nadmienić, że Rutkowski gra na fortepianie manufaktury Pleyela z 1847 r., czyli zbudowanym na dwa lata przed śmiercią naszego kompozytora. Z całą pewnością jest to od strony mechanizmu instrument identyczny jak ten, który stanowił prywatną własność Chopina (egzemplarz numer 13 819 z 1848 r.). Na nim Sam Haywood nagrał inny znakomity album „Chopin's Own Piano”. Co ciekawe, sięgając po oba krążki, mamy możliwość porównania brzmienia i interpretacji scherza h-moll z opus 20 i nokturnu Des-dur, bowiem zarówno Rutkowski, jak i Haywood umieścili je na swoich płytach.

Pozostałe kompozycje na obu albumach się nie pokrywają. To dobrze, ponie-

MUZYKA \ Brzmienie jak w Żelazowej Woli

Jak w czasach Chopina

Kto nigdy nie słyszał muzyki Fryderyka Chopina wykonywanej na instrumencie dawnym, ten ma poważną lekcję do odrobienia. Tym bardziej że katalog nagrań realizowanych na fortepianach Pleyela, Erarda czy Buchholza rośnie. To sprawia, że wystarczy chcieć, aby dotknąć zmysłami tych fraz w sposób możliwie najbliższy temu, jak słyszał tę muzykę sam mistrz z Żelazowej Woli.



Album Huberta Rutkowskiego oprócz walorów muzycznych niesie ze sobą potężną dawkę wiedzy o muzyce | fot. YouTube/d

waż tworzy się dzięki temu piękny komplet. Rutkowski skupia się na formach mniejszych, Chopinowskich perełkach, jak choćby niespełna dwuminutowej etiudzie Ges-dur z opusu 10 czy mazurkach (dostajemy trzy z trzech różnych opusów). U Polaka do głosu dochodzi pierwszy taneczny tej muzyki, genialnie uwypuklony choćby w finałowym walcu Des-dur op. 64 nr 1, a liryzm chopinowski genialnie ukazany został w temacie świetnie znanym szerzej jako kolęda „Lulajże, Jezuniu”, czyli środkowej części h-molowego scherza.

Album Huberta Rutkowskiego oprócz walorów czysto muzycznych niesie ze sobą również potężną dawkę

wiedzy encyklopedycznej, jakiej możemy się spodziewać po profesorze znanej uczelni. On sam jest autorem noty umieszczonej na płycie, opisującej historię instrumentów Pleyela, kontekst, w którym powstawała muzyka Chopina, tło historyczne i zachwyty innych kompozytorów dziełem mistrza. Tak powstała pozycja fonograficzna jako całość, kompletna i kompetentna. Nic dziwnego, bowiem pod palcami naszego wirtuoza, bez wątpienia głównego specja na świecie od interpretacji na dawnych instrumentach nie tylko chopinowskiej literatury, muzyka ta nabiera nowego blasku.

Warto wiedzieć, że Chopin wielokrotnie podkreślał

brak kondycji fizycznej, jeśli chodzi o grę na instrumentach. W korespondencji nadmieniał, że kiedy jest słaby, woli grać na erardzie, który był od strony mechanizmu bardziej zaawansowany i technicznie łatwiejszy. I nie sposób kwestionować tego, co przed laty powiedział Krystian Zimerman, zauważając, że na współczesnym wielkim koncertowym instrumencie, który od strony kondycyjnej wymaga od pianistów niemalże lekkoatletycznej formy, sam Chopin nie zagrałby pewnie pełnowymiarowego recitalu.

Zimerman, który miał dostęp do licznych prywatnych listów, w których opisywano obecność Chopina i kameral-

ne recitale w arystokratycznych pałacach, zauważył, że fortissimo Chopinowskie nie było tym, z czym kojarzymy je teraz. Ale i ten sam fortepian, który sprawował się dobrze w kameralnej sali, nie musiał brzmieć dobrze w olbrzymim audytorium. Ta unifikacja zdaje się zabijać to, co w muzyce Chopina najistotniejsze – blask niuansu, błyskotliwość szczegółu.

Cieszymy się zatem muzyką płynącą wprost ze źródła, każdą nutą potwierdzającą geniusz naszego kompozytora, doskonałość francuskich mistrzów fortepianowej manufaktury oraz artystyczny kunszt wirtuoza i natchnionego interpretatora Huberta Rutkowskiego.

Rumuńskie kino podbija Europę

FILM \ Zwycięzcą zakończonego w ubiegły weekend festiwalu w Karlowych Warach okazał się film rumuńskiego reżysera Radu Jude pt. „Îmi este indiferent dacă în istorie vom intra ca barbari”. To kolejny po znakomitej „Sieranewadzie” z 2016 r. rumuński obraz, który podbił serca Europejczyków.

Z 53. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlowych Warach Polacy wrócili bez statuetek. O nagrody walczyli m.in. Paweł Maślona („Atak paniki”), Ewa Bukowska („53 wojny”), a także Klara Kočańska i Kasper Bajon („Via Carpatia”). Znaczącym polskim akcentem była jednak statuetka dla filmu „Kawki na drodze”, czy-

li czesko-słoweńsko-polsko-słowackiej produkcji w reżyserii Olmo Omerzu (polską producentką filmu jest Natalia Grzegorzek ze studia filmowego Koskino).

Za sukces można uznać również bardzo entuzjastyczne przyjęcie przez czeską publiczność „Ataku paniki” Pawła Maślony – jak poinformowała agencja New

Europe Film Sales, prawa do dystrybucji filmu zostały sprzedane m.in. Grecji, Litwie i Islandii.

Niekwestionowanym zwycięzcą tegorocznego festiwalu w Karlowych Warach został rumuński reżyser Radu Jude i jego film pt. „Îmi este indiferent dacă în istorie vom intra ca barbari” („Jest mi wszystko jedno, że za-

piszemy się w historii jako barbarzyńcy”), opowiadający o czystkach etnicznych na froncie wschodnim w 1941 r. dokonywanych przez rumuńskich żołnierzy.

Film, oprócz Grand Prix w postaci Kryształowego Globusa, otrzymał także prestiżową nagrodę Europa Cinemas Label w konkursie „Na wschód od zachodu”.

Obraz Radu Jude to kolejna po „Sieranewadzie” Cristiego Puiu doceniona przez europejskich krytyków produkcja z Rumunii.

Film Puiu z 2016 r. to wyrafinowana wiwisekcja dokonana na typowej dla państw bloku wschodniego wielopokoleniowej rodzinie z jej wewnętrznymi układami, intrygami i skrywanymi przez lata sekretami. Tytuł znalazł się w Konkursie Głównym Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes, gdzie ostatecznie przegrał z „Ja, Daniel Blake” Kena Loacha.

Magdalena Fijolek

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/SPORT

19-20

SPORT



fol. Wikipedia/d

Oriana Fallaci

(1929–2006) włoska pisarka, dziennikarka i eseistka, korespondentka wojenna

Wolność oddzielona od sprawiedliwości jest tylko połową wolności, a obrona tylko naszej wolności jest obelgą dla sprawiedliwości.



fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

GŁOS WODZA \ Ty oszukiwałeś, ja oszukiwałem – wygrał lepszy

Problemy stare jak świat

Wiedzą Państwo, co wciąż pozostaje niezmiennie? Oczywiście natura ludzka. Żołnierze króla Dariusza I Wielkiego dzierżący w dłoniach oszczep, chroniący głowy brązowymi szyszakami i maszerujący w skórzanych sandałach przez pustynię byli mentalnie tacy sami jak ich dzisiejsi następcy uzbrojeni w najnowocześniejsze karabinki, z goglami noktowizyjnymi na hełmach i działający na cybernetycznym polu walki. Jedni i drudzy narzekali na duże trudy marszu i zbyt małe racje żywnościowe.

Tłasuńke Witko

Wiedzę o problemach wojów wielkiego Persa posiadam na zajęciach z historii wojskowości prowadzonych przez płk. prof. dr. hab. Kazimierza Adamka, jednego z najlepszych wykładowców, u jakich dane było mi studiować, a perypetie codzienności znam z autopsji, bo oczywiście sam narzekałem na trudną marszrutę i mikroskopijne porcje serwowane przez kucharki. Przez 25 wieków nic się nie zmieniło. Dotyczy to nie tylko armii, gdyż podobne problemy towarzyszą wymiarowi sprawiedliwości. Opowieść Herodota o skorumpowanym sędzim Sisamnesie, którego inny władca Persji żyją-

cy w czasach Dariusza, król Kambyzes II, nakazał obłupić ze skóry i stracić za wydanie wyroku po wzięciu łapówki, uświadamia nam, że mimo upływu czasu wciąż trapią nas problemy stare jak świat.

Życzliwi sędziowie

Problemy stare jak świat nie ominęły sędziego Sądu Najwyższego (SN) Henryka Pietrkowskiego. Właściwie to sędzia sam starannie tych problemów poszukał, prowadząc bardzo dwuznaczne, nagrane przez CBA rozmowy z Bogusławem Moraczewskim, sędzią Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA). Moraczewski zwrócił się kilka lat temu do Pietrkowskiego z koleżeńską prośbą o recenzję wstępnego szkicu skargi kasacyjnej, która miała zostać złożona w miejscu

orzekania „recenzenta”, czyli w SN. Wytworzony dokument okazał się kompletnym bublek prawnym, więc uczynny pan Henryk rozpoczął praktycznie dyktowanie koledze Bogusiowi jego poprawne brzmienie. Pomijając fakt, że dwaj sędziowie parali się nie swoją robotą, gdyż żaden z nich nie był stroną w sprawie, a dodatkowo rozstrzygnięcie miało zapaść w miejscu pracy Pietrkowskiego, to nie sposób nie dostrzec całkowitej indolencji i nieznajomości przepisów prawa, jaką wykazał się Moraczewski.

Śluchając rozmowy dwóch panów, można odnieść wrażenie, że sędzia NSA ślęczy jak uczeń nad zeszytem i starannie przenosi na papier całkowicie niezrozumiałe dla siebie frazy, które

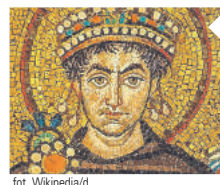
de facto nie były zbyt zawile prawnie nawet dla laika. „Sędziowskie dyktando” nigdy nie ujrzałoby światła dziennego, gdyby nie podsłuchy, które założono na ich telefonach. Dzięki tym podsłuchom dowiedzieliśmy się również, że Pietrkowski poprosił swojego współpracownika z SN, sędziego Jana Górowskiego, którego wyznaczono do rozpatrzenia sprawy, o „życzliwość”, czyli o rozstrzygnięcie korzystne dla strony składającej wyprodukowane kolektywnie pismo procesowe.

Trudno wyobrazić sobie bardziej ewidentne dowody na łamanie prawa, lecz myli się ten, kto sądzi, że Pietrkowski aktualnie pracuje w kamieniołomach z wieoletnim wyrokiem więzienia na karku. Zapewni-

am Państwa, że sędzia Henryk ma się wyśmienicie i niedawno opowiadał jednej z dziennikarek stacji głoszącej całą prawdę całą dobę o tym, jak w Polsce przebiega łamanie konstytucji.

Mistrzowie w łamaniu

Łamanie konstytucji stało się naszym narodowym sportem od listopada roku 2015, czyli od początku sprawowania władzy przez rząd Beaty Szydło. Wówczas sprawa rozbijała się o sędziów Trybunału Konstytucyjnego (TK) wybranych „na zapas”, niezgodnie z prawem, w zdominowanym przez koalicję PO/PSL Sejmie. Jego liberalni parlamentarzyści, czując zbliżający się wyborczy armagedon, postanowili zbudować sobie na bazie TK swoisty szaniec, mają-



Justynian I Wielki

(483–565) cesarz bizantyjski w latach 527–565

Wśród wszystkich spraw jest to niemożliwe, aby znaleźć coś równie ważnego jak praworządność, która rozdziela boskie i ludzkie sprawy i usuwa wszystkie rodzaje niesprawiedliwości.



cy w krótkim czasie zapewnić im powrót do władzy. Do końca życia nie zapomnę frazy „trzech prawidłowo wybranych sędziów”, którą posłanka Kamila Gasiuk-Pihowicz wdrukowywała mi do głowy przez wiele miesięcy, żądając od prezydenta Andrzeja Dudy ich zaprzysiężenia. Były demonstracje, wrzaski, krzyki, palenie świec, zapowiedzi pociągnięcia decydentów do odpowiedzialności i jawne pogrożki. Co z nich dziś zostało? Do słownictwa nic.

Czasem w stacji telewizyjnej z niebieskim kołem w logo pojawił się były prezes TK Andrzej Rzepliński, ale ponieważ trudno nazwać go złotoustym mówcą, wygłaszane przez niego mądrości bardziej widza irytują, niż interesują. Jestem przekonany, że w przypadku SN będzie podobnie, więc protesty z tym związane nie powinny nikogo zbytnio martwić. Martwić za to może zachowanie w przeszłości niektórych osób towarzyszących prezes Małgorzacie Gersdorf.

Małgorzacie Gersdorf, udającej się rankiem 4 lipca br. do budynku SN, którego, jak twierdzi, jest wciąż gospodarzem, towarzyszył Fran-

Opowieść Herodota o skorumpowanym sędzim Sisamnesie, którego inny władca Persji żyjący w czasach Dariusza, król Kambyzes II, nakazał obłupić ze skóry i stracić za wydanie wyroku po wzięciu łapówki, uświadamia nam, że mimo upływu czasu wciąż trapią nas problemy stare jak świat.

ciszek Jagielski. Pan Franciszek, związany z firmą ochroniarską Farmazon, znany jest z bywania na demonstracjach stowarzyszenia Obywatele RP oraz grubiańskiego zachowania w stosunku do reporterów telewizji publicznej, których kilka miesięcy temu obrzucił inwektywami i wulgarnie im groził połamaniem kończyn górnych. Jagielskiego, popularnie zwanego Farmazonem, trudno było w tłumie nie dostrzec choćby ze względu na jego brodę czy charakterystyczne odzienie i wyposażenie przypominające ekwipunek policjantów z pododdziałów antyterrorystycznych (AT). Swoją entourage pan Farmazon skompilował z przybraną miną à la twardziel z amerykańskich filmów, i tak torował drogę w tłumie pani prezes. Podczas oglądania opisanego powyżej obrazu zastanawiałem się, na kim miał on wywrzeć wrażenie? Chyba jedynie na licealistkach rysujących w zeszytach serca przebite strzałą, bo zapewniam, że faktycznego starcia z funkcjonariuszami parającymi się zwalczaniem terroru nie życzę nawet Farmazonowi, którego większą sympatią nie darzę. Kilkanaście lat temu miałem okazję

trenować z tymi panami wejście do pomieszczenia w celu unieszkodliwienia bardzo złych osób symulowanych przez ciężkie manekiny zapalnicze i od tamtego momentu obiecałem sobie solennie, że zrobię wszystko, aby nigdy żadnego z dżentelmenów nie zdenerwować. Nie wiem, kto organizował demonstrację mającą zwrócić uwagę społeczeństwa na faktyczny czy teatralny heroizm prezes Gersdorf, ale oceniam, że był to amator z krótką ławką kadrową, gdyż postać Jagielskiego kojarzy się bardzo negatywnie.

Z Kramkiem pod ramię

Bardzo negatywnie była odebrana także obecność innego uczestnika porannego protestu – Bartosza Kramka. Pan Kramek zasłynął latem roku 2017 opublikowaniem tekstu nawołującego do buntu przeciwko władzy. Przypomnijmy: władzy wybranej w demokratycznych wyborach. Był również bardzo aktywny podczas protestu nazwanego później astrosurfingiem. Nie jestem przekonany, czy właśnie on powinien towarzyszyć prezes Gersdorf, jestem natomiast pewien, że potrzebujemy dobrze

działającego wymiaru sprawiedliwości.

Niestety niezbędna okazała się potężna ingerencja polityków, bowiem zapewnienie sprzed dekad złożone przez prof. Adama Strzembosza, że środowisko sędziowskie samo się oczyści, okazało się funta klaków warte. Przecież demokracji dziś broni przywołany sędzia Pietrzkowski, były I sekretarz POP PZPR przy Sądzie Rejonowym w Łodzi, a prezesem Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych SN jest Józef Iwulski, osobnik, który w stanie wojennym wydawał wyroki na opozycjonistów. Nie rozstrzygam, kto ma rację w sporze, bo nie mam do tego kompetencji. Sprawę można skłócić smutną parafrazą dialogu filmowego: „Graliśmy uczciwie: ty oszukiwałeś, ja oszukiwałem – wygrał lepszy”, a na marne pocieszenie dodam, że obecnie znów rozstrzygamy problemy stare jak świat.

Howgh!

Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

Zmieniamy się dla Państwa



Niedziela w samo
południe

POLITYCZNA
kawa

Niedziela 12:00

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



Frank Furedi

(ur. 1948) brytyjski socjolog pochodzenia węgierskiego

W świecie, w którym żyjemy, to, co pan uważa za słuszne, jest pana sprawą, a to, co ja uważam za słuszne – moją. To, jak jest naprawdę, nikogo już nie obchodzi. W związku z tym elity są zdemoralizowane i zdeorientowane.



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 10 LIPCA 2018

17

PRZEGLĄD TYGODNIA \ Brak autorefleksji skutkuje popełnianiem tych samych błędów

I gra muzyka

Zwolennicy opozycji tak bardzo czekali na komentarz Micka Jaggera do bieżącej sytuacji w Polsce, że ostatecznie sami nie wiedzą, co właściwie usłyszeli. W sprawie słów: „Jestem zbyt stary, by być sędzią”, panuje jeszcze zgodność, ale już dalszą część zdania każdy usłyszał inaczej. „Ale nie jestem zbyt stary, by się bawić” – usłyszeli jedni, „...by śpiewać” – dotarło do innych, „...by odnieść się do czystki, jaką PiS przeprowadza w Sądzie Najwyższym” – wydało się niektórym.



Krzysztof Karnkowski

Przypomnijmy: podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawa skracająca gwarantowaną przez konstytucję sześcioletnią kadencję I prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Gersdorf. A innych sędziów SN, którzy ukończyli 65 lat, przenosi w stan spoczynku – wybrzmiało w redakcji na Czerskiej. Wszystko zaś za sprawą listu Lecha Wałęsy do lidera Rolling Stones, w którym były prezydent – a raczej któryś jego współpracownik – umiarkowanie płynną angielszczyzną zaapelował o zauważenie rzekomych niedostatków wolności w Polsce.

„Ludzie z niecierpliwością oczekują Waszego występu. Ale w Polsce dzieją się teraz złe rzeczy” – pisze więc Wałęsa, by zaraz potem uściślić: „Obecny reżim chce zniszczyć niezależność sądownictwa w Polsce. W zeszłym roku ubezwłasnowolnił on Trybunał Konstytucyjny. Teraz, z jasnym pogwałceniem konstytucji, zwalnia sędziów Sądu Najwyższego, by na ich miejscu umieścić marionetki. To nie jest wolność”.

Niech Bóg błogosławi

Mick Jagger, stary sceniczny lis, nie powiedział zaś tak naprawdę niczego, co mogłoby kogokolwiek urazić. Polska jest piękna, zmieniała się bardzo od roku 1967, niech Bóg jej błogosławi – no, może to ostatnie mogłoby nie pasować chcącej Boga zewsząd wyrugować obyczajowej lewicy. Ale tym razem zostanie to gwiazdorowi wybaczone, przecież „wyśmiał wiek emerytalny” sędziów.

I tyle. Inni artyści, mocniej zaangażowani w światopoglądowe spory, pozwalają sobie na więcej, przekonując przekonanych i drażniąc nieprzekonanych lub niepodzielających poglądów muzyków. Gdy w wiece KOD swoje występy zamieniają legendy



Mick Jagger, stary sceniczny lis, nie powiedział tak naprawdę niczego, co mogłoby kogokolwiek urazić. Na szczęście fanów z obu stron politycznej barykady połączyła na koncercie Stonesów muzyka | fot. Jean-Paul Pelissier/Reuters

polskiego rocka przełomu lat 80. i 90., zapewne wychodzą z założenia, że fani ich muzyki muszą na dzisiejszą rzeczywistość patrzeć tak samo jak oni. Różnorodność jest fajna jako hasło, lecz kończy się tam, gdzie wkraczamy w bieżącą walkę polityczną. A że na jej rzecz okradamy część słuchaczy ze wspomnień i wzruszeń młodości? Jak się tym przejmować, gdy antytotitalarny protest song sprzed 30 lat trzeba zagrać w obronie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, może nawet esbeckich emerytur.

Obama nie wrócił

Tak się składa, że niedzielnego koncertu The Rolling Stones przypadł w przeddzień drugiej rocznicy wizyty w Polsce prezydenta Baracka Obamy. Obama wyraził wówczas zaniepokojenie sytuacją wokół Trybunału Konstytucyjnego. To, co powiedział lub miał powiedzieć, co tylko pomyślał i jaką miał przy tym minę, stało się przedmiotem analiz opozycyjnych komentatorów. Zarazem zaś dawało im nadzieję na wywołanie jakiejś reakcji w kraju. Jeśli nie rezygnacji PiS z reform, to wpłynięcia na opinię publiczną.

Nic takiego oczywiście się nie stało, reforma trwa-

ła, przeszkody napotykając głównie z powodu nieporozumień w ramach obozu dobrej zmiany. I tylko Obama w międzyczasie opuścił Białą Dom, władzę przekazując nie swojej zastępczyni, ale następcy z Partii Republikańskiej. Minęły 24 miesiące i dziś Polskę przebudzić miałby o wiele bardziej oszczędny w słowach Jagger. A gdy za parę dni nikt nie będzie już o tym pamiętał, Lech Wałęsa napisze kolejny list, artystów z zagranicy przybywa do nas przecież wielu. Może będzie to nawet Chór Aleksandrowa?

Niestety, działalność byłego prezydenta RP i eksbohatera narodowego to jedyny humorystyczny aspekt wydarzeń, które rozgrywają się wokół Sądu Najwyższego. Prezes Małgorzata Gersdorf zachowała się w poprzednim tygodniu w charakterystycznym dla siebie stylu. Prezydentowi pozwoliła przez chwilę uwierzyć, że opuszcza swoje stanowisko, wskazując samodzielnie następcę, który szybko się okazał jedynie zastępcą. Tym samym pokazała, że wszystko dzieje się na jej warunkach.

Dzień później jednak stała się w pracy, zapowiadając udanie się nie w stan spoczynku, jak wynikałoby z obowiązującej ustawy, lecz jedynie na urlop. Samo

urlopowanie się z kolei budzi bardzo złe emocje u przeciwników zmian ustroju SN, dla których jest ono aktem uległości wobec PiS i prezydenta. P.o. prezes SN Józef Iwulski, choć wskazany na swoją funkcję również przez Andrzeja Dudę (jak stanowi nowa ustawa o SN), deklaruje pełną lojalność wobec swojej poprzedniczki i wobec uchwał Sądu Najwyższego kwestionujących wprowadzane właśnie zmiany.

Co gorsza, wystarczyły dwa dni, by się okazało, że prawdziwym problemem nie są relacje sędziego Iwulskiego z sędzią Gersdorf, ale historia jego pracy w czasach PRL. Orzekanie w składach skazujących opozycjonistów i żona oficer SB nie są najlepszym symbolem nowego otwarcia zreformowanego SN, które w środowy wieczór witali zwolennicy reformy. Nawet jeśli Małgorzata Gersdorf z urlopu nie wróci już do swojego biura, dopóki jej zastępcą będzie ktoś taki jak Józef Iwulski, nie można w żaden sposób mówić o odzyskaniu dla społeczeństwa tego segmentu wymiaru sprawiedliwości z rąk postkomunistycznej „nadzwyczajnej kasty”.

Tysiące nie przyszły

Opozycja też nie ma czego świętować. Lech Wałęsa,

zanim jeszcze wysłał swój list do wokalisty The Rolling Stones, wzywał Polaków, by w liczbie 100 tys. stawili się w środę przed gmachem Sądu Najwyższego. Początkowo wirtualnie wymachiwał nawet bronią, którą chciał poradzić sobie z liderem PiS i policją próbującą powstrzymać go przed dokonaniem przewrotu w kraju. Później zmienił ton wypowiedzi, obiecując przeprowadzenie czegoś na kształt ludowego sądu nad działaniami PiS, jako kluczową sprawę przedstawiając, oczywiście, własne problemy z lustracją. Do policji apelował o dokonanie Jarosława Kaczyńskiego w charakterze podsądnego. I tu jednak czekało go rozczarowanie. W Warszawie czekało na niego zaledwie 2,5 tys. ludzi. To rozminięcie się z oczekiwaniami jedna z posłanek opozycji tłumaczyła... nieznajomością planów Wałęsy wśród jej zwolenników.

Brak jakiegokolwiek ożywczego prądu intelektualnego czy zwykłej autorefleksji skutkuje popełnianiem w nieskończoność tych samych błędów. Charakterystyczny jest popularny wśród zwolenników opozycji tekst autorstwa Theo Nawrockiego, skierowany „do polskiej młodzieży, licealistów, studentów, już pracujących”. Nawrocki oskarża adresatów swojej odezwy o to, że nie angażują się w protesty starszych i nie dostrzegają groźby recydywy komunizmu przede wszystkim przez swoje zepsucie nadmiarem dobrobytu, który zawdzięczają niedocenianej przez siebie transformacji ustrojowej. Gdy manifest spotkał się z krytyką ze strony młodych, autor zareagował, dodając do niego historyczny, obraźliwy dla nich suplement.

To ilustracja kolejnego problemu. Brak nadziei na korzystny dla opozycji obrót spraw czy choćby pozyskanie szerszego społecznego poparcia powoduje narastanie postaw agresywnych. O tym zjawisku piszę od wielu miesięcy. Nie widać, żeby mu przeciwdziałano, co bardzo niepokoi. Groźby Wałęsy są w pewnym stopniu odpowiedzią na tego typu nastroje, karmią się nimi, a zarazem ośmielają do podobnych deklaracji. I wtedy przestają być wyłącznie politycznym kabaretem w kraju, w którym przecież byliśmy świadkami zbrodni Ryszarda Cyby. Już lepiej pisać koślawym angielskim listy do kolejnych gwiazd estrady.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12-13 KULTURA
14-17 PUBLICYSTYKA
18 TV/SPORT
19-20 SPORT



fot. Fotomag/Gazeta Polska

CYTAT DNIA

PAULINA GUBA (KULOMIOTKA) \ Wreszcie przekroczyłam granicę 19 m. Byłam najszczęśliwszą osobą we Władysławowie. Wiedziałam, że stać mnie na dalekie pchanie, ale i tak jestem niesamowicie zaskoczona tym wynikiem. Nie mogłam się przebić przez tę barierę. Teraz mi się udało, i to z nawiązką – uzyskałam wynik 19,38 m.

18

WTOREK 10 LIPCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

REPREZENTACJA \ Nowy trener za dwa tygodnie

Obcokrajowiec następcą Nawałki?

Zbigniew Boniek niezbyt chętnie dzieli się informacjami na temat następcy Adama Nawałki. Wczoraj wieczorem na Twitterze zdradził jednak, że nowy szkoleniowiec zostanie zaprezentowany 23 lub 24 lipca. „Wtedy odbędzie się pierwsza konferencja prasowa” – napisał prezes PZPN.

Krzysztof Oliwa

Wszystko wskazuje na to, że nowym selekcjonerem reprezentacji Polski będzie obcokrajowiec. Wśród Polaków w grę mógłby wchodzić tylko Michał Probiecz. Ten jednak jest zadowolony z pracy w Cracovii. Do tego jest jeszcze stosunkowo młodym trenerem, który wciąż czeka na odniesienie poważnego sukcesu w piłce klubowej.

Objęcie reprezentacji Polski to łakomy kęs dla trenerów z zagranicy. Mimo nieudanych mistrzostw świata nasi piłkarze wciąż są cenieni. Wydaje się, że prezes Boniek będzie się skłaniał ku zatrudnieniu trenera mającego za sobą pracę we Włoszech, ale także porozumiewającego

się w innych językach. Kimś takim byłby Serb Siniša Mihajlović. Były znakomity obrońca Lazio Rzym podpisał wprawdzie niedawno kontrakt ze Sportingiem Lizbona, ale po dziewięciu dniach umowa została rozwiązana. W klubie ze stolicy Portugalii zmieniły się władze i podziękowały Mihajloviciowi za pracę.

Dobre notowania ma w naszym kraju także Slaven Bilić. Wszystko po Euro 2012, kiedy prowadzona przez niego Chorwacja czarowała swoją grą. Ostatnio trenował West Ham United, ale bez większych sukcesów. W kontekście pracy z Polakami pada też nazwisko Srećka Katanca. Słoweniec przez długi czas prowadził reprezentację swojego kraju. Doskonale zna też włoskie realia, bo na przełomie lat 80.

i 90. był piłkarzem Sampdorii. Z polskim futbolem nie ma zbyt miłych skojarzeń. Jako zawodnik klubu z Genui wystąpił w przegranym 0:1 meczu 1/4 finału Pucharu Zdobywców Pucharów z Legią Warszawa.

– Na moim biurku widziałem już sześć, siedem CV trenerów. Najważniejszym zadaniem następcy Nawałki będzie projekt „marzec 2019”, czyli przygotowanie drużyny do eliminacji w mistrzostwach Europy – poinformował Boniek we wtorek, gdy odbyła się pożegnalna konferencja prasowa Nawałki. – Na pewno znów dokonamy dobrego wyboru. Po latach okazało się, że wybór Adama był fantastyczny, choć na początku słyszałem różne głosy – dodał wówczas prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.



Jako pierwsze zadanie przed nowym trenerem Zbigniew Boniek stawia eliminacje do mistrzostw Europy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ostatni zachód słońca - western, USA 1961 10:40 Opole 2018 na bis 11:05 Dr Quinn 6 (6) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 Natura w Jedyńce: Wiedeńskie bobry 13:50 Elif (276) - serial 14:40 Opole 2018 na bis 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm!	07:00 Ćwiczenia z wolności - reportaż 07:20 Na sygnale (95) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:15 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (175) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1867) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (156) - serial 13:55 W słońcu i w deszczu (2) - serial 14:55 Postaw na milion - teleturniej 16:00 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Czarna perła (34) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:40 Mundial oczami Polaków (1) - dok. 19:05 Barwy szczęścia (1864) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1865) - serial 20:10 Cztery wesela i pogrzeb - komedia romantyczna, Wielka Brytania 1994, Charles jest częstym gościem na weselach przyjaciół. Nie zamierza się zenić do czasu, aż pozna piękną Amerykankę. 22:15 U Pana Boga za miedzą - komedia, Polska 2009 00:20 Instyngt (9) - serial 01:10 Instyngt (10) - serial	05:10 Uwaga! 05:40 Mango - telezakupy 06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1034) - serial 07:35 W-11 - Wydział Śledczy (1035) - serial 08:30 Kuchenne rewolucje 09:30 Szkoła (318) - serial 10:30 Ukryta prawda (576) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (46) - serial 12:30 19+ (210) - serial 13:00 19+ (211) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1036) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1038) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (319) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (47) - serial 18:00 Ukryta prawda (577) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2706) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Gra dla dwojga - komedia szpiegowska, Niemcy/USA 2009, reż. Tony Gilroy, wyk. Julia Roberts, Clive Owen, Paul Giamatti 00:05 Kuba Wojewódzki - talk-show 01:05 Lista Klientów 2 (13) - serial 02:00 Mroczne zagadki Los Angeles 3 (7) - serial 03:05 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Trudne sprawy (541) - serial 08:45 Malanowski i partnerzy (544) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (545) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (74) - serial 10:45 Dlaczego ja? (687) - serial 11:45 Gliniarze (198) - serial 12:45 Trudne sprawy (595) - serial 13:45 Sekrety rodziny (21) - serial 14:45 Dlaczego ja? (650) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (140) - serial 17:40 Sekrety rodziny (22) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (54) - serial 20:10 X-Men Geneva: Wolverine - film SF, USA 2009 22:40 Adwokat - dramat kryminalny, Wielka Brytania/USA 2013. Cieszący się powszechnym szacunkiem prawnik ze wszystkich sił stara się wypłatać z narkotykowego biznesu, który miał być dla niego krótką przygodą. 01:05 Króliczek - komedia, USA 2008 03:25 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 15:20 Telezakupy 15:35 Republika po południu 15:55 Telezakupy 16:10 Republika po południu 16:30 Telezakupy 16:45 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Magazyn wojskowy 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Transmisja mszy świętej 20:05 Dzisiaj - serwis inform. 20:40 Prognoza pogody 20:45 Z Wiejskiej na gorąco 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 09:25 Bitwa pod Rzębcem 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 100 cudownych miejsc na świecie 11:45 O Wołyniu nikt z nas nie zapomni 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Serce bohatera 14:05 Mojżesz - 10 przykazań 14:50 Oblawa 15:40 Niezwykłości przyrody: Nowej Zelandii 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop młodych 16:50 Express studencki 17:00 100 cudownych miejsc na świecie 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Nowa nadzieja 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Rozgrywka o Syrię



W numerze 27/2018 polecamy Państwu tekst Antoniego Rybczyńskiego „Rosyjskie bomby i amerykańskie gwarancje”. Operacja sił al-Asada wspieranych przez rosyjskie lotnictwo w południowo-zachodniej Syrii to test dla administracji Donalda Trumpa. Stawką jest nie tylko los rebelianckiej enklawy, ale też wiarygodność USA w syryjskim teatrze wojennym. Władimir Putin chce zaś zdobyć przewagę, zanim spotka się z Trumpem w Helsinkach. Wspierana przez Rosjan ofensywa jest sprzeczna z umową o deeskalacji, zawartą w lipcu 2017 r. przez USA, Rosję i Jordanię.



16

LICZBA DNIA

Tyle meczów jako asystent sędziego VAR prowadził na mundialu Paweł Gil. Wszystko wskazuje na to, że to jeszcze nie koniec. W ogłoszonej wczoraj liście arbitrow na cztery ostatnie mecze mundialu w Rosji znalazło się nazwisko sędziego z Lublina.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 10 LIPCA 2018

SPORT

19



Belgowie stoją przed szansą pierwszego w historii awansu do finału piłkarskich mistrzostw świata | fot. Murad Sezer/Reuters

MUNDIAL \ Dziś poznamy pierwszego finalistę

Spełnić marzenia

Dla Belgów to coś więcej niż tylko mecz o przepustkę do gry o złoto. To największe sportowe wydarzenie w historii tego niewielkiego kraju. Reprezentacja Belgii już teraz odniosła największy sukces w historii swoich startów na mundialu. Jednak gdy na turnieju wygrywa się z Anglią czy Brazylią, to trzeba chcieć więcej – tytułu mistrzów świata.

Krzysztof Oliwa

O Belgach w kontekście faworytów dużej imprezy mówi się od dłuższego czasu. Liczyć się w grze o najwyższe cele mieli już podczas poprzedniego mundialu czy mistrzostw Europy w 2016 r. Nic z tego jednak nie wychodziło. Oba turnieje zakończyli na ćwierćfinale.

Teraz wydawało się, że będzie podobnie, bo w grze o półfinał mierzyli się z Brazylijczykami, których wielu uznawało za faworytów wygranej na turnieju w Rosji. Po pasjonującym spotkaniu wygrali jednak 2:1. – Jeśli potrafisz wygrywać z Brazylią, nie musisz się nikogo obawiać. Do każdego rywala podchodzimy z szacunkiem,

ale nie ma mowy o strachu – mówi pomocnik Nacer Chadli.

Faktycznie, Belgowie przed meczem z Francją nie powinni mieć żadnych kompleksów. W Rosji grają świetnie. Do tej pory wygrali wszystkie pięć spotkań. Nie przeszkadzały im w tym odległości do pokonania – każdy mecz rozgrywali na innym stadionie.

Belgia imponuje też siłą ofensywną. Do tej pory „Czerwone Diabły” strzeliły aż 14 bramek. Z Francją dobrze byłoby strzelić jeszcze dwie. Wtedy jedna z firm sprzedających telewizory zwróci pieniądze kibicom, którzy zakupili na mundial nowe odbiorniki. Jest na to spora szansa, bo potencjał „Czerwonych Diabłów” robi pioru-

nujące wrażenie. Kiedy Eden Hazard, Kevin De Bruyne czy Romelu Lukaku nabiorą prędkości, są trudni do zatrzymania. A to niezwykle ważne, kiedy zespół jest nastawiony na grę z kontrataku.

Francuzi w Rosji nie prezentują się tak okazale. Ale jak przystało na drużynę turniejową, mozolnie omijają kolejne przeszkody. Największe wrażenie zrobili do tej pory w 1/8 finału, gdy po zapierającym dech w piersiach spotkaniu pokonali Argentyńczyków 4:3. Ćwierćfinał nie sprawił im większych problemów. Pewnie wygrali z osłabionym brakiem Edinsona Cavaniego Urugwajem 2:0.

Francuzi i Belgowie nie darzą się sympatią. W obu sąsiadujących krajach nie brakuje dowcipów na temat jed-

nych i drugich. We Francji wszyscy się śmieją do rozpuku, słysząc żart: „Jaka jest różnica między jogurtem a Belgiem? Jogurt ma przynajmniej jakąś kulturę”. Albo: „Dlaczego Belgowie mają duże nosy? Bo mają duże palce”. Flamandowie i Walonowie nie pozostają dłużni, wyśmiewając przede wszystkim zdolności militarne kraju znad Sekwany. „Ilu potrzeba Francuzów, aby obronić Paryż? Nie wiadomo, bo nikt do tej pory nie próbował tego zrobić”. „Dlaczego w Euro-Disneylandzie nie ma fajerwerków? Bo za każdym razem, gdy je wystrzelivano, Francuzi się poddawali” – żartują sobie Belgowie.

Przed dzisiejszym meczem pewne jest jedno – śmiać się będzie tylko zwycięzca.

Francja–Belgia

dziś, godz. 20

Przypuszczalne składy

Francja: Lloris – Pavard, Varane, Umtiti, Hernandez – Pogba, Kanté – Mbappé, Griezmann, Matuidi – Giroud

Belgia: Courtois – Alderweireld, Kompany, Vertonghen – Carrasco, Witsel, Fellaini, Chadli – De Bruyne, Lukaku, Hazard

Transmisja: TVP1

Droga do półfinału

Francja: Australia 2:1, Peru 1:0, Dania 0:0, Argentyna 4:3, Urugwaj 2:0

Belgia: Panama 3:0, Tunezja 5:2, Anglia 1:0, Japonia 3:2, Brazylia 2:1

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00–17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

Zapraszamy

do zamawiania ogłoszeń
drobnych z ofertami pracy

w **DODATKU MAZOWIECKIM**

Cena: **1 zł netto za słowo.**

Nr. tel. (22) 659 01 74

e-mail: **reklama@gazetapolska.pl**

od poniedziałku do piątku

w godz. 9–17.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki

do Niemiec

do 1500 euro/mies.

wymagany

komunikatywny

niemiecki

737 489 914

lub 737 499 812

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/SPORT

19-20

SPORT



KASPERCZAK DO ALGIERII

POSTAĆ \ Henryk Kasperczyk znalazł się na liście czterech kandydatów do objęcia funkcji trenera reprezentacji Algierii. 71-latek przez dwa ostatnie sezony prowadził kadrę Tunezji. Wiosną podziękowano mu za pracę. „Henri” w przeszłości prowadził m.in. Wybrzeże Kości Słoniowej, Maroko czy Mali.

Aż cztery rundy będzie musiała przejść Legia Warszawa, aby wywalczyć upragniony awans do Ligi Mistrzów. Pierwsza przeszkoda już dziś. Rywalem mistrzów Polski będzie najlepsza irlandzka drużyna – Cork City.

Krzysztof Oliwa

Legioniści są zdecydowanym faworytem rywalizacji, ale w zespole Deana Kłafuricia panuje pełne skupienie. Wszyscy pamiętają mecze sprzed dwóch lat z Dundalk. Wtedy Irlandczycy byli o włos od sprawienia wielkiej niespodzianki.

Atutem Irlandczyków w nadchodzącej rywalizacji będzie kalendarz. W Irlandii liga rozgrywana jest systemem wiosna-jesień. Piłkarze z Corku są w rytmie meczowym. A tego nie można powiedzieć o legionistach, dla których będzie to pierwsze spotkanie w sezonie.

Do tego w zespole z Warszawy doszło do zmian. Do Irlandii zespół trenera Kłafuricia odleciał w poniedziałek przed południem. W samolocie zabrakło pozyskanego w zeszłym tygodniu z Wisły Kraków króla strzelców poprzedniego sezonu ekstraklasy – Hiszpana Carlitosy, a także Serba Miroslava Radovicicia, Chorwata Eduarda da Silvy oraz uczestników mistrzostw świata, Michała

LIGA MISTRZÓW \ Długa droga mistrzów Polski

Cork na początek



José Kanté jest jedną z nowych twarzy w drużynie Deana Kłafuricia | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pazdana i Artura Jędrzejczyka, którzy dopiero za kilka dni wrócą z urlopu. Z kolei Jarosław Niezgoda, u którego wykryto kłopoty natury kardiologicznej, jest już po za-

biegu i wróci do treningów za mniej więcej dwa miesiące. W kadrze są natomiast José Kanté oraz Mateusz Wiateska. Gwinejski napastnik hiszpańskiego pochodze-

nia, który w sparingu z Viitorulem Konstanca (5:2) zdobył dwa gole i odnotował asystę, trafił do Legii z Wisły Płock, a 21-letni obrońca ostatni sezon spędził na wypożyczeniu

w Górniku Zabrze i zbierał dobre recenzje.

Dla Legii o awans do Ligi Mistrzów będzie niezwykle trudno. Od tego sezonu obowiązują przepisy, które faworyzują zespoły z najsilniejszych piłkarsko krajów. Z tzw. ścieżki mistrzowskiej do fazy grupowej LM przebijają się cztery ekipy, a nie pięć jak do tej pory. Poza tym na tej ścieżce pojawił się też mistrz Szwajcarii, który jeszcze przed rokiem miał zagwarantowane miejsce w rozgrywkach grupowych. Te zmiany na tyle wydłużyły eliminacje, że zwyczajowa druga runda, w której najczęściej startowała najlepsza polska drużyna, stała się pierwszą.

Razem z Legią rywalizację o przepustkę do kontynentalnej elity zaczynają m.in. mistrzowie: Szkocji (Celtic Glasgow), Bułgarii (Łudogorec Razgrad z Jackiem Góralskim i Jakubem Świerczokiem w składzie), Serbii (Crvena Zvezda Belgrad), Szwecji (Malmö FF) czy Norwegii (Rosenborg Trondheim). Nie brakuje też zespołów, które w ostatnich latach skutecznie walczyły o fazę grupową, jak FK Astana z Kazachstanu czy cypryjski Apol Nikozja.

KRZYŻÓWKA

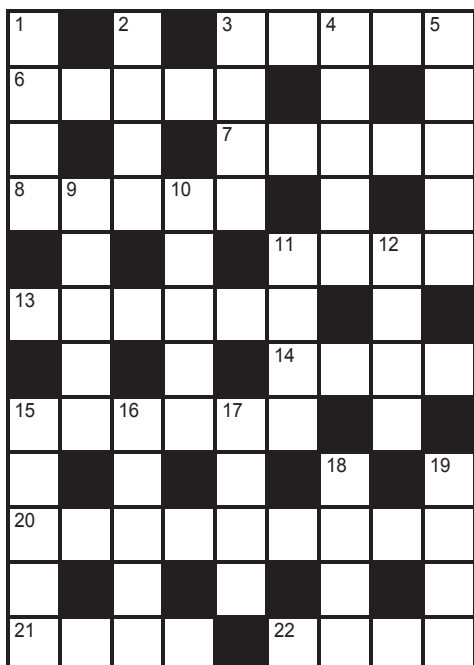
POZIOMO

- 3) boża jest talentem
- 6) teatralny lub ogórkowy
- 7) odgłos na planie
- 8) honorowy krwi
- 11) brat Abła
- 13) metalowy na butelce
- 14) inaczej o pogodzie
- 15) dawny władca Egiptu
- 20) żona Perseusza
- 21) koralowa wyspa
- 22) niedzielne nabożeństwo

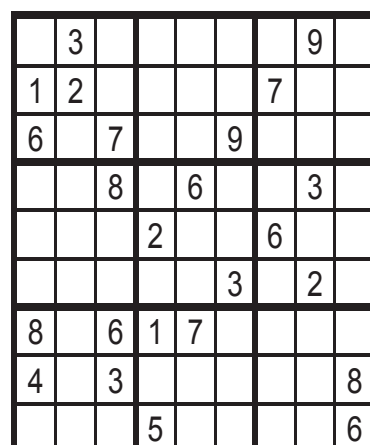
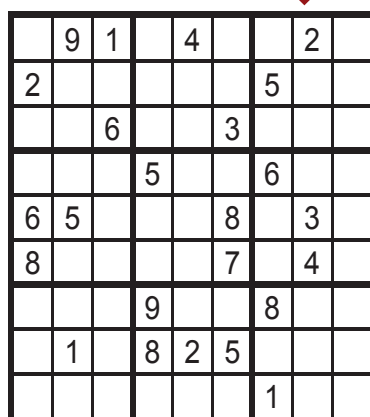
PIONOWO

- 1) porcja do martena
- 2) spoina z nici
- 3) pseudonim Siedzikówny
- 4) szkocki wzór
- 5) As wśród pierwiastków
- 9) kolczasta jaszczurka
- 10) spokój przed burzą
- 11) szkocka rodzina
- 12) rybi wigor

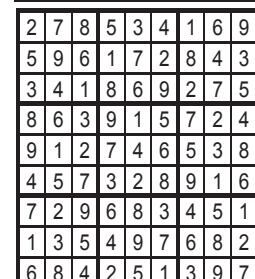
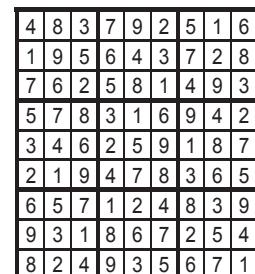
- 15) świetlna rasa
- 16) nadaje na falach
- 17) po burzy w powietrzu
- 18) pylasta gleba
- 19) ze studnią artezyjską



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasiak
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzczanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Dróżdż, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
10/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Przejdź 100 kilometrów
na 100-lecie niepodległości

s.2



INTERWENCJE

URZĘDNICY TWIERDZĄ, ŻE MIASTO NIE MA PIENIĘDZY NA POSADZENIE DĘBÓW PAMIĘCI

Wrocław nie chce Zagajnika Katyńskiego

Projekt przygotowany przez Dolnośląski Instytut Korfantego z inicjatywy śp. Natalii-Świat zakładał stworzenie Lwowskiego Zagajnika Katyńskiego
| fot. Wikipedia/d

Śp. Aleksandra Natalii-Świat, która zginęła w katastrofie smoleńskiej, chciała uczcić 245 ofiar zbrodni katyńskiej. Wrocławski magistrat nie chce zrealizować projektu. Zasłania się brakiem miejsca i pieniędzy.

Magda Groń

Z inicjatywą posadzenia we Wrocławiu 245 dębów dla uczczenia ofiar zbrodni katyńskiej jako pierwsza wyszła śp. pani poseł Aleksandra Natalii-Świat. – W tragicznym locie do Smoleńska pani poseł zabrała ze sobą specjalny woreczek na ziemię z lasu katyńskiego, która miała być wysypana pod pierwszym zasadzonym dębem – tłumaczy dr Krystian Mieszkała, wrocławski radny z PiS.

Projekt przygotowany osiem lat temu przez stowarzyszenie Dolnośląski Instytut Korfantego z inicjatywy śp. Natalii-Świat zakładał stworzenie na terenie miasta Lwowskiego Zagajnika Katyńskiego. Z kolei sześć lat temu we wrocławskim magistracie powstał projekt, zgodnie z którym zagajnik miał być usytuowany w niezagospodarowanej części parku Grabiszyńskiego. Idea została jednak odrzucona. Dlaczego? W odpowiedzi na interpelację radnego Michała Piecha-

la z PiS miasto tłumaczy, że zgodnie z opracowanym wówczas kosztorysem Katyńskie Dęby Pamięci miały kosztować 4 mln zł. – W wieloletnim planie inwestycyjnym na lata 2015–2019 nie było możliwości zabezpieczenia takiej sumy na ten cel, w związku z tym nie było możliwości przystąpienia do jego realizacji – tłumaczy Katarzyna Szymczak-Pomianowska z urzędu miasta w imieniu prezydenta miasta Rafała Dutkiewicza. – Ponadto potrzeby mieszkańców wyrażone pisemnie, jak i we wnioskach do Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego wskazywały na wiele różnych potrzeb dotyczących tej przestrzeni, dlatego w latach 2016–2017 został opracowany plan dla całego parku Grabiszyńskiego – dodała. Jak zaznaczyła, plan nie przewiduje lokalizacji Katyńskich Dębów Pamięci w parku Grabiszyńskim.

Urzędniczka podkreśla, że nie ma również możliwości realizacji inicjatywy w parku Mileńskim (Tysiąclecie), ponieważ

nie przewiduje tego opracowana już koncepcja projektowa, na podstawie której realizowane jest zagospodarowanie terenu. – Należałoby wskazać inny teren zieleni miejskiej, na którym można by zrealizować ideę powstania Lwowskiego Zagajnika Katyńskiego. W bieżącym roku nie jest możliwe wznowienie prac nad tym projektem, ponieważ nie był on ujęty w planie budżetu na 2018 r. – zaznacza urzędniczka.

Takiej postawie dziwi się radny Krystian Mieszkała, który uważa, że gdyby miasto chciało zrealizować inwestycję, to samo wskazałoby odpowiednią lokalizację. Magistrat krytykuje też radny Michał Piechel, autor interpelacji, który podkreśla, że wrocławski ratusz robi wszystko, aby odwlec realizację projektu upamiętnienia żołnierzy zamordowanych w sowieckich obozach. – Obchodzimy stulecie odzyskania niepodległości i wiadać, że ofiary NKWD w naszym mieście muszą jeszcze poczekać – mówi.



KŁODZKO

Brak porozumienia w GE Power Controls

Rozmowy płacowe z udziałem mediatora w kłodzkim General Electric Power Controls nie przyniosły rezultatu i pracownicy postanowili rozpocząć strajk. Od wiosny trwa tam spór zbiorowy. Wobec fiaska rozmów jedynej działającej w firmie związek – NSZZ „Solidarność” – przeprowadził referendum strajkowe. Zdecydowana większość (93 proc.) załogi opowiedziała się za zaostrzeniem protestu.

W poniedziałek rano 9 lipca pracownicy trzech zmian nie podjęli pracy. Związkowcy liczą, że taki sygnał skłoni przedstawicieli firmy do rzetelnego dialogu na temat podwyżek dla liczącej ok. 700 osób załogi. – Produkcja zostanie wznowiona od wtorku, a o dalszych krokach będziemy informować w środę – powiedział nam przewodniczący OZ NSZZ „Solidarność” w GE Power Controls Andrzej Czyżewski. Związkowcy oczekują podjęcia rzetelnego dialogu przez kierownictwo firmy.

.....
(jw)



PRZEMYT ŚMIECI UDAREMNIONY

ZGORZELEC \ Podczas kontroli ciężarówki wjeżdżającej do Polski, która miała przewozić czyste odpady plastiku oraz gumy, funkcjonariusze ze Straży Granicznej w Zgorzelcu i Krajowej Administracji Skarbowej z Wrocławia znaleźli sprasowaną mieszkankę odpadów. O ich ekspertyzę poproszono Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska.

fol. Legnica.fm/d

PIELGRZYMKI

Przejdź 100 kilometrów na 100-lecie niepodległości

W nietypowy sposób jubileusz odzyskania przez Polskę niepodległości chce uczcić ks. Tomasz Gospodaryk.

Nikodem Prokociński

Projekt „100 km na 100-lecie Niepodległej” to podziękowanie Bogu za dar niepodległej ojczyzny i prośba o błogosławieństwo dla narodu. Pielgrzymka piesza drogą św. Jakuba odbędzie się w dniach 26–31 lipca. Uczestnicy przejdą trasę Via Libertatis, czyli Drogę Wolności i Niepodległości, specjalnie stworzonym szlakiem jakubowym na wschód od Warszawy, który przechodzi przez ciekawe historycznie miejsca. – Razem ze stowarzyszeniem Przyjaciół Dróg św. Jakuba szukaliśmy pomysłu, jak podkreślić tę wspólną rocznicę związaną

z naszą ojczyzną. W mojej głowie zrodziło się symboliczne przejście i szukając inspiracji, natrafiłem na szlak Via Libertatis, który istnieje od ok. 3 lat – opowiada ks. Tomasz Gospodaryk. Kapłan na co dzień pracuje w kościele uniwersyteckim pw. Imienia Jezus. Jest także wrocławskim kapłanem dróg św. Jakuba i zaprawionym piechurkiem.

– Uważam, że 100-kilometrowa trasa od Sadownego Węgrowskiego do Zielonki nie jest znana Dolnoślązakom. Sam jeszcze tam nie byłem, ale korzystałem z kilku źródeł i wiem, że należy do malowniczych i interesujących pod względem przyrodniczym oraz historycznym – uzasadnia ks. Gospodaryk. Na trasie uczestnicy pielgrzymki będą mijali pomniki mówiące o najważniejszych wydarzeniach w polskiej hi-

\\ Pielgrzymka piesza drogą św. Jakuba odbędzie się w dniach 26–31 lipca. Uczestnicy przejdą trasę Via Libertatis, czyli Drogę Wolności i Niepodległości, szlakiem jakubowym na wschód od Warszawy, który przechodzi przez ciekawe historycznie miejsca \\

storii, m.in. Bitwie Warszawskiej. W planach jest zwiedzenie cmentarza polskich żołnierzy walczących o wolność kraju z bolszewikami. – Chcemy tam złożyć hołd i pomodlić się za bohaterskich rodaków. Oprócz tego na szlaku znajdują się pomniki związane z II wojną światową i bohaterami walczącymi z Niemcami czy później z UB – opowiada kapłan.

Pięciodniowa wędrówka wymaga wygodnego i wytrzymałego obuwia, odpowiedniej odzieży oraz umiejętności spakowania niezbyt ciężkiego plecaka. – Nie może on ważyć więcej niż 10 proc. naszej wagi, maksymalnie 10 kilogramów. W pielgrzymkach szlakiem św. Jakuba chodzi o to, żeby wszystko, co potrzebne do życia, nieść na swoich plecach. Nie jedzie z nami żaden samochód – informuje ks. Gospodaryk. Każdego



dnia wędrowcy przebędą kolejno: 5,5 km, 31,6 km, 26,2 km, 27,5 km i 23,2 km. Organizator zachęca, by zabrać ze sobą małą flagę Polski, która będzie akcentem patriotycznym. Uczestnicy organizują sobie dojazd i powrót we własnym zakresie. Zgłoszenia na wyprawę należy kierować na adres: tgospodaryk@gmail.com do 20 lipca. – Wędrujemy raczej indywidualnie lub niewielkimi grupami, aby mieć

PAMIĘĆ

Hołd pomordowanym na Kresach

W poniedziałek pod wrocławskim pomnikiem Ofiar Ukraińskiej Powstańczej Armii premier Mateusz Morawiecki złożył wieniec. „Są zbrodnie, wobec których brakuje słów, nawet po 75 latach. Pamięci o ofiarach Wołynia nie można wymazać, winy sprawców nie da się relatywizować. Trwałe pojednanie między narodami Polski i Ukrainy może być oparte jedynie na uznaniu pełnej prawdy o tamtych strasznych czasach” – napisał premier na Twitterze.

Odsłonięty w 1999 r. pomnik jest pierwszym monumentem w Polsce upamiętniającym ludobójstwo na ludności polskiej na Wołyniu. Powstał dzięki staraniom Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, pierwszej w kraju organizacji skupiającej rodziny pomordowanych przez nacjonalistów ukraińskich Polaków. Również na Dolnym Śląsku przyjęto pierwszą w Polsce uchwałę nazywającą rzeź wołyńską ludobójstwem (w maju 2013 r.). Dwa miesiące później Sejm po burzli-



To we Wrocławiu stanął pierwszy w Polsce pomnik upamiętniający ofiary rzezi wołyńskiej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

wych obradach również przyjął uchwałę w sprawie tamtych wydarzeń, nie nazywając ich jednak wprost ludobójstwem, ale czystką etniczną o znamionach ludobójstwa.

O oddaniu hołdu pomordowanym przypominają w tegorocznym apelu także dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Naro-

dowej we Wrocławiu dr Andrzej Drogoń wraz z prof. Henrykiem Słowińskim ze Środowiska Wrocławskiego 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej i Ryszardem Marcinkowskim z wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej. Zwracają się w nim do księży proboszczów, sołtysów wsi,

wójtów, burmistrzów i prezydentów miast o upamiętnienie tych, dla których Rzeczpospolita była dobrem najwyższym, i proszą o włączenie na minutę w środę 11 lipca o godz. 12 sygnałów alarmowych w polskich miejscowościach.

„Mija 75 lata od momentu, gdy w niedzielę 11 lipca 1943 r. ban-

dy ukraińskie UPA i OUN jednocześnie zaatakowały blisko sto wsi i wiele kościołów, w których schronili się Polacy, i dokonali ich masakry” – czytamy w apelu. „Mordowano księży przy ołtarzach, niewinne dzieci, całe rodziny. Nie był to ani pierwszy, ani ostatni dzień krwawych, tragicznych dni Kresów Wschodnich. W latach trzydziestych i czterdziestych we wschodnich województwach II Rzeczypospolitej zamordowano w okrutny sposób dziesiątki tysięcy osób narodowości polskiej i obywateli polskich. 11 lipca dla Kresowian, ich dzieci i wnuków jest Dniem Pamięci o Męczeństwie wszystkich Polaków na Kresach. Pamięć ta jest też naszym zobowiązaniem wobec tych, którzy zginęli z myślą o Tej, która nigdy nie zaginie. Dolny i Górny Śląsk, Ziemia Lubuska, Opolszczyzna, Pomorze, Warmia i Mazury dla wielu z nas stały się nowym domem. Jednak pamięć o naszych bliskich, którzy pozostali na ojcowiznie, wciąż trwa w naszych rodzinach. Ich ofiara stanowiła siłę wzmacniającą ducha budującego szczęśliwość kolejnych pokoleń, nadzieję na budowanie pokoju i wzajemnego zrozumienia, które pozwoli na pełne poznanie prawdy. Przekazujcie. Pamiętajcie”.

Dobromiła Wrońska



Ks. Tomasz Gospodaryk (po prawej) to zaprawiony wędrowiec na drogach do Santiago de Compostela | fot. Tm/Gazeta Polska

czas na refleksję i wewnętrzną modlitwę. Punkty wspólne to oczywiście nocleg i odpoczniki, ale generalnie nastawiamy się na to, by każdy człowiek mógł zmierzyć się w głowie z tą historią, której dotknijemy – podsumowuje ks. Tomasz.

Drogi jakubowe wywodzą się z czasów średniowiecza, kiedy chrześcijanie, szukając innego

miejsca do pielgrzymowania niż Rzym, przypomnieli sobie o grobie św. Jakuba Apostoła mieszczącym się na krańcu Europy – w Santiago de Compostela (Galicja, Hiszpania). Szlaki te stały się bardzo popularne w XII–XIV wieku, jednak od czasów rewolucji francuskiej stopniowo o nich zapomniano. W późniejszych czasach korzy-

stano już tylko ze szlaku francuskiego, rozpoczynającego się w Pirenejach. Dopiero w latach 80., po tym jak papież Jan Paweł II wezwał chrześcijan do propagowania tradycji pielgrzymowania do grobu św. Jakuba, szlaki jakubowe zaczęły się odradzać. Można je poznać po charakterystycznym oznakowaniu muszlą św. Jakuba.



Adam Kowalczyk

Pogarda

Zabawa cytatami jest – owsem – efektowna. Ale i niekomfortowa dla cytującego. Z jednej strony bowiem może mu dać polor obeznane go z tekstami, z drugiej grozi oskarżeniami o wyrwanie z kontekstu i nadużycia. Założenie, że czytelnik internetowych publikacji jest średnio zorientowany, sprzyja przystrajaniu się w glorię erudyty choćby przez chwilę, do następnego felietonu, kiedy uwagę odbiorcy zajmie się czymś innym.

W ostatnim czasie byliśmy w Legnicy świadkami swawolnej żonglerki Miłoszem w „Moje trzy grosze. Campo di Fiori” Piotra Kanikowskiego. Pomińmy wydumaną koncepcję, według której autor aktualizuje noblistę. Tekst, w którym ma być cytata, jest symptomatyczny z innego względu. Oto bowiem publicyście, zwykle rzeczowemu, jakby puszczały nerwy. O niezainteresowanych demonstracją KOD pod sądem w Legnicy (obrona SN) pisze tak: „Pusta, tępa masa podniesiona przez aktualnie rządzącą partię

do rangi zdrowej tkanki narodu i wsparta na zachętę żywą gotówką za samą prokreację”.

Owa „masa” to zapewne ci sami ludzie, którzy nie zachodzą do Ratuszowej, gdy gości tam kolejny agitator wykładowca latającego uniwersytetu albo niewzruszeni awansem Miedzi do ekstraklasy słuchający Mozarta w kościele Mariackim w owo sławne popołudnie lub wypychający zimowe buty papierowym wydaniem periodyku Kanikowskiego. Podobne czytamy w całkiem świeżym wpisie na fejsie profesora Friszkego: „Pisiorski motłoch tego nie rozumie, żyje nienawiścią, chce nienawiści, ona ich napędza”. Powyższe cytaty z wypowiedzi publicysty i naukowca pokazują, jak wielka musi być wściekłość po tamtej stronie, bezradność i bezsilność, skoro jej reprezentanci biorą się za inwektywy pod adresem wykazujących zupełne désintéressement dla hałaśliwych i chybionych akcji dość zdezelowanego

obecnie KOD (nieuchronnie przy tym odsłaniając niedostatki dziennikarskiej formy i mentalności).

Przypominam sobie zimową demonstrację KOD pod legnickim teatrem, kiedy Krystyna Sobierajska weszła między prowadzących zgromadzenie z kartką z tekstem: „Popieram polski rząd”. Rozjuszenie demonstrantów sięgnęło wysoko. Gość specjalny – senator Pinior – nie zareagował, gdy Sobierajską szarpano, żeby wyrwać jej tę kartkę. Żurnaliści tamtej strony – dziś oburzeni – również milczeli. Miłosza na Miłosza kładąc, można by zacytować: „Który skrzywdziłeś człowieka prostego”.

Zabawa cytatami jest – owsem – efektowna. Jednak założenie, że czytelnik internetowych publikacji jest średnio zorientowany i w dodatku nie będzie w stanie zaprotestować – jest błędne.

.....

Autor jest członkiem Klubu „Gazety Polskiej” w Legnicy i inicjatorem akcji „Usun resztki sowieckiej okupacji”.

KOMENTARZ

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Toksyczny lizak



W Galerii Miejskiej do 18 sierpnia można zwiedzać wystawę Małgorzaty ET BER Warlikowskiej. Zobaczymy na niej malarstwo, grafikę, a także obiekty ceramiczne oraz realizacje wykonane ze szkła i stali poświęcone problemowi biedy i przeciwstawionemu mu bogactwu. Jak tłumaczy artystka, tytuł ekspozycji zrodził się, gdy w internecie zobaczyła zdjęcie, na którym czarnoskóre dziecko dzieli się z fotografem lizakami, czyli jedzeniem bez wartości odżywczych. Dla artystki niezrozumiałe jest, jak można dać głodującemu chłopcu cukier na patyku zamiast tego, czego naprawdę potrzebuje, czyli pożywnego jedzenia. W ten sposób zrodziła się refleksja artyst-

ki na temat ogromnej przepaści pomiędzy tym, czego naprawdę potrzebujemy, a tym, co zamiast tego dostajemy. Jak zapewniają organizatorzy, pokaz Warlikowskiej eksploruje wszystkie znaczenia biedy, poczynając od tego najbardziej powszechnego, związanego z warunkami materialnymi, poprzez to związane ze społeczną dyskryminacją, na tak zwanej biedzie wojennej kończąc. Artystka w swoich pracach chciała także pokazać, jak absurdalnie przenikają się nieraz światy biedy i bogactwa. **Wtorek, 10 lipca, od godz. 10, Galeria Miejska, ul. Kiełbaśnicza 28, Wrocław**

..... (dw)

DLA DZIECI

Zapaskowani



Muzeum Architektury zaprasza dzieci na wakacje ze sztuką Leona Tarasewicza – jednego z najważniejszych polskich artystów współczesnych. Do 26 sierpnia trwa wystawa, która ukazuje ewolucję jego twórczości od końca studiów na warszawskiej ASP w 1984 r., przez prezentację wielkoformatowych obrazów z lat 80. i 90. XX w. po przykłady kompozycji przestrzennych z ostatnich lat. Podczas warsztatów uczestnicy (w wieku 6–12 lat) poznają niezwykle świat wibrujących barw, geometrycznych kształtów i kolorowego światła. Dowiedzą się także, na czym polega sztuka site-specific i jakie zwierzęta najbardziej lubi Tarasewicz. Koszt uczestnictwa w każdym z proponowanych przez muzeum spotkań wynosi 5 zł. W celu wzięcia udziału w danym warsztacie wymagana jest wcze-

śniejsza rezerwacja na adres mejlowy: edukacja@ma.wroc.pl. Organizatorzy proszą o potwierdzenie udziału dwa dni przed zajęciami ze względu na ograniczoną liczbę miejsc. Ostrzegają także, że w czasie spotkań uczestnicy będą korzystali z materiałów brudzących odzież. Warsztaty będą się odbywać przez dwa tygodnie od wtorku do piątku o godz. 10: „Labirynth kolorów” (1,5 godz., 10.07), „Zoo Tarasewicza” (1,5 godz., 11.07 i 19.07), „... jeszcze więcej pasków” (2–2,5 godz., 12.07 i 17.07), „Teraz neon!” (1,5 godz., 13.07 i 18.07), „Lumenofigura” (1 godz., 20.07). **Wtorek, 10 lipca, godz. 10, Muzeum Architektury, ul. Bernardyńska 5, Wrocław**

..... (dw)



POLKOWICZANIN CZWARTY W RUMUNII

KOLARSTWO \ Amaro Antunes z CCC Sprandi Polkowice ukończył 4-dniowy, 5-etapowy wyścig Sibiu Cycling Tour na czwartym miejscu w klasyfikacji generalnej. Polska grupa podczas rumuńskich zawodów wygrała jazdę drużynową na czas, wyprzedzając Gazprom Rusvelo o 9 s., a Elkov-Author o 11. Wyścig zwyciężył Ivan Sosa (Androni), do którego Portugalczyk stracił 1:14.

fot. Facebook/d

PIŁKA NOŻNA



Lubinianie przed nowym sezonem pozyskali z Górnika Zabrze 22-letniego golkipera Mateusza Kuchtę | fot. Mirosław Szozda/400mm

Stabilizacja w Lubinie

Od 14 czerwca piłkarze lubińskiego Zagłębia szykują się do kolejnego sezonu. Podopieczni Mariusza Lewandowskiego mają już za sobą dwa obozy przygotowawcze. Teraz dolnośląski zespół czeka ostatnie szlify przed startem rozgrywek.

Paweł Sasiela

Zagłębie nowy sezon rozpocznie mocnym akcentem, bo w pierwszej kolejce uda się do Warszawy na pojedynek z mistrzami Polski, który odbędzie się 21 lipca. Dopiero tydzień później lubinianie zainaugurują rozgrywki przed własną publicznością. Nie oznacza to jednak, że sympatycy Miedziowych na piłkarskie atrakcje w Lubinie czekać muszą aż na koniec lipca.

Już w najbliższą niedzielę, 15 lipca, na obiektach Akademii Piłkarskiej KGHM Zagłębie odbędzie się Dzień z Zagłębiem połączony z prezentacją pierwszej drużyny. Już od godz. 8 będzie trwał turniej o puchar prezesa Zagłębia Lubin SA. Od godz. 11 fani „Miedziowych” będą mieli okazję zwiedzić pomieszczenia klubowej akademii oraz stadionu Zagłębia. Na najmłodszych kibiców będzie z kolei czekała strefa animacji. Swoje strefy będą mieli też sponsorzy i partnerzy klubu. O godz. 13 nastąpi kulminacyjny punkt imprezy, czyli prezentacja drużyny, która ma walczyć o czołowe lokaty Lotto Ekstraklasy.

W zespole nie ma już Martina Nešpora, z którym klub rozwiązał kontrakt za porozumieniem stron. Czeski napastnik rozegrał dla Zagłębia 29 meczów, zdobył sześć bramek i miał cztery asysty. Wcze-

śniej do Lechii Gdańsk przeszedł pomocnik Jarosław Kubicki, a do serbskiego FK Radnički obrońca Aleksandar Todorovski. Dobiegło też końca wypożyczenie Rafała Pietrzaka z Wisły Kraków. Ponadto latem do Odrzy Opole sprzedano Sebastiana Boneckiego, a wypożyczono 19-letniego Serafina Szotę. Konrad Andrzejczak na zasadzie transferu definitywnego przeszedł do GKS Katowice, a Dominik Jończy trafił na wypożyczenie do Podbeskidzia Bielsko-Biała.

Lubinianie przed nowym sezonem pozyskali z Górnika Zabrze 22-letniego golkipera Mateusza Kuchtę, który ostatni sezon spędził w Odrze Opole. Z wypożyczenia do Stomilu Olsztyn wrócił napastnik Artur Siemaszko, a nowe kontrakty podpisali napastnicy Arkadiusz Woźniak i Olaf Nowak oraz bramkarz Konrad Forenc. Zagłębie stawia więc na stabilizowanie składu, choć kibice po zatrudnieniu Michała Żewłakowa w roli dyrektora sportowego liczyli zapewne na kilka spektakularnych transferów.

Warto wspomnieć, że piłkarze Zagłębia zagrają w nowych koszulkach podkreślających górnicze korzenie zespołu. Klub chce w ten sposób docenić etos pracy osób zatrudnionych w Grupie Kapitałowej KGHM.

PIŁKA NOŻNA

Cztery sparingi Górnika

Piłkarze Górnika Polkowice w przerwie letniej trenują na własnych obiektach. Do 13 lipca drużyna będzie ćwiczyła w Sobinie, a następnie przeniesie się na ul. Ko-palniańską. Podczas przygotowań polkowiczanie planują rozegrać cztery sparingi. W sobotę wygrali w Moskorzynie 5:0 z Odrą Ścinawa. W najbliższą sobotę rywalem zielono-czarnych w Grodzisku Wielkopolskim będzie beniaminek Nice 1 Ligi ŁKS Łódź. 21 lipca w Polkowicach Górnik zmierzy się z Miedzią II. Ostatni sparing czeka trzecioli-gowca tydzień przed inauguracją ligi.

Pożegnania w Karkonoszach

Marek Siatrak nie jest już trenerem czwartoligowych Karkonoszy Jelenia Góra. Szkoleniowiec decyzję o odejściu z klubu tłumaczy względami osobistymi. Siatrak prowadził Karkonosze przez ostatnie dwa sezony, zajął z drużyną szóstą i ósmą lokatę w grupie zachodniej czwartej ligi. Z klubem z Jeleniej Góry pożegna się także najskuteczniejszy piłkarz Daniel Gałach, który w minionym sezonie zdobył dla KSK 18 goli. Pomocnik od czwartku przebywał na testach w Gwardii Koszalin, spadkowicz z drugiej ligi, i porozumiał się w sprawie kontraktu z klubem.

SIATKÓWKA



Michał Superlak wraca do Gwardii

Atakujący Michał Superlak zasilił wrocławską Gwardię, która w przyszłym sezonie będzie rywalizowała na pierwszoligowych parkietach. Superlak wraca do stolicy Dolnego Śląska po przeszło dekadzie.

Mierzący 206 cm wzrostu i ważący 109 kg siatkarz w minionym sezonie występował w PlusLidze w zespole Dafi Spółem Kielce, który ostatecznie uplasował się na ostatniej, 16. pozycji w siatkarskiej lidze. Nie zmienia to faktu, że jak na warunki pierwszej ligi będzie sporym wzmocnieniem wrocławskiej ekipy. 25-letni Superlak po raz pierwszy w Gwardii pojawił się w sezonie 2006/2007 i szybko trafił do Szkoły Mistrzostwa Sportowego PZPS w Spale. Później występował jeszcze w Cuprum Lubin, Zakście Kędzierzyn-Koźle, Victorii PWSZ Wałbrzych oraz wspomnianym zespole z Kielce.

Wrocławski klub wcześniej poinformował, że w przyszłym sezonie we Wrocławiu wystąpią rozgrywający Łukasz Sternik (w Gwardii od sezonu 2015/2016), libero Bartłomiej Dzikowicz (w GWR w sezonie 2013/2014, a ostatnio w MKS Aqua Zdrój Wałbrzych), przyjmujący Łukasz Lubaczewski (wychowanek Gwardii, ostatnio w Stali Nysa), przyjmujący Kamil Maruszczyk (poprzednio w Norsie), rozgrywający Jakub Nowosielski (ostatnio w Norwidzie), środkowy Dawid Obrempeński (drugi sezon w GWR) oraz atakujący Jakub Józwiak (wychowanek GWR).

(ps)

Wtorek
10/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Andrzej Duda trafił
do kosza w 58. sekundzie

s.3



GOSPODARKA KOMUNALNA PREZYDENT ZDANOWSKA NIE ZABLOKOWAŁA PODWYŻEK

Woda w Łodzi nie musiała zdrożeć

Nie ustalamy cen za dostarczenie wody czy odbiór ścieków – informują przedstawiciele Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Nieuzasadnione wydatki i zbyt wysokie pensje kadry zarządzającej Zakładem Wodociągów i Kanalizacji spowodowały podwyżkę cen wody w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Od kilku tygodni władze miasta próbują przekonać mieszkańców, że nie mają żadnego wpływu na ceny dostarczanej wody i odbioru ścieków. Wykorzystują do tego m.in. liczne konferencje prasowe oraz reklamy w mediach. Politycy koalicji PO-SLD powiesili nawet w Urzędzie Miasta Łodzi banery, na których pojawiły się oskarżenia wobec rządu Prawa i Sprawiedliwości o podwyższanie cen wody i odbioru ścieków.

– Baner dotyczący podwyżek zainstalowany przed dużą salą obrad Rady Miejskiej w Łodzi opłaciłem z własnych środków. Ma poruszyć sumienie polityków Prawa i Sprawiedliwości – twierdzi Bartosz Domaszewicz, radny Platformy Obywatelskiej.

Podobnie o podwyżki cen wody w Łodzi oskarża rząd PiS działacz SLD i jednocześnie wiceprezydent Łodzi Tomasz Treła. – Wiele razy już powtarzałem, że to rząd PiS jest winny podwyżek cen za dostarczanie wody w Łodzi. Dopóki nie istniała agenda rządowa Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wo-

|| Nie wiem, dlaczego w Łodzi prowadzona jest kampania, która ma przekonać mieszkańców, że to rząd podwyższa ceny wody. W Warszawie urzędnicy obniżają opłaty za wodę i twierdzą, że to działania prezydent stolicy doprowadziły do takiego sukcesu – mówi Sergiusz Kieruzel z Wód Polskich ||

dy Polskie”, nie wprowadzaliśmy żadnych korekt. Teraz to przedsiębiorstwo nakazało nam podać ceny za dostarczanie wody i odbiór ścieków na trzy lata do przodu. W taryfach musieliśmy zawrzeć inne koszty, np. podwyżki cen benzyny czy specjalną opłatę przeznaczoną dla państwowej firmy. Gdy tyl-

ko będzie możliwość obniżenia opłat, to z pewnością taką sytuację wykorzystamy – zapewnia wiceprezydent Łodzi.

Zdziwieni wypowiedziami władz Łodzi są przedstawiciele Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”. – My nie ustalamy żadnych cen za dostarczenie wody czy odbiór ścieków. Nie obniżamy ani nie podwyższamy taryf. My tylko analizujemy i zatwierdzamy taryfy przysyłane np. przez gminy lub ich spółki komunalne. W marcu tego roku propozycję taryf przysłał do Wód Polskich także Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi. W maju propozycje taryf za dostarczenie wody i odbiór ścieków trafiły również do prezydent Łodzi. Hanna Zdanowska mogła się od nich odwołać, z czego nie skorzystała. Jednak w ciągu trzech lat na wniosek łódzkiego ZWiK wysokość cen wody czy odbioru ścieków może ulec zmianie – przekonuje Sergiusz Kieruzel, zastępca dyrektora departamentu organizacyjnego zarządu krajowego Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

REMONTY

Tramwaje nie jeżdżą po Narutowicza

Trwa remont jednej z ważniejszych arterii w Łodzi, czyli ul. Narutowicza. Utrudniony dojazd do domów mają mieszkańcy m.in. osiedla Stoki i Radiostacja. – Na razie udało się położyć tor na odcinku od szpitala przy ul. Kopcińskiego do ul. Muszyńskiego. Naszym zdaniem prace postępują dość szybko. Przy ul. Kopcińskiego niedługo będzie zrobiony rozjazd dla tramwajów. Jesteśmy zadowoleni, że remont

wykonuje łódzkie MPK, bo dzięki temu mamy pewność, że prace będą dobrze wykonane. Podobny remont miejska spółka robiła na ul. Gdańskiej i nie mieliśmy do niej zarzutów. Po Narutowicza tramwaje pojadą we wrześniu – zapewnia Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Na razie podczas remontu zmienionymi trasami po ul. Pomorskiej jeżdżą autobusy 58 i 58B oraz 12. Po Narutowicza obowiązuje ruch jednokierunkowy od Radiostacji do ul. Kopcińskiego. Koszt inwestycji to 7,6 mln zł.

(bk)

INWESTYCJE

Wyburzają zajezdnię przy Limanowskiego

To już koniec. Stara zajezdnia przy ul. Limanowskiego w Łodzi zakończyła swoją działalność i jest obecnie wyburzana. W jej miejsce mają powstać nowe budynki spełniające podobne funkcje. Przy ul. Limanowskiego będzie jednopiętrowa hala serwisowa, gdzie znajdą się m.in. 25 stanowisk do obsługi pojazdów Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, stacja kontroli pojazdów, warsztaty, magazyny, dyspozytornie, pomieszczenia dla kierowców, szatnie oraz biura. Przewidzia-

no także pomieszczenia socjalne dla 500 kierowców oraz 130 mechaników. Powstanie również miejsce do ładowania pojazdów elektrycznych, jeśli takie pojawią się we flocie miejskiego przewoźnika. Po modernizacji do budynku przy ul. Limanowskiego zostanie przeniesiona z ul. Tramwajowej siedziba Zakładu Przewozów Osób Niepełnosprawnych. Zaplanowano tam także szatnię, jadalnię, pomieszczenia techniczne i biurowe. W trakcie trwającej dwa lata przebudowy zajezdni przy ul. Limanowskiego ma nadal funkcjonować. Koszt inwestycji to 80 mln zł.

(bk)



BEZPIECZNA RODZINA TO BEZPIECZNE SPOŁECZEŃSTWO

KONFERENCJA \ Jeśli rodzina czuje się bezpieczna, to i społeczeństwo czuje się bezpiecznie – mówiła w Łodzi Elżbieta Bojanowska, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej, która wzięła udział w regionalnej konferencji „Przeszłość–Teraźniejszość–Przyszłość” organizowanej we wszystkich województwach przez resort rodziny w ramach obchodów 100-lecia polskiej polityki społecznej.

foto: MRPIPS/d

SZKOŁY WYŻSZE

1 proc. z budżetu Łodzi i województwa na uczelnie?

Podwyżki dla nauczycieli akademickich, większe nakłady finansowe na badania i rozwój nowoczesnych technologii oraz wykorzystywanie wynalazków skonstruowanych na uczelniach przez polski przemysł – takie założenia, zdaniem członków łódzkiego Porozumienia Jarosława Gowina, wprowadza Ustawa 2.0, czyli tzw. Konstytucja dla Nauki.

Bartłomiej Krasnodębski

Po wielu latach rozmów i konsultacji ze środowiskiem akademickim w Sejmie znajduje się Ustawa 2.0, czyli tzw. Konstytucja dla Nauki. Dyskusja była twórcza i doprowadziła do wypracowania wielu dobrych rozwiązań. Chcemy, by polskie uczelnie znalazły się w europejskiej czołówce i wykorzystywały nowoczesne technologie. Wynalazki wymyślone m.in. na politechnikach powinny być później stosowane przez polskie firmy działające w przemyśle – przekonuje Włodzimierz Fisiak, prezes zarządu okręgowego Porozumienia Jarosława Gowina w Łodzi. – W 2019 r. w budżecie

państwa przewidziano na naukę 700 mln zł więcej. Uczelnie otrzymają też specjalne obligacje skarbowe. Łączna ich wartość wynosi 3 mld zł. Ustawa 2.0 dopuszcza także sytuację, w której to samorząd miejski czy wojewódzki będzie dofinansowywał szkoły wyższe. Proponujemy, by 1 proc. z budżetu Łodzi oraz województwa łódzkiego przeznaczyć na uczelnie. Rocznie da to ok. 50 mln zł. Dla szkół wyższych to niebagatelny zastrzyk finansowy. Dzięki dodatkowym pieniądзом uczelnie będą mogły zwiększyć jakość kształcenia – dodaje działacz Porozumienia Jarosława Gowina. Zdaniem Fisiaka władze Łodzi powinny także wspierać nowe kierunki stu-

\\ Ustawa 2.0 dopuszcza sytuację, w której to samorząd miejski czy wojewódzki będzie dofinansowywał szkoły wyższe. Dzięki dodatkowym pieniądзом uczelnie będą mogły zwiększyć jakość kształcenia – mówią działacze Porozumienia Jarosława Gowina \\

diów, np. związane z rewitalizacją.

Według przedstawicieli Porozumienia reforma szkolnictwa wyższego pozwoli także na przeznaczenie pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli akademickich. – Od 2019 r. wynagrodzenie wykładowców wzrośnie o co najmniej 800 zł. Polepszy się też sytuacja finansowa doktorantów. Otrzymają oni specjalne stypendia. Na początku studiów doktoranckich będzie to 2,3 tys. zł, a po ocenie śródkresowej ich pracy przewidziano dla nich wynagrodzenie w wysokości 3,6 tys. zł. Natomiast doktoranci, którzy zostaną rodzicami, będą mogli zawiesić kształcenie bez utraty stypendium – twierdzi Fisiak.



Zdaniem reprezentantów Porozumienia Jarosława Gowina nie ma się także co obawiać o autonomię uczelni. – Autonomia szkół wyższych nie

KOLEJ



foto: Jan Sroda/Gazeta Polska

Nie działają windy na Fabrycznym

Duże problemy z przemieszczaniem się po Dworcu Fabrycznym w Łodzi mają pasażerowie chcący korzystać z niektórych wind. – Kilka dni temu chciałem odebrać znajomych z innego miasta, którzy przyjechali na Dworzec Łódź Fabryczna. Szukaliśmy windy i co najmniej dwie okazały się zepsute. Nie rozumiem, dlaczego Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi nie dba o tę część dworcowej infrastruktury. To żenujący brak działań miejskich urzędników. Gdy zostanie otwarty tunel średnicowy i z Dworca Fabrycznego bę-

dzie chciało korzystać więcej osób, to brak nawet dwóch wind może spowodować spore problemy dla pasażerów. Do Łodzi przylgnie kolejna łatka. W Polsce będzie się ją określać jako miasto brudne i popsute – uważa radny Marcin Chruścik, zasiadający w doraźnej komisji ds. transportu Rady Miejskiej w Łodzi. Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi ma się odnieść do informacji o zepsutych windach na Fabrycznym w najbliższych dniach.

..... (bk)

GOSPODARKA KOMUNALNA

Woda w Łodzi nie musiała zdrożeć

Nieuzasadnione wydatki i zbyt wysokie pensje kadry zarządzającej Zakładem Wodociągów i Kanalizacji spowodowały podwyżkę cen wody w Łodzi.

Nie wiem, dlaczego w Łodzi prowadzona jest kampania, która ma na celu przekonanie ludzi, że to rząd podwyższa ceny wody. W Warszawie urzędnicy obniżają opłaty za wodę i twierdzą, że to działania prezydent

Zdaniem posła Prawa i Sprawiedliwości Waldemara Budy to złe działania władz miasta doprowadziły do podwyżek cen wody w Łodzi. – 10 mln zł rocznie ZWiK oddaje do miejskiego budżetu. Musi także płacić

skich spółek wodno-kanalizacyjnych. Jednak do dzisiaj istnieje ZWiK, Grupa Oczyszczalnia Ścieków i Łódzka Spółka Infrastrukturalna. Podczas nadzwyczajnej sesji chcemy spytać działaczy PO i SLD, czy

\\ Miejscy radni z klubu PiS zapowiadają zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie podwyżek cen wody \\

stolicy doprowadziły do takiego sukcesu – dodaje Sergiusz Kieruzel z Wód Polskich. Jak informują przedstawiciele PGW „Wody Polskie”, łódzki ZWiK uzasadnił podwyżki cen wody m.in. wyższymi kosztami remontów i przeglądów kanalizacji, wzrostem stawek ubezpieczeń majątku spółki, kosztami odpraw emerytalnych pracowników i nagród dla osób zatrudnionych w spółce oraz zwiększeniem wysokości ich wynagrodzeń, a także koniecznością przekazywania dywidendy do budżetu Łodzi.

Łódzkiej Spółce Infrastrukturalnej wysokie stawki za korzystanie z sieci wodno-kanalizacyjnej. W ZWiK w Łodzi nie jest także potrzebny dwuosobowy zarząd ani wieloosobowa rada nadzorcza – przekonuje kandydat PiS na prezydenta Łodzi. Miejscy radni z klubu PiS zapowiadają natomiast zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie podwyżek cen wody. – Umowa koalicyjna zawarta między PO i SLD miała doprowadzić do likwidacji dużej liczby miej-

w końcu spełnią obietnice dane mieszkańcom – twierdzi Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Zdaniem radnej PiS Marty Grzeszczyk wskutek działań prezydenta Hanny Zdanowskiej mieszkańców Łodzi co roku czekają podwyżki cen wody. – W 2018 r. będą to 23 gr za m sześć., w 2019 r. – 5 gr za m sześć., a w 2020 r. – 6 gr za m sześć. – wylicza radna PiS.

..... Bartłomiej Krasnodębski



ZDERZENIE TRAMWAJU I TAKSÓWKI

WYPADEK \ Na skrzyżowaniu ul. Narutowicza i Kopcińskiego w Łodzi wczoraj po południu doszło do wypadku z udziałem tramwaju i taksówki. Ze wstępnych ustaleń wynika, że taksówkarz chciał zawrócić i wymusił pierwszeństwo. Dwie osoby zostały ranne.

fot. Tomasz Węgrzyn/d



NASTOLETNI WŁAMYWACZE

PIOTRKÓW TRYB. \ Policjanci zatrzymali 13- i 19-latkę, którzy próbowali włamać się do sklepu spożywczego w Piotrkowie Trybunalskim. Wartość strat oszacowano na 1500 zł. 19-latkowi grozi kara do 10 lat więzienia. 13-latek odpowie przed sądem rodzinnym.

fot. Policja.gov.pl/d



Rocznie ok. 50 mln zł mogłoby trafiać do łódzkich uczelni – przekonuje Włodzimierz Fisiak

Przedstawiciele Porozumienia zaproponowali, by 1 proc. z budżetu Łodzi oraz województwa łódzkiego przeznaczyć na uczelnie

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

jest zagrożona, bo w poprawkach do ustawy ograniczono wpływ rady uczelni na ustrój szkół wyższych. Nie można też mówić o upolitycznieniu

uczelni. Szkoły wyższe muszą jednak komuś i czemuś służyć, a nie same sobie – przekonuje Paweł Wiśniewski z Porozumienia.

PREZYDENT RP W ŁODZI

Andrzej Duda trafił do kosza w 58. sekundzie

Prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką wzięli udział w rozpoczęciu 11. edycji Marcin Gortat Campu, czyli cyklu letnich treningów koszykarskich dla dzieci. Wydarzenie miało miejsce w Atlas Arenie w Łodzi. W pierwszych zajęciach uczestniczyło 150 uczniów z całego kraju. Na trening dał się także namówić prezydent Duda i wziął udział w konkursie rzutów osobistych. Zapowiedział, że w ciągu jednej minuty co najmniej raz trafi do kosza. Udało mu się w 58. sekundzie. Andrzej Duda rozegrał także krótki pojedynek jeden na jeden z uczestnikiem Gortat Campu.

– Dziękujemy, że Marcin Gortat chce dzielić się z innymi owocami swojego wielkiego sportowego sukcesu i patrzy także na sprawy naszego kraju, naszych dzieci i młodzieży – mówił prezydent Andrzej Duda. – Mam nadzieję, że kiedyś uczestnicy obozów stwo-



fot. Anna Juch/Gazeta Polska

rzą reprezentację Polski, która będzie święciła sukcesy na całym świecie i z szeregów tych młodych zawodników wyjdą pańscy następcy w najlepszej lidze świata, czyli w NBA – dodał prezydent, zwracając się bezpośrednio do Marcina Gortata. – Cieszę się, że tak wielu najmłodszych spędza wakacje w aktywny sposób – podkreśli-

ła małżonka prezydenta Agata Kornhauser-Duda.

Zwieńczeniem 11. edycji Marcin Gortat Campu będzie siódmy charytatywny mecz drużyny Gortata z Wojskiem Polskim, który zostanie rozegrany 21 lipca w Atlas Arenie w Łodzi.

.....

(eb)

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Letnia Scena 2018



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jutro w o godz. 19 w Domu Literatury w Łodzi w ramach 20. Przeglądu Małych Form Teatralnych Letnia Scena 2018 można obejrzeć kolejne przedstawienia. Tym razem na scenie pokaże się krakowski Teatr KTO. Artyści zaprezentują widzom komedię „Święci tego tygodnia” w reżyserii Krzysztofa Niedźwiedzkiego oraz z muzyką Jerzego Zająca. Spektakl opowiada przewrotną historię człowieka, który znalazł się w sytuacji, gdy od jednego podpisu będą zależały dalsze jego losy. Przedstawienie to także uniwersalna opowieść o pełnym absurdów uwikłaniu. W codziennym życiu bohatera pojawiają się również trudne do rozwiązania problemy i groteskowe zdarze-

nia. – Śmiech towarzyszy widzom od pierwszej do ostatniej minuty – zapewniają realizatorzy przedstawienia. W spektaklu występują m.in.: Jacek Buczyński, Norbert Burkowski, Krzysztof Niedźwiedzki oraz Paweł Rybak.

Z kolei w środę 18 lipca o godz. 19 na scenie Domu Literatury wystąpią artyści ze Szkoły Aktorskiej Haliny i Jana Machulskich. Wystawią oni spektakl „Aktor. Work in Progress” w reżyserii Adama Biernackiego i Waldemara Obłozę. Przedstawienie jest oparte na dziele Bogusława Schaeffera pod tym samym tytułem. Aktorzy próbują zreformować teatr. Gdy jednak artyści biorą się do zmian w placówkach kulturalnych, dochodzi do dziwnych sytuacji.

WYSTAWA I WARSZTATY

„Pejzaż słowny”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W Miejskiej Galerii Sztuki „Bałucka” przy Starym Rynku w Łodzi do końca lipca 2018 r. można oglądać wystawę Barbary Olejarczyk „Pejzaż słowny”. Ekspozycja zdaniem twórców koresponduje z miejscem położenia galerii.

– Autorka szczególnie podkreśla, jak ważna jest dla niej przestrzeń Starego Rynku oraz społeczność związana z tym obszarem. Prace składające się na tytułowy cykl to obrazy dyplomowe, które powstały w Pracowni Obrazu prof. Aleksandry Gieragi oraz w Pracowni Intermediów prof. Wiesława Karolaka w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Inspiracją do nich stały się tagi, czyli podpisy graffitiarzy. Każdy z tagów ma maksymalnie pięć znaków. Wynika to z krótkie-

go czasu, jaki graffitiarze mają na zostawienie śladu. Muszą to robić szybko i dyskretnie, gdyż ich działania są nadal nielegalne. To, co zafascynowało artystkę w tagach, to zarówno ich forma, jak i ukryta, niedosłowna treść – twierdzi Aleksandra Michalska, kuratorka wystawy. – W cyklu 17 obrazów Barbary Olejarczyk ważną rolę odgrywa kolor. Niezwykle intensywne, jaskrawe i energetyczne barwy oraz ich kontrasty odzwierciedlają stosunek autorki do Łodzi – dodaje przedstawicielka galerii. Dzisiaj o godz. 12 zaplanowano warsztaty dla dzieci „Awangardowy plakat” nawiązujące do prac artystki. Tematem zajęć będzie także alfabet Władysława Strzemińskiego.



ZŁOTO JAKUBA MIŚKOWIAKA

ŻUŻEL \ Jakub Miśkowiak wraz z reprezentacją Polski zdobył złoty medal Pucharu Europy Par U19. Zawody odbyły się w Żarnowicy. Polacy w pokonanym polu pozostawili Duńczyków, Łotyszy, Czechów, Szwedów, Niemców i Słowaków. Biało-Czerwoni uzbierali łącznie 26 pkt i wyprzedzili o trzy oczka drugą Danię. Zawodnik Orła Łódź pojawił się na torze trzy razy. Uzbierał 7 pkt i dwa bonusy.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Mamy jednak za sobą ciężkie treningi, po których zawodnicy mają prawo czuć się zmęczeni – uważa Kazimierz Moskal, trener Łódzkiego Klubu Sportowego



W czerwcu Kazimierz Moskal został trenerem łódzkiej drużyny | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Moskal: Jesteśmy zmęczeni treningami

Łódzki Klub Sportowy ma za sobą trzy mecze kontrolne – z Wisłą Płock (3:1), GKS Tychy (3:1) i Elaną Toruń (0:1). Po tej ostatniej konfrontacji trener beniaminka II ligi przyznał, że jego drużyna jest zmęczona ostatnimi treningami.

Daniel Mroczek

W sobotnie południe ełkaesiacy ponieśli pierwszą porażkę podczas przygotowań do nowego sezonu. Łodzianie nie byli w stanie sprostać Elanie Toruń przede wszystkim pod względem fizycznym. – Zagraliśmy bardzo słabe zawody – przyznaje trener Łódzkiego Klubu Sportowego Kazimierz Moskal. – Mamy jednak za sobą ciężkie treningi, po których zawodnicy mają prawo czuć się zmęczeni. W pierwszej części sparingu z Elaną nie stworzyliśmy ani jednej sytuacji bramkowej. Potem było lepiej, ale drużyna z Torunia wygrała zasłużenie. Mamy jeszcze trochę czasu na przygotowania do nowego sezonu. Na pierwszy mecz powinniśmy odpalić – dodaje.

Latem ŁKS pozyskał dziewięciu nowych zawodników: Artura Bogusza (obrońca, ostatnio Wigry Suwałki), Michała Brudnickiego (bramkarz, ostatnio Sokół Aleksandrów Łódzki), Jana Grzesika (obrońca, ostatnio Siarka Tarnobrzeg), Bartłomieja Kalinkowskiego (pomocnik, ostatnio GKS Katowice), Damiana Nowackiego (pomocnik, ostatnio Warta Sie-

radz), Daniego Ramíreza (pomocnik, ostatnio Stomil Olsztyn), Jana Sobocińskiego (obrońca, ostatnio Gryf Wejherowo), Pawła Wojowskiego (pomocnik, ostatnio Gryf Wejherowo), Kamila Żylskiego (napastnik, ostatnio Sokół Aleksandrów Łódzki).

Kazimierz Moskal przyznaje, że kadra jest już zamknięta. – Nie planujemy już szaleństw transferowych, ale jeśli pojawi się jakaś okazja, to poważnie się zastanowimy. Nie zabiegamy jednak o jakiegogoś konkretnego piłkarza. Zawodnicy, którzy do nas dołączyli, powinni dać nową jakość – podkreśla.

W piątek biało-czerwono-biali rozegrają kolejny mecz kontrolny. Ich rywalem będzie drugoligowy PGE GKS Bełchatów. Dzień później łodzianie udadzą się na zgrupowanie do Grodziska Wielkopolskiego. – Tego samego dnia rozegramy dodatkowy sparing z KS Polkowice. Wcześniej nie planowaliśmy tego spotkania, ale uznałem, że wpłynie on dobrze na drużynę. Najprawdopodobniej prosto z Grodziska pojedziemy na pierwszy ligowy mecz do Głogowa, który zaplanowano na 21 lipca – wyjaśnia Moskal.

ŁUCZNICTWO

Medale dla łuczników

Zawodnicy KS Społem Łódź zaprezentowali się z bardzo dobrej strony podczas Młodzieżowych Mistrzostw Polski w łucznictwie, które odbyły się w Bytomiu. Marek Szafran indywidualnie zajął pierwsze miejsce, a Magdalena Śmiałkowska była trzecia. W konkurencjach mikstów Szafran razem ze Śmiałkowską stanęli na najwyższym stopniu podium, a para Michał Basiuras i Martyna Kalwinek wywalczyła brązowy medal. Drużyna kobiet wystąpiła w składzie: Magdalena Śmiałkowska, Renata Drogosz, Martyna Kalwinek zajęła trzecie miejsce. Trenerem łuczników jest Zbigniew Kowalczyk.

PŁYWANIE

Łodzianin wicemistrzem Europy

Jan Kałusowski zdobył dwa medale podczas Mistrzostw Europy juniorów na pływalni w Helsinkach. Zawodnik MKS Trójki Łódź w konkurencji na 200 m stylem klasycznym wywalczył srebrny medal, a na 100 m zajął trzecią pozycję. Blisko miejsca na podium był Jakub Kraska z AZS Łódź, który na 100 m uplasował się na czwartym miejscu. Pozostali łodzianie zakwalifikowali się do półfinałów, z których nie udało im się awansować do finałowej walki o medale. Trenerem zawodników MKS Trójki jest Maciej Młynarczyk.

PIŁKA NOŻNA



Trener Widzewa zadowolony z przygotowań do nowego sezonu

Widzewiacy mają za sobą dziewięciodniowe zgrupowanie w Opalenicy. Wczoraj drużyna dostała dzień wolny, ale dzisiaj wraca do treningów. Trener Radosław Mroczkowski pozytywnie ocenia dotychczasową pracę, jaką wykonali jego podopieczni.

W ostatnim meczu kontrolnym łodzianie pokonali 3:1 drużynę, w której grają zawodnicy bez ważnych kontraktów. – Zespół realizował wszystkie założenia taktyczne. Czasem wyglądało to lepiej, czasem gorzej, ale to rezultaty z fazy przygotowań, w której aktualnie się znajdujemy – przyznaje Mroczkowski. – Przed tym spotkaniem mówiłem w szatni, że będzie to pojedynek z zespołem grającym technicznie. Okazało się, że w pewnych momentach musieliśmy trochę pobiegać za piłką. Potrafiłiśmy jednak strzelić trzy gole. Nie wyciągamy daleko idących wniosków z wyniku, ponieważ był to dla nas tylko mocniejszy trening – dodaje. Radosław Mroczkowski cały czas szuka optymalnego składu. – Mamy jeszcze trochę czasu, by dobrze przygotować się do drugoligowych zmagani. Jestem zadowolony z dotychczasowej pracy moich podopiecznych. Cały czas szukam różnych rozwiązań w kontekście pierwszej jednostki – wyjaśnia.

(dm)

Wtorek
10/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Utrudniony wjazd
i wyjazd w kierunku
Warszawy, zastąpienie
autobusami tramwajów
na Stogi i remont
obydwu tras w kierunku
Sopotu i Gdyni naraz
– to tylko niektóre
atrakcje, które
przygotowały władze
Gdańska na te wakacje

GDĄŃSK REMONTY DRÓG

Wakacyjna kumulacja przedwyborczych remontów

W wakacje gdańskie drogi będą rozkopane w newralgicznych punktach | fot. Fotomag/Gazeta Polska

W lipcu i sierpniu Gdańsk stanie w korkach. Utrudnienia będą również tam, gdzie szczególnie chętnie udają się turyści. Tak miasto zaplanowało kumulację wydawania rekordowych 80 mln zł na drogowe inwestycje.

Stanisław Balicki

Od wczoraj trwa kolejny etap przebudowy skrzyżowania Podwala Przedmiejskiego i ul. Chmielnej. Tę zamknięto do ul. Spichrzowej, wyznaczony został objazd od ul. Stągiewnej. Podwale jest elementem trasy, którą do Gdańska wpada ruch z drogi ekspresowej S7 z Warszawy. Kolejne etapy remontu będą się łączyły ze zwężeniami jezdni na przelotowej trasie. Na początku remontu w kwietniu ruch tramwajów został wstrzymany na cztery dni. Takie niespodzianki czekają plażowiczów przez całe wakacje. Rozpoczyna się bowiem również remont trasy tramwajowej na Stogi.

– Na pewno czekają nas duże emocje i utrudnienia, ale liczyliśmy się z tym – przyznał Włodzimierz Bartosiewicz, szef Dyrekcji Rozbu-

\\ Kierowców
przemieszczających
się przez Gdańsk
w kierunku Sopotu
i Gdyni czekają
utrudnienia. Niemal
równocześnie
w drugiej połowie
lipca ruszą bowiem
dwa remonty
długich odcinków
równoległych tras
przelotowych \\

dowy Miasta Gdańska, gdy na początku czerwca podpisywano umowę z wykonawcą. – Inaczej nie da się tego zrobić, ta inwestycja ma po

prostu duży zakres. Będziemy się też przygotowywali do zasadniczej zmiany, czyli zastąpienia tramwaju autobusami – zapowiedział.

Na razie nie jest znany termin wprowadzenia komunikacji zastępczej. Spore emocje i utrudnienia czekają również kierowców przemieszczających się przez Gdańsk w kierunku Sopotu i Gdyni. Niemal równocześnie w drugiej połowie lipca ruszą bowiem dwa remonty długich odcinków równoległych tras przelotowych: al. Grunwaldzkiej między Strzyżą a Oliwą i ul. Chłopskiej na głównym ciągu komunikacyjnym dolnego tarasu, chętnie wybieranym jako objazd... Grunwaldzkiej. Wstęgi na wszystkich remontowanych drogach zostaną przecięte tuż przed wyborami samorządowymi. Trasa tramwajowa na Stogi będzie oddana w połowie 2019 r.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WEJHEROWO

Dziesięć inwestycji w ramach budżetu obywatelskiego

Miasto ogłosiło zwycięzców głosowania w IV edycji Wejherowskiego Budżetu Obywatelskiego. Wyłoniono pięć projektów inwestycyjnych oraz pięć nieinwestycyjnych. Prezydent Krzysztof Hildebrandt zapewnia, że na realizację zwycięskich projektów, zgodnie z zapowiedzią, przeznaczony zostanie milion złotych. Dodaje też, że w następnej edycji trzeba będzie zwiększyć nakłady na projekty nieinwestycyjne ze względu na duże zainteresowanie mieszkańców.

Wśród projektów, które otrzymały największe dofinansowanie, znajdują się drugi etap budowy boiska na terenie SP nr 11 (wartość 189 310 zł), budowa wiaty rowerowej wraz z częściowym zagospodarowaniem terenu SP nr 9 (172 196,96 zł), pierwszy etap budowy boiska sportowego na Osiedlu Sucharskiego (200 tys. zł), trzeci etap rozbudowy terenu rekreacyjnego przy wiacie piknikowej na Osiedlu Fenikowskiego (200 tys. zł) oraz budowa wiaty rowerowej wraz z częściowym zagospodarowaniem terenu o miasteczko ruchu drogowego przy SP nr 8 w Wejherowie (165 560,34 zł).

(adz)

PAMIĘĆ

Polska młodzież z Litwy i Białorusi w Gdańsku

Gdański oddział Instytutu Pamięci Narodowej gościł grupę uczniów z Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach na Wileńszczyźnie oraz podopiecznych Domu Polskiego w Iwieńcu niedaleko Mińska Białoruskiego. Młodzież zapoznała się z pracą oddziału i wzięła udział w panelu historycznym. Pracownik pionu archiwalnego IPN Gdańsk Przemysław Namsołek przedstawił strukturę Instytutu, opowiedział o jego zasobie archiwalnym, a także zaprezen-

tował materiały zgromadzone w magazynie oraz kartotece archiwum IPN w Gdańsku. Z kolei prelekcję „Od Niepodległości do katastrofy. Rzeczpospolita utraciona 1914–1945” wygłosił Bartosz Januszewski z Biura Edukacji Narodowej IPN Gdańsk. – Podczas spotkania z młodzieżą była m.in. mowa o współodpowiedzialności ZSRS za wybuch II wojny światowej, przedstawione zostały również losy Kresowian. Prelekcja była zilustrowana zdjęciami oraz materiałami filmowymi – podkreśla instytut. Wizytę zorganizowało wrocławskie Stowarzyszenie Odra-Niemen.

(adz, IPN)



UTONĘŁO DWÓCH MĘŻCZYZN

KARWIA \ W miniony weekend na terenie Pomorza doszło do kolejnych utonień. W Karwii, niedaleko Władysławowa, z Bałtyku wyłowiono ciała dwóch mężczyzn. Wcześniej turyści poinformowali ratowników, że plażowicze nie wyszli z morza. Mimo przeprowadzonej akcji ratunkowej i reanimacji nie udało się ich uratować.

fol. Wikipedii/d

KUMULACJA ROBÓT DROGOWYCH

Nasze drogie drogi w remoncie

Za tydzień rusza remont al. Grunwaldzkiej, za dwa ul. Chłopskiej. Oba potrwać ok. 2 miesiące. Jadący do Sopotu i Gdańska nie będą mieli alternatywy.

Stanisław Balicki

Gdańsk miał w planach na te wakacje jeszcze trzeci remont równoległego do Grunwaldzkiej Traktu Konnego między Wrzeszczem a centrum. Po otwarciu ofert na trzy remonty okazało się jednak, że miasto będzie musiało zapłacić więcej, niż planowało. Ostatecznie przetarg na Trakt Konny zostanie powtórzony, jednak Grunwaldzka i Chłopska będą wyremontowane za 10,7 i 3,8 mln zł, czyli odpowiednio aż o 6,2 i 1,5 mln więcej, niż Gdańsk zarezerwował w budżecie na te inwestycje. 28 czerwca na te dodatkowe wydatki zgodziła się rada miasta, a wczoraj podpisano umowy z wykonawcami.

16 lipca ruszy remont niemal 2 km Grunwaldzkiej od

skrzyżowania z ul. Opacką w Oliwie do ul. Abrahama na granicy Oliwy ze Strzyżą. Na całym odcinku zostanie położony nowy asfalt, od nowa będą też zbudowane zatoki autobusowe. Wyremontowane zostaną kanalizacja deszczowa i inne instalacje pod jezdniami. Na niemal całej długości trasa ma po trzy pasy ruchu w obydwu kierunkach. Podczas robót wyłączone ma być po jednym pasie do Sopotu i do centrum. Wykonawcą remontu będzie firma MTM SA. Prace mają trwać do końca wakacji.

Natępnie drogowcy pojawią się na ul. Chłopskiej między ul. Obrońców Wybrzeża a Piastowską. To niemal kilometr dwujezdniowej głównej arterii dzielnicy Przymorze. Remontowana będzie tylko jezdnia w kierunku Żabianki i Sopotu. Zostaną tam wymienione nawierzchnia, krawężnik

\\ Oba ciągi stanowią alternatywne drogi w kierunku Gdyni, szczególnie od czasu, gdy na granicy Sopotu mają połączenie z fragmentem Drogi Zielonej. Przez większość wakacji kierowcy tej alternatywy będą pozbawieni. \\

i elementy kanalizacji deszczowej. Na czas robót jezdni będzie zwężona do jednego z dwóch pasów ruchu. Remont przeprowadzi przedsiębiorstwo WPRD Gravel. Prace na Chłopskiej mają się zakończyć we wrześniu.

Równoczesne ograniczenie ruchu na dwóch ważnych przebiegających równoległe trasach będzie oznaczało korki. Grunwaldzka i ciąg Legionów-Rzeczpospolitej-Chłopska-Gospody są alternatywnymi drogami w kierunku Gdyni, szczególnie od czasu, gdy na granicy Sopotu mają połączenie z fragmentem Drogi Zielonej. Przez większość wakacji kierowcy tej alternatywy będą pozbawieni. Wcześniej miasto sukcesywnie remontujące obie trasy nie decydowało się na prowadzenie prac równocześnie. W 2016 r. remontowana była al. Grunwaldzka między ul. Klonową

W ostatnim roku obecnej kadencji samorządowej Gdańsk wydaje dużo pieniędzy na poprawienie stanu dróg. Remonty zakończą się chwilę przed wyborami. Żeby tak było, magistrat zdecydował się nawet na zaakceptowanie wysokich cen remontów

a ul. Braci Lewoniewskich. Z kolei wcześniej w tym roku remontowany był odcinek od tej drugiej do ul. Abrahama,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

AMBASADORZY KOCIEWIA WYŁONIENI

TCZEW \ Kapituła nagrody zdecydowała, że tytuł Ambasador Kociewia otrzymał Wojciech Cejrowski. Z kolei to samo wyróżnienie, ale w kategorii grupowej, przyznano Zespołowi Pieśni i Tańca „Modraki” z Pelplina.

fot. mat. pras./d



ZBLIŻ SIĘ DO SZYMPANSA

GDAŃSKIE ZOO \ Gdański Ogród Zoologiczny przypomina, że podczas wakacji codziennie o godz. 14 można obserwować jeżdżące positek szympansy, a także wysłuchać opowieści o tych zagrożonych wyginięciem zwierzętach.

fot. ZOO Gdańsk/d

KULTURALNY FLESZ

GRY I ZABAWY



fot. mat. pras.

Dzień Analogowy

W dobie wszechobecnych komputerów i gier sieciowych Biblioteka Wzgórze św. Maksymiliana przy ul. bp. Konstantyna Dominika 3 zaprasza dziś od godz. 11 na Dzień Analogowy. Do dyspozycji wszystkich chętnych będą różne gry planszowe. Animatorzy zachęcą do wspólnej lub indywidualnej zabawy z językiem polskim i angielskim poprzez zagadki i kalambury. Dla wytrwałych przygotowane będą gry zręcznościowe.

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Spotkanie z Wojtkiem Ostrowskim

Klub Protokultura przy ul. Niteń 29B zaprasza na nowy cykl spotkań i rozmów z podróżnikami. Dziś o godz. 18 będzie okazja, by porozmawiać z Wojtkiem Ostrowskim – podróżnikiem, który towarzyszył z kamerą polskiemu zdobywcom Bieguna Północnego i trzykrotnie Markowi Kamińskiemu na Antarktydzie. Jako fotograf i filmowiec brał udział w wielu wyprawach, choćby z Jaśkiem Melą.

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Charytatywna sesja

Dziś o godz. 19 w Instytucie Kultury Miejskiej odbędzie się charytatywna sesja fotografii artystycznej i pokaz filmów Mirosława Judkowiaka, reżysera, scenarzysty i operatora filmów krótkometrażowych, teledysków, reportaży oraz fotografa pracującego w duchu amerykańskiego pop-artu. Dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na pomoc artystcie, który zмага się z chorobą.

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Grafiki Karola Śliwki

Muzeum Miasta Gdyni zaprasza dziś o godz. 12 na oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Karol Śliwka. Polskie projekty, polscy projektanci”, która prezentuje dorobek Karola Śliwki, wybitnego grafika, autora ponad 400 znaków graficznych, które przez ostatnie 60 lat współtworzyły codzienność Polaków, kształtując ikonosferę przestrzeni publicznej. Wystawa będzie czynna do 14 października.

MUZYKA KAMERALNA



fot. mat. pras.

Sokołowski & Kacprzak

W Gdańsku trwa Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej. Został on objęty patronatem honorowym konsulatu Holandii, a organizowany jest przez Stowarzyszenie Artystów „Zdolni do Wszystkiego”. Dziś o godz. 19 w Ratuszu Staromiejskim w ramach festiwalu wystąpią wiołoncelista Karol Sokołowski i akordeonista Maciej Kacprzak. W programie zabrzmiały utwory Pärta, Majkusiaka, Wiłkomirskiego, Czerniewicza i Yuna.

KONCERT



fot. mat. pras.

Sławomir Wilk nad wodami Motławy

Polska Filharmonia Bałtycka zaprasza dziś na kolejną odsłonę cyklu „Chopin nad wodami Motławy”, która będzie miała miejsce w Salonie Gdańskim Filharmonii we foyer od strony Motławy. Wystąpi Sławomir Wilk, który jest absolwentem Akademii Muzycznej w Gdańsku, gdzie studiował grę na fortepianie w klasie Waldemara Wojtala. Odbił też studia podyplomowe w Royal Irish Academy of Music.

Uciążliwe remonty szczególnie dadzą się we znaki jadącym do Sopotu i Gdyni

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

gdzie zacznie się nadchodzący remont. Ul. Chłopska między skrzyżowaniami z Pomorską i Piastowską była re-

montowana w ubiegłym roku. Tegoroczny budżet Gdańska na budowy i remonty dróg to ok. 80 mln zł.

NAUKA

Radiolog GUMedu stypendystą Fundacji Kościuszkowskiej

Dr hab. Maciej Piskunowicz, adiunkt w Zakładzie Radiologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, został stypendystą Fundacji Kościuszkowskiej, jednej z najstarszych organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych. Gdański naukowiec uzyskał finansowanie pobytu badawczego w Zakładzie Radiologii Children Hospital of Philadelphia, który jest jednym z naj-

większych w kraju. – Każdego roku wykonywanych jest tam ponad ćwierć miliona badań. Na wyposażeniu są tam: trzy skanery CT (w tym PET CT), cztery skanery SPECT CT, 12 skanerów MR (w tym PET MR), 23 aparaty fluoroskopowe, 39 systemów radiograficznych, 36 aparatów ultrasonograficznych i trzy gabinety radiologii zabiegowej – podkreśla GUMed.

Fundacja Kościuszkowska od 1925 r. promuje naukową i kulturalną wymianę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską. Udziela stypendiów młodzieży i naukowcom z obu państw oraz prowadzi działalność informacyjną i popularyzatorską w zakresie dziejów kultury i nauki polskiej.

(dzs)

TCZEW

Nowe nazwy miejskich ulic i rond

Miejscowi radni podjęli decyzję o nadaniu nazw miejskim ulicom i rondom. Nazwy ulic św. Huberta i Myśliwskiej zaproponowały koła łowieckie Szarak z Tczewa i Knieja w Subkowach. Ulice położone są w sąsiedztwie sadów i terenów użytkowanych rolniczo. Nadanie im nazw związanych z łowiectwem nawiązuje do przyrodniczego charakteru okolicy. Jest również uhonoro-

waniem zasług i aktywności lokalnych kół łowieckich.

Rondo Dworcowe to z kolei nazwa ronda u zbiegu ul. Gdańskiej i 1 Maja. Nazwa ta została nadana na wniosek Związku Zawodowego Maszynistów Zajęczkowo Tczewskie i nawiązuje do pierwszego dworca kolejowego, który znajdował się niedaleko, oraz do obecnego dworca. Nazwę Spółdzielców dostało zaś rondo u zbiegu ul. J. Narodu i Saper-

skiej. Był to wniosek mieszkańców Osiedla im. Garnuszeńskiego. Miasto w sierpniu ubiegłego roku przeprowadziło już zmiany w związku z ustawą dekomunizacyjną. Zgodnie z decyzją rady miasta ul. Leona Kruczkowskiego zmieniła wtedy nazwę na ul. Czesława Miłosza, a ul. Adama Ważyka na ul. ks. Jana Twardowskiego.

(sd)



**PIŁKA NOŻNA ** Asystent Piotra Stokowca Maciej Kalkowski przedłużył umowę z Lechią Gdańsk do 30 czerwca 2020 r. Oprócz sprawowania funkcji asystenta trenera 43-latek pomaga również młodym zawodnikom z Akademii Lechii w przejściu z drużyny juniorskiej do seniorskiej.

fot. mat. pras / d

KOSZYKÓWKA



**Trwa przebudowa
koszykarskiej Polpharmy
Starogard Gdański. Nowy
trener Artur Gronek
postawił na młodych
i utalentowanych
zawodników, którzy mają
nabrać doświadczenia
przy rutyniarzach z Polski
i zagranicy**

W nowym sezonie Polpharma Starogard Gdański ma walczyć o pierwszą ósemkę EBL | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Młodość z doświadczeniem

Nowy trener koszykarzy Polpharmy Starogard Gdański Artur Gronek szykuje miejsce w drużynie jeszcze dla dwóch Polaków i przynajmniej trzech zawodników z zagranicy. Drużyna ma się włączyć do walki o czołową ósemkę Energa Basket Ligi.

Robert Zarebski

Działacze Polpharmy Starogard Gdański przed sezonem zdecydowali się na zatrudnienie młodego trenera Artura Gronka, który odświeży drużynę. Szkoleniowiec ma wizję zespołu i starannie dobiera do niego zawodników. Na razie takich, którzy nie mają doświadczenia na parkietach EBL. – Postawimy przede wszystkim na twardą obronę. Zawodnicy są młodzi i nie mają zbyt dużego doświadczenia w PLK, dzięki warunkom fizycznym i zaangażowaniu będziemy chcieli grać agresywnie i z dużą intensywnością po obu stronach parkietu. Takie są moje ogólne założenia – tłumaczy Artur Gronek, trener Polpharmy, który na razie ścigał do Starogardu Gdańskiego wyróżniających się zawodników I ligi.

Z Polpharmą związali się m.in. Paweł Dzierżak z Kotwicy Kołobrzeg i Filip Struski z Biofarmy Poznań. Ostatnio do zespołu dołączył również Aleksander Załucki z R8 Basket AZS Politechnika Kraków. – Podpisałem kontrakt w Starogardzie, gdyż otrzymałem z klubu konkretną propozycję. Myślę, że to dobra decyzja, ponieważ historia pokazuje, że

na Kociewiu stawia się na młodzież. Moim głównym celem jest wywalczenie jak największej liczby minut na parkiecie – mówił po podpisaniu kontraktu z Polpharmą Aleksander Załucki.

To jednak nie koniec transferów. Wkrótce z klubem ze Starogardu Gdańskiego powinni związać się polscy koszykarze posiadający doświadczenie na krajowych parkietach oraz obcokrajowcy.

- Zapewne zakontraktujemy jeszcze jednego lub dwóch Polaków. Co do koszykarzy zagranicznych – będzie ich czterech lub pięciu. W tym jeden lub dwóch doświadczonych, ale nie weteranów. Chciałbym także, żeby w zespole znaleźli się debiutanci, prezentując odpowiednią jakość i poziom gry, a także z charakterem – przekonuje szkoleniowca.

Koszykarze przebywają jeszcze na urloпах, a do zajęć wrócą dopiero 13 sierpnia. – Będziemy przygotowywać się w Starogardzie. Planujemy rozegranie siedmiu lub ośmiu sparingów z drużynami na odpowiednim poziomie. Ważnym punktem jest turniej w Starogardzie – informuje opiekun starogardzian.

SIATKÓWKA

Nowakowski w kadrze

Środkowy Trefla Gdańsk
Piotr Nowakowski został
powołany do reprezentacji
Polski. Trener kadry Vital
Heynen podał dziś skład
reprezentacji, która od
29 lipca do 8 sierpnia pod-
czas zgrupowania w Zako-
panem będzie przygoto-
wywała się do mistrzostw
świata.

ki Tarnobrzeg, pomocnicy Filip Burkhardt z ŁKS Łódź, Patryk Burzyński z Błękitnych Stargard Szczeciński, Marcin Gawron z Polonii Warszawa, Mateusz Ostaszewski z Olimpii Zambrów oraz napastnicy Damian Kugiel z Radunii Steżycy i Michał Smolarczyk z Unii Solec Kujawski.

Z Jagą w Gniewinie

Przygotowujący się do rozgrywek pierwszej ligi piłkarze Chojniczanki Chojnice zagrają dziś na stadionie w Gniewinie sparing z Jagiellonią Białystok. W dwóch pierwszych grach kontrolnych podopieczni Przemysława Cecherza przegrali z Pogonią Szczecin 0:1 i Lechią Gdańsk 1:5. Początek spotkania o godz. 13.

PIŁKA NOŻNA

Łatanie dziur

Po stracie sponsora i najlepszych piłkarzy pierwszoligowa Bytovia Bytów musi złożyć skład z zawodników z niższych lig. Bliski przejścia do Czarnych Wilków są: obrońca Dawid Witkowski z Siar-

ŻUŻEL



**Samemu lepiej
niż w drużynie**

Wszystko wskazuje na to, że żużlowcy Zdunka Wybrzeża Gdańsk, wkraczający niebawem w decydującą fazę sezonu, jako zespół spiszą go na straty. Drużyna prowadzona przez Mirosława Berlińskiego ma małe szanse na awans do fazy play-off I ligi i dalszą walkę o awans do Ekstraligi. O wiele lepiej gdańscy zawodnicy spisują się indywidualnie. W niedzielę na gdańskim torze odbyły się zawody o Puchar Nice 1 Ligi Żużlowej. Reprezentanci Zdunka Wybrzeża Gdańsk zajęli dwa pierwsze miejsca. Puchar wywalczył Mikkel Michelsen z dorobkiem 12 pkt. Jedno oczko mniej przywiózł Anders Thomsen. Mikkel Bech zajął dopiero ósme miejsce. Jeszcze słabiej spisali się nasi młodzieżowcy. Dominik Kossakowski zdobył tylko dwa oczka i uplasował się na 15. pozycji, a Karol Zupiński z jednym punktem zajął ostatnie miejsce. Ze startu w zawodach zrezygnował Maciej Turowski.

- Była to okazja do sprawdzenia możliwości siłników i tego, jak radzą sobie w nowych ustawieniach. Zwycięstwo cieszy - mówił po zawodach Mikkel Michelsen, który 29 lipca wystąpi w barwach Wybrzeża w wyjazdowym meczu ligowym z Orłem Łódź. Gdańszczanie muszą wygrać to spotkanie i liczyć na porażkę Lokomotivu Daugavpils lub ROW Rybnik, który nawet w wypadku zwycięstwa w rozgrywkach w przyszłym sezonie nie wystąpi w krajowej elicie. Przedstawiciele PGE Ekstraligi postanowili, że zespoły, które są z nią na drodze sądowej, nie będą wpuszczane do ligi.

(zar'

REGION WĘGIEL W CENIE

Kopalnia Sośnica może być uratowana

Dzięki udanej reformie górnictwa przeprowadzonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości kopalni Sośnica w Gliwicach nie grozi już likwidacja
| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Losy kopalni Sośnica w Gliwicach nie są przesądzone, choć poprzednie rządy spisywały ją na straty. – Obecnie wyniki gliwickiej kopalni są bardzo pozytywne – poinformował prezes Polskiej Grupy Górniczej (PGG) Tomasz Rogala. Dlatego przedstawiciele PGG i Ministerstwa Energii będą przekonywać Komisję Europejską do wykreślenia Sośnicy z listy polskich kopalń przeznaczonych do zamknięcia.

Andrzej Hola

Kopalnia Sośnica, jeżeli będzie – a na to wygląda – trwale rentowna, to nie ma powodów, by nie uwzględniać jej w planach – powiedział Rogala na antenie regionalnego Radia Piekary, pytany o plany Grupy wobec gliwickiej kopalni. Sośnica została wymieniona w załączniku do dokumentu, którym Komisja Europejska notyfikowała pomoc publiczną na restrukturyzację polskiego górnictwa, jako kopalnia do potencjalnego przekazania do likwidacji w Spółce Restrukturyzacji Kopalń (SRK). Zakład, który w 2015 r. przyniósł największą stratę wśród kopalń włączonych do PGG (ponad 120 zł na każdej tonie węgla), podjął jednak realizację programu naprawczego, osiągając

w ubiegłym i obecnym roku rentowność.

Cała branża górnicza może mówić o dużym sukcesie. Drożęjąca ropa, a za nią gaz ziemny sprawiły, że węgiel stał się paliwem jeszcze cenniejszym – i to nie tylko kamienny, ale i brunatny. Dlatego Ministerstwo Energii ma też gotowy program dla węgla brunatnego. – Myślę, że nareszcie możemy mówić o powrocie węgla brunatnego do polskiej gospodarki – powiedział w Chorzowie wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Jak przypominał, jeszcze za rządów PO surowiec ten wypadł z tzw. miksu energetycznego – nie planowano rozwoju jego wydobycia. Nowe technologie sprawiają jednak, że węgiel brunatny można spalać bez szkodliwej emisji, a zapotrzebowanie na energię w Polsce

rośnie. Polska ma dużą liczbę udokumentowanych złóż tego surowca – może on służyć nie tylko energetyce, ale i do produkcji paliw płynnych i gazowych.

– Sytuacja na rynkach węglowych od dłuższego już czasu jest nadzwyczaj dobra. Cena węgla energetycznego po chwilowym spadku poniżej 90 dol. za tonę, ponownie, windowana w dużej mierze przez wzrastające ceny ropy naftowej, powróciła do stanu 92–95 dol. za tonę – informuje katowicki Oddział Agencji Rozwoju Przemysłu. Jeszcze kilka lat temu górnictwo borykało się z cenami niższymi o połowę. W tej sytuacji nierentowne niegdyś kopalnie wracają do łask. Tak jest właśnie z kopalnią Sośnica. Realny stał się nawet pomysł, żeby Sośnica sięgnęła po węgiel leżący na granicy z kopalnią Makoszowy, która należy do SRK.

INFRASTRUKTURA

Jaworzno na sportowo

Bardzo się cieszę, że Jaworzno jest brane pod uwagę przy organizacji tak prestiżowych wydarzeń jak czwarty etap 29. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarności” i Olimpijczyków, który zawiązał do naszego miasta w miniony weekend – skomentował Dariusz Starzycki, poseł Prawa i Sprawiedliwości. – Kolarze pokonali najdłuższy odcinek wyścigu, z Nowego Sącza do Jaworzna, czyli 197,9 km. Uroczyste zakończenie odbyło się na płycie jaworznickiego rynku

z udziałem m.in. Piotra Dudy, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Niedawno w Jaworznie miało też miejsce uroczyste otwarcie boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Krakowskiej. Zadanie to zostało wsparte dotacją z Ministerstwa Sportu i Turystyki w wysokości ok. 1,5 mln zł. Ministerstwo w ramach programu „Klub” udzieliło też wsparcia 13 klubom z Jaworzna na łączną kwotę ok. 150 tys. zł. – Bardzo się cieszę, że jaworzniccy sportowcy tak chętnie sięgają po rządowe środki – stwierdził poseł Starzycki.

(ak)

POŻARY

Ewakuowano prawie 40 osób

Sześć osób trafiło do szpitali po pożarach w Świętochłowicach i Suszcu k. Pszczyny. W Suszcu pożar pojawił się w piwnicy 5-kondygangcyjnego budynku przy ul. Piaskowej, a dym spowił całą klatkę schodową. W budynku było 40 osób, część opuściła go samodzielnie. Dziesięć osób ewakuowali strażacy, pięć podtrutych dymem, w tym jedno dziecko, przewieziono do szpitala. Ogień gasiło pięć zastępów Państwowej

Straży Pożarnej i trzy zastępy OSP. W Świętochłowicach ogień pojawił się w pomieszczeniu gospodarczym na poddaszu budynku przy ul. 1 Maja. Ewakuowano ok. 30 osób, a poszkodowanego 36-latkę znaleziono podczas przeszukania. Mężczyzna trafił do szpitala. Ze względu na obawę przed rozprzestrzenieniem się pożaru na mieszkania oraz budynki sąsiednie, do czego na szczęście nie doszło, do akcji ratunkowej zaangażowano 12 zastępów straży pożarnej ze Świętochłowic, z Chorzowa oraz Katowic.

(ak)

DOBRY START \ Już od 1 lipca w formie elektronicznej, i od 1 sierpnia w formie papierowej można składać wnioski w ramach programu Dobry Start. Można uzyskać nawet 300 zł jednorazowego wsparcia dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny niezależnie od wysokości osiąganego dochodu. Wnioski mogą być składane przez rodzica dziecka, opiekuna prawnego lub opiekuna faktycznego dziecka.

fol. mat. pras./d

MRPIPS OSTRZEGA

Oszust dziecku nie przepuści

Z początkiem lipca ruszyło przyjmowanie wniosków o świadczenie z programu Dobry Start. Zainteresowanie nowym rządowym projektem jest ogromne. Zauważyli to jednak również oszuści, którzy przy okazji składania wniosków przez internet chcą wyłudzić cenne dane.

Marcin Kubiczek

Dlatego też Ministerstwo Rodziny zaleca ostrożność i przestrzega przed oszustami. Ci bowiem mogą podszywać się pod instytucję gminną lub powiatową, wysyłając wiadomości mejlowe z linkiem lub prośbą o podanie numeru konta w celu dokonania przelewu świadczenia lub kliknięcia w link. Tymczasem jak podkreślają eksperci, realizatorzy programu nie wysyłają żadnych wiadomości. Instytucja gminna lub powiatowa realizująca świadczenie Dobry Start nie prosi o numer konta, a wysyłana przez nią wiadomość mejlowa ma charakter czysto informacyjny. W wiadomości od instytucji gminnej lub powiatowej nie znajdzie się prośba o kliknięcie w jakikolwiek link.

Procedura przyznawania świadczenia jest bardzo pro-

sta. W celu przyspieszenia tego procesu zrezygnowano z konieczności wydania i doręczenia decyzji administracyjnych. Będą one wydawane jedynie w przypadku odmowy przyznania świadczenia, a także w sprawach nienależnie pobranych świadczeń. – Procedury ograniczyliśmy do absolutnego minimum, więc świadczenie Dobry Start jest na wyciągnięcie ręki. Wniosek można składać online od początku lipca, a świadczenie będzie przyznawane bez wydawania decyzji administracyjnej – mówi minister Elżbieta Rafalska. Osoby ubiegające się o świadczenie otrzymują informację o jego przyznaniu na podany we wniosku adres mejlowy. Jeśli jednak takiego adresu zabraknie, informację o przyznaniu świadczenia będzie można odebrać osobiście. Co ważne, odebranie takiej informacji nie

**\\ Instytucja gminna lub powiatowa realizująca świadczenie Dobry Start nie prosi o numer konta, a wysyłana przez nią wiadomość mejlowa ma charakter czysto informacyjny. W wiadomości od instytucji gminnej lub powiatowej nie znajdzie się prośba o kliknięcie w jakikolwiek link **

będzie wstrzymywało wypłatę świadczenia.

Z programu Dobry Start będzie mogło skorzystać 4,6 mln dzieci, w tym te przebywające w pieczy zastępczej. Minister Rafalska przypominała, że aby otrzymać świadczenia, trzeba złożyć wniosek. Nie jest to trudne, pomagają w tym odpowiednie instytucje, a nawet banki. Od 1 sierpnia będzie można złożyć wniosek tradycyjny. Liczy on dziewięć stron, ale nie powinno to nikogo zrażać, bo przewidziano w nim miejsce aż na pięćdziesiąt dzieci. W kolejnej części wnioskodawca podaje swój PESEL i adres zamieszkania. Można podać też numer telefonu i adres mejlowy. Nie są to dane obowiązkowe, ale w razie problemów usprawniają kontakt – o czym wspominaliśmy wyżej. Na kolejnych stronach rodzice wpisują dane dotyczące dzieci, m.in.



numer PESEL i datę urodzenia. Świadczenie przysługuje niezależnie od dochodu. – Inwestycja w edukację polskich dzieci jest niezwykle ważna, dlatego powstał program Dobry Start – mówiła podczas briefingu prasowego w Kancelarii Premiera minister Elżbieta Rafalska. – Myślę, że musimy doceniać

BIELSKO-BIAŁA



W hołdzie Polakom – ofiarom ludobójstwa

Z okazji 75. rocznicy krwawej niedzieli na Wołyniu 11 lipca w Bielsku-Białej nastąpi odsłonięcie pomnika poświęconego Polakom zamordowanym przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1943–1945.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Urząd Miejski w Bielsku-Białej. W uroczystości weźmie udział m.in. dr Andrzej Sznajder, dyrektor Oddziału IPN w Katowicach. Uroczystości rozpoczną się o godz. 16 na cmentarzu Wojska Polskiego w Bielsku-Białej przy ul. Saperów 24. Granitowy pomnik stanął już na cmentarzu. Ma kształt prostopadłościanu o wysokości ponad dwóch metrów. W zagłębieniu w kształcie krzyża umieszczona została figura Chrystusa, która wygląda, jakby zniszczył ją pożar. Inskrypcja na monumencie głosi: „W hołdzie Polakom – ofiarom ludobójstwa na Wołyniu i w Galicji

Wschodniej, zamordowanym przez OUN, UPA i inne formacje zbrojne ukraińskich nacjonalistów w latach 1943–1945, oraz Ukraińcom ratującym Polaków przed straszliwą śmiercią, często za cenę własnego życia”. Na pomniku znalazły się też słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane w 2001 r. we Lwowie: „Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość”. Autorem pomnika jest Jacek Grabowski, bielszczanin urodzony w 1943 r. w Striju na Kresach.

(M)

KATASTROFA W ZOFIÓWCE

Tego wstrząsu nie dało się przewidzieć

Po pierwszych posiedzeniach komisji badającej przyczyny i okoliczności wypadku można wyciągnąć wnioski, że wypadek w kopalni Zofiówka był nie do przewidzenia.

Tapnięcie było tak silne, że w wyniku wstrząsu zniszczeniu uległo ok. 800 m wyrobisk, a ok. 3 km zostało po zakończeniu akcji wyłączonych z sieci wentylacyjnej kopalni. – Siła wstrząsu była tak duża, że kombajn górniczy ważący kilkadziesiąt ton został wbity w strop w taki sposób, że jego góra została spłaszczona – powiedział Zbigniew Rawicki, dyrektor departamentu górnictwa oraz przewodniczący komisji.

Akcja ratownicza w Zofiówce była jedną z najtrudniejszych w powojennej historii polskiego górnictwa węgla kamiennego. Została jednak sprawnie przeprowadzona, z wielkim poświęceniem ratowników i pracowników kopalni. – Polskie górnictwo, pomimo niedawnego zdarzenia w kopalni Zofiówka, w następstwie którego zginęło pięciu górników, w porównaniu z innymi krajami jest bezpieczne – ocenił niedawno wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Dane resortu energii potwierdzają instytucje odpowiedzialne za kontrolę bezpieczeństwa w kopalniach. Raport o stanie bezpieczeństwa w polskim górnictwie w 2017 r., który przedstawił wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego (WUG) Krzysztof Król podczas XXVII edycji Szkoły Eksplo-

atacji Podziemnej w Krakowie, gdzie co roku spotykają się eksperci i praktycy z branży górniczej, wyraźnie wskazuje, że w ostatnich latach w polskim górnictwie ogólna liczba wypadków systematycznie malała. W ub.r. w odniesieniu do roku 2013 wypadków było mniej aż o 473, czyli 18,5 proc.

Prawie o 10 proc. wzrosła jednak w ub.r. liczba wypadków w firmach świadczących usługi na rzecz kopalń. Są to głównie podmioty prywatne. „Wpływ na wzrost liczby wypadków w podmiotach usługowych może mieć m.in. zła jakość prowadzonych szkoleń pracowników tych firm, o czym świadczą wyniki kontroli przeprowadzonych przez przedstawicieli urzędów górniczych. W zdecydowanej większości nieprawidłowości w zakresie szkoleń dotyczyły właśnie szkoleń pracowników firm usługowych, wykonujących czynności w ruchu podziemnych zakładów górniczych” – podkreślają eksperci WUG.

W ub.r. mniej było natomiast wypadków wśród górników zatrudnionych bezpośrednio w kopalniach. W sumie doszło do ponad 2 tys. rozmaitych wypadków, w tym 15 śmiertelnych (wobec 27 rok wcześniej). Najczęstsze przy-



WYSTAWA PEŁNA KWIATÓW

RYBNIK \ Rybnicki Klub Miłośników Kwiatów zaprasza w dniach 14–15 lipca br. na XXVIII Międzynarodową Wystawę Lili i Kompozycji Kwiatowych do Teatru Ziemi Rybnickiej. Wystawa rozpocznie się w sobotę i niedzielę o godz. 10.

fot. Rybnik.com.pl/d



BEZPIECZEŃSTWO SENIORA

KATOWICE \ Miejski Dom Kultury „Bogucice” zaprasza seniorów na spotkanie dotyczące bezpieczeństwa, które odbędzie się 18 lipca o godz. 13. Będzie można wysłuchać prelekcji dotyczących wypadków i zapobieganiu zezadzeniom.

fot. mat. pras./d



Świadczenie w wysokości 300 zł netto mogą otrzymać uczniowie rozpoczynający rok szkolny do czasu ukończenia 20. roku życia bądź do 24. roku w przypadku osób niepełnosprawnych | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

inwestycję w edukację, która jest naszą niezwykłą szansą na przyszłość. Dobry Start to szansa na otrzymanie wyprawki szkolnej dla polskich uczniów, którzy rozpoczną najbliższy rok szkolny – mówiła minister.

Świadczenie w wysokości 300 zł netto mogą otrzymać uczniowie rozpoczynający rok szkolny do czasu ukończenia 20. roku życia bądź do 24. roku w przypadku osób niepełnosprawnych. Wniosek o świadczenie można składać w miejscach, w których do tej

pory składano wnioski o świadczenie 500+. Nabór wniosków online trwa od 1 lipca na portalu Empatia.mrpips.gov.pl oraz przez bankowość elektroniczną. Więcej informacji o programie można znaleźć na stronie resortu rodziny.



Komisja badająca wypadek w kopalni Zofiówka przesłuchała już w charakterze świadków 35 osób | fot. Wug.gov.pl/d

czyny to nie zaniedbania w kopalniach, braki czujników metanowych czy innego sprzętu ani nawet nie fałszowanie pomiarów – co kiedyś się zdarzało i było przyczyną m.in. wielkiej tragedii w kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej, w której w wyniku wybuchu metanu i pyłu węglowego zginęło 23 górników. Dziś najczęstszym powodem wypadków są zdarzenia prozaiczne, jak potknięcia, poślizgnięcia lub upadki pracowników.

Z danych GUS wynika, że najwięcej śmiertelnych wypadków przy pracy notuje się nie w górnictwie, ale w transporcie i budownictwie. Co równie ciekawe, najczęstszą przyczyną wypadków jest nieprawidłowe zachowanie się pracownika. Są to jednak pojedyncze wypadki, które nie trafiają na czołówki gazet. Tymczasem akcje w kopalniach stają się zwykłe wydarzeniami dnia. W ciągu minionych blisko 45 lat w polskim górnictwie węgla kamiennego doszło do ponad 20 poważnych katastrof i wypadków zbiorowych. W każdym z nich zginęło od kilku do ponad 30 osób.

– W trwającym od ub.r. trudnym procesie restrukturyzacji branży, gdy udało nam się zbudować pewien system związany z ratownictwem, a także – przy zaangażowaniu WUG w Katowicach – powołać zespół, który m.in. oceniał rozporządzenia, odnotowaliśmy znaczący spadek różnych zdarzeń, w tym wypadków, w górnictwie – podkreśla wiceminister Tobiszowski.

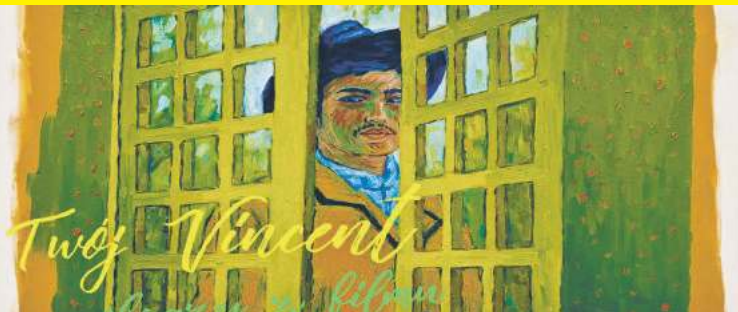
Komisja badająca wypadek w kopalni Zofiówka przesłuchała już w charakterze świadków 35 osób. Przypomnijmy, że 5 maja w Jastrzębiu-Zdroju doszło do bardzo silnego wstrząsu. W wyniku zdarzenia życie straciło pięciu górników. Wstrząs o sile ok. 3,9 stopnia w skali Richtera był najsilniejszym w blisko 50-letniej historii jastrzębskiej kopalni. Komisja, która bada wypadek w Zofiówce, zgodnie z zarządzeniem prezesa WUG powinna zakończyć prace do 10 sierpnia, ale z uwagi na ogrom pracy i skomplikowany charakter badań, jej prace mogą zostać przedłużone. Kolejne posiedzenie zaplanowano na 18 lipca.

(M)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Wszystkie obrazy Vincenta



fot. mat. pras./d

Stacja Artystyczna Rynek w Gliwicach zaprasza na wernisaż wystawy „Twój Vincent”, który odbędzie się 12 lipca o godz. 18. Wernisaż nawiązuje do polsko-brytyjskiego filmu „Twój Vincent”, który zauroczył i podbił serca widzów nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Film powołuje do życia obrazy Vincenta van Gogha, aby opowiedzieć historię tego wielkiego artysty. Twórcy wykonali go taką samą techniką, jaką stosował van Gogh, malując obrazy olejne. 65 tys. klatek składających się na animację namalował zespół złożony ze 125 malarzy. Zajęło im to dwa lata. Gdy produkcja dobiegała końca, studio realizatorów było wypełnione obrazami z filmu. Odpowiadali na niekończące się pytania od osób z całego świata o to, jak powstał „Twój Vincent”. Dlatego zdecydowali się stworzyć tę wystawę. Pozwala ona odbiorcom,

którzy nie widzieli jeszcze filmu, zintensyfikować to przeżycie. Natomiast ci, którzy są już po seansie, będą mieli okazję wejść jeszcze głębiej w świat „Twojego Vincenta” i cieszyć się obrazami, które ożywały w kinie. W Stacji Artystycznej Rynek będzie można zobaczyć 28 z 122 obrazów wykonanych techniką olejną, którą stosował Vincent van Gogh w swoich pracach. Wszystkie obrazy pochodzą z animacji „Twój Vincent” – najbardziej kasowego filmu w historii polskiej kinematografii, który został uhonorowany Europejską Nagrodą Filmową i dwiema nagrodami Polskiej Akademii Filmowej, był nominowany do Oscarów, Złotych Globów, brytyjskiej nagrody BAFTA i polskich Złotych Lwów. Podczas wernisażu zostanie wyświetlony krótki film ukazujący kulisy powstawania „Twojego Vincenta”. Wstęp wolny.

HISTORIA

Miłość w kręgach sztuki



fot. mat. pras./d

Muzeum Górnosławskie w Bytomiu zaprasza na wykład pt. „Halina Mikołajska i Marian Brandys – miłość w kręgach sztuki”. Prelekcja odbędzie się 12 lipca o godz. 17 w Sali Kolumnowej przy ul. W. Korfanteo 34. Spotkanie poświęcone będzie dziejom rodziny, której obca była tzw. mała stabilizacja. Pochłonięci pracą artystyczną i codziennymi obowiązkami uczestniczyli również w życiu politycznym kraju – tyle że po tej drugiej, nieaprobowanej przez władzę stronie. Ha-

lina Mikołajska, Marian Brandys i Antonina Krzyszoń. To nazwiska dla młodego pokolenia prawie nieznane, choć noszą je wybitne osobowości swoich czasów. Mikołajska była świetną aktorką związaną z opozycją. Brandys – prozaikiem, zajmującym się w swojej twórczości epoką napoleońską. Ich wychowanka Antonina to zaś nietuzinkowa kompozytorka, autorka tekstów i piosenki. Wstęp na wykład jest wolny.

(M)



PIŁKARZE ZA MILIONY STRZELALI RUCHOWI

**PIŁKA NOŻNA ** Drugoligowa drużyna z Chorzowa uległa w rozgrywanym w Myślenicach sparingu wicemistrzowi Francji AS Monaco. Mecz zakończył się wynikiem 0:3, ale „Niebiescy” nie zawiedli swoją postawą, próbując nawiązać walkę ze słynnymi rywalami. Dwa gole stracili w końcówce – strzelili je warcil łącznie ok. 30 mln euro Stevan Jovetić i Willem Geubbels.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Wiktor Biedrzycki w Górniku będzie grał z nr 6 | fot. Mirosław Szozda/400mm

Górnik zakontraktował syna legendy

Wiktor Biedrzycki przeniósł się do Zabrza ze Stomilu Olsztyn. 21-latek został już zgłoszony przez klub do rozgrywek Ligi Europy.

Grzegorz Maciejewski

Wiktor Biedrzycki to trzeci zawodnik – po Adamie Ryczkowskim i Hiszpanie Jesúsie Jiménezie – który tego lata został pozyskany przez Górnika. Początek w Zabrzu 21-latek miał niezwykle intensywny. W ciągu niemalże doby przeszedł badania medyczne, podpisał kontrakt, wziął udział w oficjalnej prezentacji zespołu oraz zagrał w... dwóch sparingach – z GKS Katowice i Sleszkým FC Opava.

– Jestem zadowolony, że wszystko zostało szybko załatwione. Od piątku jestem z drużyną, w której zdecydowaną większość zawodników kojarzyłem dotąd... tylko z telewizji – mówi Biedrzycki, który przeniósł się do Zabrza ze Stomilu Olsztyn. Na poziomie Nice 1 Ligi rozegrał 51 meczów i strzelił trzy gole. Na ten dorobek składają się tylko dwa poprzednie sezony, podczas których urodzony w 1997 r. zawodnik zanotował spory progres. To zaowocowało nawet powołaniami do młodzieżowej reprezentacji Polski prowadzonej przez Czesława Michniewicza. Co ciekawe, jeszcze w sezonie 2015/16 nowy nabytek Górnika wystę-

pował w ledwie trzecioligowym Huraganie Morag!

– To spore wyzwanie, żeby przeskoczyć z pierwszej ligi do ekstraklasy, w dodatku do klubu o takich tradycjach.

Z pewnością wielu zawodników w Polsce marzy o tym, by grać dla Górnika. Wrażenie zrobiła na mnie sama prezentacja zespołu. Publiczność dopisała, a sparing z Opawą też oglądało wielu kibiców – przyznaje Biedrzycki, który podpisał z Górnikiem roczny kontrakt z opcją jego przedłużenia o dwa lata. Do Zabrza trafił jako wolny zawodnik, po tym jak wygasła jego umowa w Olsztynie. Na Warmii nie był postacią anonimową. Jest młodszym synem Andrzeja „Biedrzy” Biedrzyckiego, legendy Stomilu, z którym związany był najpierw jako zawodnik, a potem jako działacz.

W Górniku będzie grał z nr 6. Może występować zarówno na środku obrony, jak i w pozycji defensywnego pomocnika. Został zgłoszony przez klub do rozgrywek Ligi Europy. Już w czwartek do Zabrza zawita mołdawska Zaria Bălți.

PIŁKA NOŻNA

Uczcili ikonę Zagłębia

Odsłonięto tablicę poświęconą piłkarskiej legendzie Zagłębia Sosnowiec Włodzimierzowi Mazurowi. Tablica znajduje się na budynku przy ul. Obrońców Westerplatte 2a, w którym mieszkał przed laty były piłkarz sosnowieckiego klubu. Mazur rozegrał w barwach Zagłębia blisko 300 meczów i strzelił prawie 100 goli, zdobywając dwukrotnie Puchar Polski. Był uczestnikiem mundialu w 1978 r. Jest patronem Akademii Zagłębia.

Raków kończy zgrupowanie

Dzisiaj drużyna Rakowa Częstochowa zakończy dziewięciodniowe zgrupowanie w Jarocinie. Pierwszoligowiec spod Jasnej Góry pokonał w sparingu niżej notowanego Soko-

ta Kłeczew 2:0, a jednego z goli strzelił Dariusz Formella. Ofensywny pomocnik, który wiosną występował w Rakowie na zasadzie wypożyczenia z Lecha Poznań, został przez częstochowski klub definitywnie wykupiony z „Kolejorza” za kilkaset tysięcy złotych.

HOKEJ

Szansa dla wychowanka

Patryk Józwiak został włączony do kadry Tauronu KH GKS Katowice. 18-letni napastnik jest wychowankiem „Gieksy”. Jako junior grał też w Naprzodzie Janów, Polonii Bytom i – ostatnio – SMS PZHL Katowice, którego był uczniem. Mimo bardzo młodego wieku ma już za sobą trzy sezony w Polskiej Hokej Lidze. – Bardzo się cieszę, że wracam do „Gieksy” – przyznał Józwiak.

SIATKÓWKA



Pozyskaniem środkowego Dawida Wocha działacze GKS Katowice zamknęli kadrę zespołu na przyszły sezon.

Katowice zamknęli kadre zespołu na przyszły sezon. Dawid Woch to ostatni zawodnik, który w tym okienku transferowym dołączył do siatkarskiej „Gieksy”. 21-letni środkowy ostatnio grał w lidze francuskiej, reprezentując barwy Nicei. – Uważam PlusLigę za rozgrywki dużo lepsze niż te we Francji. To dla mnie wyzwanie. Klub ma aspiracje, a ja widzę tu szansę na swój rozwój. Trener Piotr Gruszka jest w świecie siatkówki postacią bardzo znaną. Jestem pewny, że będę mógł się wiele od niego nauczyć – mówi Woch, który – zanim wyjechał do Francji – grał m.in. w MKS Będzin. Jako junior był reprezentantem Polski i sięgnął po wiele medali imprez rangi mistrzowskiej. Pozykskanie 21-latkę zamknęło kadre GKS na przyszły sezon. To szósty zawodnik, który tego lata trafił do klubu z Katowic. Wcześniej GKS pochwalił się sprowadzeniem przyjmujących Tomasa Rousseauxa i Dominika Depowski, środkowego Wojciecha Sobali, atakującego Bartosza Krzyśka oraz libero Dawida Ogórka. Z poprzedniego sezonu w składzie zostali rozgrywający Marcin Komenda i Maciej Fijałek, środkowi Emanuel Kohút i Bartłomiej Krulicki, atakujący Karol Butryń, przyjmujący Gonzalo Quiroga i Rafał Sobański oraz libero Bartosz Mariański.

(gma)



WYBORY SAMORZĄDOWE KOLEJNY KOMITET W STOLICY

Czerwono-zielony kandydat

Jan Śpiewak najwyraźniej mocno wierzy w swoją wygraną i od razu reelekcję, ponieważ zapowiedział budowę 50 tys. mieszkań na tani wynajem w ciągu 10 lat | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Będę kandydatem na urząd prezydenta Warszawy – potwierdził wczoraj Jan Śpiewak. W skład porozumienia, które będzie reprezentował, wchodzi Inicjatywa Polska, Partia Razem, Partia Zieloni oraz stowarzyszenie Wolne Miasto Warszawa. Porozumienie startuje pod szyldem „Wygra Warszawa”. – Myślę, że Jan Śpiewak nie ma szansy na wygraną w wyborach w Warszawie – komentuje politolog dr hab. Rafał Chwedoruk.

Natalia Karcz-Kaczowska

Chcemy być alternatywą wobec polityki. Chcemy reprezentować mieszkańców. „Wygra Warszawa” to nasze hasło – mówił wczoraj podczas swojej prezentacji jako kandydata na prezydenta Warszawy Jan Śpiewak. Oprócz kandydata na prezydenta przedstawiono również kandydatów na wiceprezydentów: wieloletnią warszawską radną i liderkę warszawskich struktur Inicjatywy Polska Paulinę Piechnę-Więckiewicz, Hannę Gospodarczyk i Justynę Drath z Partii Razem oraz przewodniczącą warszawskiego koła Partii Zieloni Dagmarę Misztelę.

Porozumienie przedstawiło swoje plany dotyczące stolicy. Jan Śpiewak najwyraźniej mocno wierzy w swoją wygraną i od razu reelekcję, ponieważ zapowiedział budowę 50 tys. mieszkań na tani wynajem w ciągu 10 lat. Aktywista zapewnił również, że bę-

\\ Oprócz kandydata na prezydenta przedstawiono również kandydatów na wiceprezydentów: liderkę warszawskich struktur Inicjatywy Polska Paulinę Piechnę-Więckiewicz, Hannę Gospodarczyk i Justynę Drath z Partii Razem oraz Dagmarę Misztelę z Partii Zieloni \\

dzie realizował pomysł, który zapowiada od pewnego czasu, czyli utworzenie na placu Defilad parku Centralnego. Ponadto pojawiły się zagadnienia odnoszące się do polityki senioralnej czy środowisk osób

niepełnosprawnych. – Rozbijemy lokalne układy, stworzymy transparentny system zarządzania miastem – mówił Śpiewak. Gdy pytaliśmy w połowie czerwca dr hab. Rafała Chwedoruka z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego o prawdopodobieństwo wygranej Jana Śpiewaka w wyborach, nie dawał mu wielkich szans. – Myślę, że Jan Śpiewak nie ma szansy na wygraną w wyborach w Warszawie z oczywistego powodu. Warszawa ma bliski związek z polityką centralną – podkreślał politolog. Jak zaznaczał wtedy, pomijając dwóch głównych kandydatów w Warszawie, konkurencję dla Śpiewaka mógłby stanowić ktoś z ruchu Kukiz'15. W ubiegłym tygodniu pojawiła się informacja, że o fotel prezydenta stolicy z ramienia tego ugrupowania może powalczyć rzecznik klubu Jakub Kulesza. Do tej pory mówiło się, że walka toczy się pomiędzy Stanisławem Tyszką a Markiem Jakubiakiem.

MAZOWSZE

Uwaga na węże!

Warunki klimatyczne od wielu tygodni powodują, że egzotyczne węże czują się w naturalnym środowisku Mazowsza i w naszych miastach znakomicie. Niedawno w centrum Radomia przechodnie byli przerażeni żwawo poruszającym się po ulicy wężem zbożowym, który najpewniej uciekł z domowego terrarium. Gad został w końcu odłowiony przez Ekopatrol Straży Miejskiej i odwieziony do lecznicy dla zwierząt. Kolorowy wąż zbożowy nie jest jadowity – to

zwierzę często hodowane w warunkach domowych. W poradnikach podkreśla się jednak, że wąż musi być trzymany w dobrze zamkniętym terrarium, gdyż łatwo się z niego wymyka. Nad Wisłą, na terenie powiatu piaseczyńskiego, pomiędzy miejscowościami Ciszycą i Gassy, nadal trwa akcja poszukiwania pytona tygrysiego. Wąż ma długość ok. 6 metrów i może być niebezpieczny dla człowieka, szczególnie dla dzieci. Policja apeluje o ostrożność i powstrzymanie się od spacerów na terenie objętym poszukiwaniami.

(js)

WOJSKO

Szkolenie bojowe dla ochotników

Trwa 16-dniowe szkolenie podstawowe dla ponad 200 ochotników prowadzone w 5 Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. Szkolenie rozpoczęło się 30 czerwca. Przeznaczone jest dla ochotników między 18. a 55. rokiem życia, którzy nigdy nie odbywali służby wojskowej. To trzecie tego typu szkolenie w 5 Mazowieckiej Brygadzie OT służącej obronie niepodległości państwa, niepodzielności jego terytorium, a tak-

że realizowaniu zadań wsparcia zarządzania kryzysowego w danym rejonie. Obecnie liczy ona ok. 1000 żołnierzy. Przed dwoma dniami do szkolonych ochotników dołączyli żołnierze rezerwy, którzy będą podlegać trwającemu przez osiem dni szkoleniu wyrównawczemu. W ciągu trzech lat wszyscy żołnierze Obrony Terytorialnej muszą zaliczyć ponad 124 dni szkoleniowe. Obecnie prowadzone szkolenie zakończy się uroczystą przysięgą wojskową, która będzie złożona 15 lipca na Stadionie Miejskim w Ostrołęce.

(js)



POSZUKUJĄ SPRAWCY STRZELANINY W MARKACH

POLICJA \ Mężczyzna, któremu w kwietniu br. postawiono zarzut nękania swojej partnerki i kierowania pod jej adresem gróźb karalnych oraz naruszenia miru domowego, trafił do aresztu. Jednak sąd w Wołominie uchylił wobec niego areszt. W sobotę mężczyzna udał się do swojej byłej partnerki i postrzelił jej obecnego partnera. Obecnie mężczyzny poszukuje policja do tzw. terroru.

fot. Policja.gov.pl/d

BEZPIECZEŃSTWO

Quad to nie hulajnoga

Rodzice, dbajcie o bezpieczeństwo dzieci i zwracajcie uwagę, czym jeżdżą. Quadry nie są dla dzieci i wymagają odpowiednich umiejętności i uprawnień – apeluje policja. W ciągu ostatnich tygodni na Mazowszu doszło do poważnych wypadków dzieci jadących właśnie na quadach. W jednym z nich zginął 14-latek. Dorośli lekceważą niebezpieczeństwo, bo jeszcze do niedawna czterokołowy pojazd mógł być rejestrowany jako motorower.

Jarosław Molga

Quad, czyli czterokołowy pojazd terenowy, to coraz bardziej popularny prezent dla dzieci na wszelkiego rodzaju okazje, w tym pierwszą komunie. W efekcie na początku wakacji widok dziecka prowadzącego taki pojazd nie jest wyjątkiem. „Rodzice często nie zdają sobie sprawy, jak duże zagrożenie mogą nieść ze sobą takie pojazdy, i kupują je nawet kilkuletnim dzieciom, nie zwracając uwagi na brak uprawnień, umiejętności czy też kasku ochronnego. Takiego zachowania nie można nazwać inaczej jak skrajną nieodpowiedzialnością. Pamiętajmy, że aby doszło do trage-

dii na takim pojeździe, wcale nie trzeba jechać szybko. Osoba nieposiadająca uprawnień, a więc nieznająca przepisów ruchu drogowego, wystarczy, że z terenu posesji wyjedzie na drogę publiczną wprost pod samochód. Tragiczne skutki takiego zdarzenia są łatwe do przewidzenia. Pamiętajmy, że niejednokrotnie ułamek sekundy decyduje o życiu” – pisze w apelu Komenda Wojewódzka Policji w Radomiu.

O wypadek i tragedię nie trudno nie tylko w wyniku zderzenia np. z samochodem. Mimo czterech kół quad prowadzony nieumiejętnie łatwo się przewraca lub zmienia tor jazdy. Tak najprawdopodobniej doszło do tragedii w okoli-

Warto w tym miejscu przypomnieć, że quadem kierować może osoba powyżej 14. roku życia posiadająca stosowne uprawnienia. (...) Apelujemy do rodziców o odpowiednie zabezpieczanie quadów przed dziećmi, bowiem to dorośli ponoszą prawne konsekwencje przy takich zdarzeniach...” – przestrzegają policjanci. //

cach Mochowa w powiecie sierpeckim – 16-latek, nie mając uprawnień i zgody rodziców, zabrał niedopuszczonego do ruchu quada z garażu i wybrał się na przejażdżkę po lesie wraz z 14-letnim kolegą. Na drodze prowadzącej przez las, na łuku, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do lasu, a następnie uderzył w drzewo. W wyniku zderzenia 14-letni pasażer doznał ciężkich obrażeń ciała, nieprzytomny został przetransportowany śmigłowcem do szpitala, gdzie zmarł. Również kierujący quadem doznał ciężkich obrażeń ciała. Inny przykład to wypadek z czerwca w Zalesiu w powiecie ostrołęckim. Dwie dziewczynki w wieku 7 i 10 lat najprawdopodobniej bez zgody



rodziców wzięły kluczyki do quada i wybrały się na przejażdżkę po polu. Niestety w trakcie zabawy doszło do wypadku, w wyniku którego młodsza z dziewczynek z obrażeniami trafiła do szpitala.

„Warto w tym miejscu przypomnieć, że quadem kierować może osoba powyżej 14. roku

RADOMSKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

Dramatyczna sytuacja chirurgicznego SOR

Dziś dochodzi do takich sytuacji, że SOR chirurgiczny w tym szpitalu funkcjonuje co drugi dzień, mało tego – brakuje lekarzy, jest zagrożenie dalszego funkcjonowania i egzystencji tej izby chirurgicznej – alarmuje kandydat na prezydenta Radomia z ramienia Zjednoczonej Prawicy Wojciech Skurkiewicz. Oprócz tego, jak zaznacza Skurkiewicz, jest duży problem z żywieniem pacjentów. Stawki na dzienne wyżywienie pacjentów są jego zdaniem głodowe.

Nie może być tak, że na odcinek chirurgiczny radomskiego SOR pacjenci są przyjmowani tylko w przypadku dramatycznego zagrożenia życia – podkreślał Wojciech Skurkiewicz. Szpitalny oddział ratunkowy na odcinku chirurgicznym działa co drugi dzień, dochodzi do sytuacji, że pacjenci odsyłani są do drugiego szpitala. Placówka boryka się z brakiem lekarzy, w tym tych, którzy pełniliby dyżury na SOR. Wojciech Skurkiewicz spotkał się z dyrektorem szpitala Markiem Pacyną, który podkreślał, że taka sytuacja może mieć miejsce w niedalekiej przyszłości na innych odcinkach. – Sytuacja staje się niemal podbramkowa. Dlatego apeluję do prezydenta miasta Radomia, aby podjął w tej sprawie interwencję – apelował kandydat Zjednoczonej Prawicy.

Z kreowaniem dramatycznego obrazu na SOR na odcinku chirurgii nie zgadza się wiceprezy-



fot. Fotopolska.eu/d

dent Radomia Jerzy Zawodnik. – Jeżeli jest nagła potrzeba interwencji chirurgicznej, to będzie ona bezwzględnie udzielona, ale jeżeli pacjenci zamiast udać się do podstawowej opieki zdrowotnej, przychodzą na SOR, żeby zmienić opatrunek, to powinien być on wymieniony w POZ. Chirurg na SOR może nie być, ale na pewno jest w szpitalu na od-

dziale. Jeżeli jest przypadek zagrożający życiu, chirurg schodzi ze szpitala na SOR – wyjaśniał wiceprezydent.

Sytuacja szpitala w najbliższych latach może się jeszcze pogorszyć, ponieważ placówka już dziś boryka się z problemem zbyt małej liczby pielęgniarek i położnych, a za około 3–4 lata rozpocznie się tzw.

górką emerytalną. Jednak to niejedyny problem w radomskim szpitalu. Wiceminister poruszył również temat żywienia w szpitalu. Jak podkreślał, stawka żywieniowa wynosi 13 zł na osobę dziennie, ale w rzeczywistości wydaje się na to 6 zł, co ocenia jako stawkę głodową. Jednak wiceprezydent Radomia nie uważa, żeby

stawka, o której mowa, odbiegała od norm w innych szpitalach w kraju. – Stawka żywieniowa w radomskim szpitalu wynosi 13 zł i jest porównywalna ze stawkami w całej Polsce. Oczywiście to nie jest kwintne jedzenie, ale pieniądze w szpitalu przede wszystkim wydajemy na leczenie. Pośilek musi być dostosowany do diety pacjenta, ale też nie możemy dać się zwariować i oszczędzać na lekach czy na płacach pracowników szpitala – podkreślał Jerzy Zawodnik. – Przypomnę, że to prezydent Radomia w swoich kompetencjach jest odpowiedzialny za ochronę zdrowia mieszkańców danej gminy. Ja się pytam, gdzie jest prezydent Radomia i jakie działania podejmuje – pytał Skurkiewicz. – Przed czterema laty Radosław Witkowski mówił, że ma rozwiązania dla radomskiej służby zdrowia – dodał.

Natalia Karcz-Kaczkowska



SENIORZY W SPOŁECZEŃSTWIE

STATYSTYKI \ Jak podaje stołeczny Urząd Statystyczny, osoby w wieku 65 lat i więcej stanowią jedną piątą ludności Warszawy, co daje wynik na poziomie średniej unijnej. Nieco mniejszy jest procentowy udział seniorów w ogólnej populacji Mazowsza.

fot. Piotr Galant/Gazeta Polska



ZŁOCZYŃCA W RĘKACH POLICJI

POLICJA \ Funkcjonariusze ze stołecznej policji zapobiegli utracie 100 tys. zł i zatrzymali mężczyznę podejrzanego o oszustwo metodą na policjanta. Za usiłowanie oszustwa 45-latkowi grozi teraz do ośmiu lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



W okolicach Mochowa zginął 14-latek, a jego 16-letni kolega ma ciężkie obrażenia. Pod Ostrołęką 7-latek z obrażeniami trafiła do szpitala. W obu przypadkach dzieci bez dozoru rodziców jeździły quadami

Mimo czterech kół quad prowadzony nieumiejętnie łatwo się przewraca lub zmienia tor jazdy | fot. Wikipedia/d

życia posiadająca stosowne uprawnienia. [...] Apelujemy do rodziców o odpowiednie zabezpieczanie quadów przed dziećmi, bowiem to dorośli ponoszą prawne konsekwencje przy takich zdarzeniach. [...] Pamiętajmy jednak, że quad to nie rower

ani hulajnoga..." – przestrzegają policjanci. Dla dorosłych jednak nie jest to oczywiste. Jeszcze kilka lat temu quady były rejestrowane jako motorowery. Wiele używanych pojazdów formalnie nadal ma taki status. Ostatnio sąd administracyjny na Ślą-

sku wydał wyrok, w którym podtrzymał decyzję starosty, który odmówił właścicielowi quada rejestracji pojazdu jako motoroweru i zaznaczył w uzasadnieniu, że nie można tolerować fikcji prawnej, bo czterokołowy quad motorowerem nie jest.



Janusz Sujecki

Od dłuższego czasu obserwuję prowadzoną na terenie Warszawy intensywną akcję propagowania picia wody z kranu. Warszawską kranówką stała się podobno tak znakomita, że dorównuje wodzie mineralnej, nie mówiąc już o tej czerpanej ze społecznych ujęć, czyli o wodzie oligoceńskiej. Można odnieść wrażenie, że Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (MPWiK) to jakaś zdrowi-

MPWiK-Zdrój?

oszczędności, jakie mają być udziałem każdej rodziny po obniżkach cen wody, a także kosztów tej propagandowej akcji HGW. Mnie natomiast bardziej interesuje jakość kranówki i działania mające na celu stopniowe ograniczanie naszego dostępu do ujęć oligocenki.

HGW napisała, że po 12 latach starań „do naszych do-

baru. Ostatnio zdarza się także lekki błotny odór kranówki. Bardzo możliwe, że to kwestia lokalizacji (w moim przypadku Ochota) i zlej jakości rur wodociągowych. To jednak wystarczy, by dla celów spożywczych korzystać z ujęcia wody oligoceńskiej. Ujęcia te próbuje się ostatnio mieszkaniom odebrać, nie pytając ich o zdanie. Na Ochocie zamknię-

\\ Na Ochocie zamknięto ujęcie na ul. Barskiej, w planach jest także wycofanie się dzielnicy z utrzymywania ujęcia na ul. Pasteura \\

cji (MPWiK) to jakaś zdrowi-

skowa enklawa dostarczająca nam wodę, z którą żadna inna nie może się równać. „Mieszkańcy nie muszą już kupować wody w plastikach, a mogą pić ją bezpośrednio z kranu” – napisała prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz w liście rozesłanym ostatnio do mieszkańców stolicy. List wywołał dość burzliwe reakcje i wiele komentarzy, lecz koncentrowały się one głównie na kwestii właściwego wyliczenia

mów płynie smaczna, bezpieczna i tania warszawska kranówka”. Nie wiem, czy woda ta jest bezpieczna, ponieważ jestem z wykształcenia politologiem i mam na ten temat dokładnie tyle samo do powiedzenia co pani prezydent będąca prawnikiem. Mogę natomiast stanowczo powiedzieć, że kranówka nie jest smaczna. W okresie długotrwałych upałów rozgrzana w piecyku gazowym woda z kranu często wydzielą dziwny zapach, przypominający przetwory z rabar-

to ujęcie na ul. Barskiej, w planach jest także wycofanie się dzielnicy z utrzymywania ujęcia na ul. Pasteura. Czy ktoś chce zmusić tą metodą część warszawiaków do picia kranówki? Nagle okazało się, że koszty utrzymywania źródeł oligocenki są bardzo wysokie. Proponuję więc, by środki przeznaczone na propagandowe akcje podobne ostatniemu rozsyłaniu listów do mieszkańców Warszawy przeznaczyć na konserwację ujęć oligocenki.

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Kot w butach

W ramach Kina Letniego dla Dzieci młodzi widzowie zobaczą „Kota w butach” – film ze znakomitą animacją i dowcipnym scenariuszem. Kot wraz z kompanami organizuje skok mający na celu znalezienie i porwanie mitycznej gęsi znoszącej złote jaja. Gwarantowana zabawa dla całej rodziny. Nowy seans już w czwartek. Wstęp wolny.

Wtorek, 10 lipca, godz. 12, sala widowiskowa w Ratuszu, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

FILM



fot. mat. pras.

Lato z Kinem Włoskim

Organizatorzy pokazów zapraszają w każdy wtorek. Tym razem widzowie zobaczą „Wielkie marzenie” w reż. Michele'a Placido. Włochy, druga połowa lat 60. Młody policjant Nicola marzy, by zostać aktorem. Wiedząc o tym, dowództwo zleca mu przeniknięcie do struktur zbuntowanego ruchu studenckiego. Wstęp: 15 zł.

Wtorek, 10 lipca, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

WARSZTATY



fot. mat. pras.

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras.

Kuchnia letnia: bób

Gotowanie pod chmurką i sąsiedzka kolacja na podwórku z wybranym warzywem. Tematem pierwszego spotkania będzie bób, prawdziwa skarbnica witamin. Zasady: organizatorzy kupują bób, goście przynoszą przepisy i składniki potrzebne do ich potraw. Makaron czy kaszę lepiej przynieść już ugotowane. Udział bezpłatny.

Wtorek, 10 lipca, godz. 18, Dwa Jelonki, ul. Powstańców Śląskich 44, Warszawa

Prawdziwe życie na Kubie

Czy Kubańcy są szczęśliwi mimo reżimu i nieustającego socjalizmu? Jak robią zakupy i czy potrafią oszczędzać? O tym i o wielu innych tematach związanych z życiem codziennym na Kubie opowiedzą: Basia Stawarz-García i jej mąż Kubańczyk Michel García Maqueira. Razem prowadzą biuro podróży Hola Cuba i organizują wyprawy na Kubę. Wstęp wolny.

Wtorek, 10 lipca, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras.

TEATR



fot. mat. pras.

Nepal – moje wędrówki

Spotkanie z Elżbietą Wichrowską-Janikowską, która zaprezentuje slajdy ze swoich wypraw. Nepal to malowniczy kraj z górami, które zachęcają nie tylko do wspinaczki, ale także do trekkingów. Wspaniałe trasy do Sanktuarium Annapurny, Świętych Jezior Siwy, doliny Langtangu czy w masyw Mont Everestu to niejedynie atrakcje. Wstęp wolny.

Środa, 11 lipca, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

„Pan Jowialski”

Któż nie zna bajeczki o osiołku, któremu w żłoby dano? Jednak nie każdy wie, że pochodzi ona, jak i wiele innych, z komedii Aleksandra Fredry „Pan Jowialski”. To pogodne przedstawienie będzie można zobaczyć w wykonaniu Teatru Parabuch w reżyserii Ryszarda Jakubisiaka. Światło i dźwięk: Marta Romanowska. Wydarzenie bezpłatne.

Środa, 11 lipca, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa



6 TYS. \ Tyle kartonów sprzedała do tej pory Legia. Kibice po raz pierwszy skorzystają z abonamentów 21 lipca, gdy mistrzowie Polski podejmą przy Łazienkowskiej Zagłębie Lubin. Każdy fan Legii, który zdecyduje się na zakup kartonu, otrzyma unikatowy numizmat kolekcjonerski. Kartony nie obejmują meczów w rundzie finałowej, meczu o Superpuchar ani rozgrywek pod egidą UEFA.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Kibice Legii

– oprócz tych, którzy polecili do Irlandii
– najprawdopodobniej nie zobaczą swoich ulubieńców w pierwszym meczu o stawkę. Irlandczycy nie zdecydowali się na produkcję sygnału telewizyjnego z tego spotkania. Legia deklaruje jednak, że zrobi wszystko, by zorganizować transmisję radiową albo w serwisie YouTube



W Irlandii dla Legii strzelać mają Michał Kucharczyk i José Kanté | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

„Kuchy” na Cork, Carlitos poczeka

Carlos López jeszcze poczeka na debiut w Legii. Dean Klafurić nie zdecydował się zabrać króla strzelców ekstraklasy do Corku. W samolocie zabrakło też miejsca dla Miroslava Radovicia i Eduarda da Silvy. Legia będzie straszyć Irlandczyków Michałem Kucharczykiem i José Kantém.

Małgorzata Chłopaś

Przygotowania zakończone – Legia zaczyna sezon 2018/19. Cele jak co roku są jasne – „Wojskowi” mają wygrać ligę i Puchar Polski, a w europucharach zagrać co najmniej w fazie grupowej Ligi Europy. Na razie jednak czeka ich walka o awans do najbardziej prestiżowych rozgrywek, czyli Ligi Mistrzów. Pierwsza próba już dziś w Corku, gdzie rywalem legionistów będzie mistrz Irlandii.

Legia spektakularnie zakończyła przygotowania, pozyskując gwiazdę minionego sezonu – napastnika Wisły Kraków Carlitosa. W przyszłości Hiszpan będzie wraz z Jarosławem Niezgoda tworzył w Warszawie atak marzeń, ale na razie Dean Klafurić przetestuje w linii ofensywnej wersję B.

Wersji optymalnej nie zobaczymy, bo Niezgoda dopiero przechodzi rehabilitację po zabiegu ablacji serca, a Carlitos nie zdążył zadebiutować w Legii nawet w sparingu. Pierwsza strzelba ekstraklasy trochę pofolgowała sobie po zakończeniu sezonu 2017/18. Po pierwsze Hiszpan wrócił z urlopu tydzień później niż pozostali zawodnicy Wisły Kraków, z którą miał się przygotowywać do sezonu.

Po drugie nie zagrał w żadnym ze sparingów „Białej Gwiazdy”. Po trzecie pod koniec czerwca ponownie wyjechał do swojej ojczyzny załatwiać, jak to określił, sprawy osobiste, a z Półwyspu Iberyjskiego przyleciał już bezpośrednio do stolicy. To oznacza, że ma zaległości treningowe i musi mocniej popracować, by dogonić kolegów.

Z podobnych powodów Klafurić zrezygnował z zabrania do Corku najstarszych piłkarzy ofensywnych – Radovicia i da Silvy. Serb ma w sztabie bardzo mocne notowania i „Klaf” liczy się z jego zdaniem.

Doskwierają mu jednak drobne urazy, które – jak mówią w Legii – w pewnym wieku są nie do uniknięcia. Eduardo da Silva też boryka się z kontuzjami, a jakby tego było mało, przegrał rywalizację z innymi napastnikami.

Nominalnych atakujących do Irlandii poleciało dwóch – Kante i Sandro Kulenović. Gwinejczyk pokazał się podczas sparingów z dobrej strony, strzelając trzy gole. Jeszcze lepiej prezentował się jednak Kucharczyk, który zaliczył aż pięć trafień. To właśnie Kante i „Kuchy”, przy wsparciu Sebastiana Szymańskiego, mają być najmocniejszą broń Legii w Cork.

5
tyle goli strzelił
w sparingach
Kucharczyk

PIŁKA NOŻNA

Ursus wrócił do treningów

Piłkarze Ursusa Warszawa wznowili treningi. Na pierwszych zajęciach stawili się 26 zawodników, w tym pięciu testowanych: Mikołaj Kwiatkowski z MKS Polonia, Dominik Ptaszyński z Lublinianki, Karol Roszkiewicz (Sokół Ostróda), Hubert Władyka (Wicher Kobyłka) i Karol Worach (Mszczonowianka Mszczonów). Do tej pory z ekipy Traktorków odeszło trzech piłkarzy – Jakub Kabala, Damian Ślesicki i Adrian Zawadka.

Nowe twarze w Pogoni

Tomasz Margol i Kamil Walków to nowi piłkarze Pogoni Siedlce. Margol, który reprezentował ostatnio barwy ŁKS, podpisał umowę na dwa lata. Walków został natomiast wypożyczony na rok ze Świtów Skolwin Szczecin. Dodatkowo Pogoń zapewniła sobie opcję pierwokupu tego zawodnika, jeśli sprawdzi się w drużynie Pawła Sikory.

„Novia” się zbroi

Spadek do II ligi sprawił, że władze Legionovii robią wszystko, by wzmocnić skład i już za rok wrócić na zaplecze ekstraklasy. Bartosz Tarachulski dostał wolną rękę w poszukiwaniu wzmocnień, a w wygranym przez Legionovię 2:1 sparingu z Pogonią Siedlce wystąpili m.in.: Marcin Burkhardt, Daniel Gołębiowski, Mikołaj Smyłek czy Kamil Wolski.

PIŁKA NOŻNA

Biała, czerwona i czarna Polonia

Jeszcze miesiąc trzeba czekać na wznowienie rozgrywek przez warszawską Polonię. W weekend 11–12 sierpnia „Czarne Koszule” podejmą przy Konwiktorskiej Victorię Sulejówkę. Klub z Muranowa zaczął już sprzedawać kartonów na nowy sezon.

Do wyboru będą abonamenty białe, czerwone lub czarne – każdy z nich w innej cenie i pozwalający obejrzeć mecz z innej perspektywy. Najprostszy karton, biały, pozwoli obejrzeć 17 meczów domowych Polonii z sektorów A1, A2, C1 i C2 w cenie 250 zł. O 100 zł drożej trzeba zapłacić za karton czerwony, do którego dodawane są szalik, zniżki w klubowym sklepie, dostęp do transmisji telewizyjnych i możliwość darmowego zaproszenia jednej osoby na trzy i możliwość spotkania na K6. Najdroższe będą kartony czarne (750 zł), które oprócz korzyści zapisanych już w karnecie czerwonym umożliwiają też np. spotkanie z wybranym zawodnikiem pierwszego zespołu i trenerem. Kibice, którzy zdecydują się wesprzeć Polonię, kupując czarny karton, mogą liczyć na poczęstunek w przerwie meczów, darmowy parking, możliwość obejrzenia wyjazdowego meczu z trybuny VIP i inne benefity, a spotkania będą oglądali z centralnych sektorów trybuny głównej (B1, B2). Pojedyncze bilety na Polonię będą kosztować 50 zł (VIP) i 20 zł. Dla seniorów i młodzieży przewidziano zniżki zarówno przy wyborze kartonu, jak i pojedynczej wejściówki.

(paw)